



**Kończy się budowa
żłobka w Wojcieszkowie**
Wójt Agnieszka Cieślak

strona 22



**Mieszkańcy umęczeni fatalnym
stanem ulic „za torami”**
Piotr Pludowski, burmistrz Łukowa

strona 4



strona R1



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

**Zaatakowali
Wietnamkę.
Sąd wyznaczył
termin rozprawy**

lukow.24wspolnota.pl

17 - 23 listopada 2020 r. ■ nr 46 (826) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Dramat w domach opieki: Chorzy zaczynają już chodzić, jeśli i... nagle umierają

Zmarło 14 kolejnych osób

Koronawirus w DPS-ach, na policji i w MOPS-ie.

STRONA 11

W Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach zakażeniu ulegli m.in. dyrektorzy Wojciech Pogodziński i Zdzisław Skrzynecki

**Kacper
Beczek
najlepiej
zna historię
Łukowa**

STRONA 2

**Nowa droga
w Nowym
Patoku**

STRONA 3

**Łukowski
fotografik
Roman
Korlaga
wyróżniony**

STRONA 21

**Łukowska
porodówka
znowu działa**

STRONA 24

Wtargnęli na murawę Gorąco po meczu Stoczek z Łukowem

STRONA 6

**Prawnik „Lewego”: Jesteśmy
w stanie przeprosić Cezarego
Kucharskiego**

STRONA R5

REKLAMA

Jubiler
Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

**Bosch Car Service
AUTO CELEJ**

- Stacja Kontroli Pojazdów
- Serwis mechaniczny
- Wymiana opon

Łuków, ul. Łapiguz 100
tel.: 604 202 525
autocelej.bosch-service.pl

**KAMIEŃ OZDOBNY
WĘGIEL**
PELLET EKOGROSZEK

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków
www.skladopalu.lukow.pl

KASACJA POJAZDÓW

881 372 442

SKUP SAMOCHODÓW

**IVP
MEDIA PROJEKT**

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- INSTALACJE GAZOWE
- INSTALACJE C.O.
- KOTŁY GAZOWE

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadun, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN

- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Kacper Beczek najlepiej zna historię Łukowa

ŁUKÓW Kacper Beczek z ZS nr 3 „Rolnik” został zwycięzcą testu wiedzy z historii Łukowa „Poznaj Swoje Miasto” zorganizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną, Stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa i Hufiec ZHP Łuków.

Z powodu koronawirusa test przeprowadzony był zdalnie: na zasadzie wideokonferencji oraz formularzy online. W teście wzięli udział reprezentanci szkół podstawowych i średnich funkcjonujących na terenie miasta.

Kacper udzielił poprawnych odpowiedzi na wszystkie 30 pytań przygotowanych przez organizatorów i zajął I miejsce. Drugie miejsce z wynikiem 29 poprawnych odpowiedzi zdobył Jakub Kryczka, a III - Robert Zawadzki, który udzielił 27 poprawnych odpowiedzi.

- Uczestnicy testu musieli odpowiedzieć na przykład na pytanie dotyczące królewskiego przywileju pozwalającego wznieść ratusz w Łukowie, działaniach okupantów podczas II wojny światowej, czy też pytania, których bohaterami byli działacze PCK Michał Studdziński, kaznodzieja Franciszek Salezy Jezierski, czy kompozytor Franciszek Maklakiewicz - mówi Arkadiusz Pogonowski, współorganizator testu.

Wyniki testu wiedzy online z historii Łukowa „Poznaj Swoje Miasto”:

1. Kacper Beczek - 30 pkt.
2. Jakub Kryczka - 29 pkt.
3. Robert Zawadzki - 27 pkt.
4. Mateusz Buczek - 23 pkt.
5. Dominik Łaguń - 23 pkt.
6. Mateusz Łucjan - 22 pkt.
7. Sebastian Zborowski - 16 pkt.
8. Bartosz Rzymowski - 16 pkt.
9. Mateusz Matejko - 16 pkt.
10. Nikodem Janaszek - 15 pkt.
11. Gabriel Żyłka - 15 pkt.

Pozostałe osoby - mniej niż 15 pkt.

mo

Zmiana terminu spektaklu Kabaretu Czesuaf

ŁOK informuje, że występ Kabaretu Czesuaf, który miał się odbyć 15 listopada w Łukowie zostaje przeniesiony na 7 maja 2021 r. na godzinę 19:00.

Wszystkie bilety wraz z wartymi danymi pozostają ważne i obowiązują w nowym terminie (sektory, miejsca pozostają te same). Informacje

mo

pod numerem telefonu: 608-785-994 AWANGARDA Jakub Majewski. Bilety dostępna na stronie: <https://biletyyna.pl/kabaret/Kabaret-Czesuaf/Przyjecie/Lukow/Kabaret-Czesuaf> zaprezentuje nowy przebojowy program: „Przyjęcie” - dwie godziny skeczów i piosenek. „Przyjęcie” kabaretu Czesuaf, to jedyne, na którym goście będą płakać ze śmiechu.

R E K L A M A

www.intercom.net.pl

INTER-COM
KOMPUTERY

**KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE**

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul Staropijarska 2a **tel.: 25 798 99 55**

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

Recytatorzy z przedszkoli nagrodzeni

Jubileuszowy XX Powiatowy Turniej Recytatorski dla Przedszkolaków „Moje Małe Wierszobranie” odbył się w zmienionej formie on-line.

29 października na fb Łukowskiego Ośrodka Kultury zostało opublikowanych 65 nagrań uczestników, które wzięły udział w głosowaniu o trzy nagrody publiczności w każdej kategorii wiekowej. Młodzi recytatorzy zaprezentowali utwory polskiej poezji dla najmłodszych.

W kategorii I (3-4 lata) Nagrodę Publiczności otrzymali: Łucja Łukasik, Niepubliczne Przedszkole i Żłobek „Mały Odkrywca” (769 głosów); Adam Kowalik, Przedszkole w Hucie Dąbrowie (759 głosów); Łucja Niewęgłowska, Oddział Przedszkolny przy Zespole Szkół im. Jana III Sobieskiego w Czeršli (639 głosów).

W kategorii II (5-6 lat) Nagrodę Publiczności otrzymały: Alicja Szczęśniak, Oddziały Przedszkolne w Szkole Podstawowej im. T. Kościuszki w Jarczewie (622 głosy); Natalia Jazurek Przedszkole Miejskie nr 4 „Fantazja” w Łukowie (580 głosów); Nadia Dylida, Przedszkole Miejskie nr 7 w Łukowie (421 głosów).

Oprócz wyżej wymienionych na-

mo

gród, komisja w składzie: Sławomir Żyłka, Jolanta Gnas-Zienkiewicz i Alicja Dymitruk, która oceniała wystąpienia młodych recytatorów, postanowiła po przesłuchaniu 65 prezentacji docenić uczestników i zachęcić do doskonalenia umiejętności i dalszych ćwiczeń.

Komisja przyznała wyróżnienia

W kategorii I (3-4 lata) wyróżnienie otrzymują: Maria Stępnicka, SP w Wólce Domaszewskiej; Adam Kowalik, Przedszkole w Hucie Dąbrowie; Antoni Chojniak, Punkt Przedszkolny przy SP w Jarczewie; Franciszek Kopeć, SP w Zastawiu.

W kategorii II (5-6 lat) wyróżnienie otrzymują: Aleksandra Celińska, Przedszkole w Rolach; Marcelina Grzymała, Przedszkole przy ZS w Dąbiu; Jan Lucht, Przedszkole w Grzędowce; Jakub Kurowski, Przedszkole w Turzych Rogach; Antoś Szmulik, Przedszkole Miejskie nr 7 w Łukowie; Alicja Mościcka, Niepubliczne Przedszkole Sióstr Miłosierdzia w Łukowie; Lena Kabat, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Łukowie; Natalia Fałęcka, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Łukowie.

Wszystkie prezentacje zasługują na ogromne gratulacje. Upominki można odebrać w ŁOK do 27 listopada w godz. 8.00 – 14.00.

Nagroda dla ŁUTW i Hanny Wasak

Łukowski Uniwersytet Trzeciego Wieku zdobył nagrodę i wyróżnienie w 16. Wojewódzkim Przeglądzie Rękodzieła i Twórczości Plastycznej Seniorów i Osób Niepełnosprawnych. Na przegląd wysłano prace zbiorowe i indywidualne, których autorkami są słuchaczki uczęsz-

czające na zajęcia „Rękodzieło” pod kierownictwem Zofii Grom oraz „Mała forma malarska” pod kierownictwem Anny Karolkiewicz. ŁUTW otrzymał nagrodę grupową oraz wyróżnienie indywidualne dla Hanny Wasak. Gratulacje!

mo

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

- KORONY I MOSTY
PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GMINA ADAMÓW:
755 31 67

GMINA KRZYWDA:
755 10 06

GMINA SEROKOMLA:
755 45 02

GMINA STANIN:
798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biadun 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

**BUDOWLANO
-REMONTOWE**

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

28. Łukowski Bieg Niepodległości. Niektórzy stawali na głowie

ŁUKÓW Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym „Nasz Region” zorganizował konkurs pn. „Gotowi do biegu” - 28. Łukowski Bieg Niepodległości w ramach programu „Warto być Polakiem”.

Zadaniem uczestników było wykonanie zdjęcia, na którym użyta zostanie grafika biegowa oraz narodowe, patriotyczne elementy. - Otrzymaliśmy aż 123 zdjęcia uczestników ubranych

w biało-czerwone barwy! W konkursie wzięli udział uczestnicy wszystkich kategorii wiekowych - dzieci, dorośli i seniorzy, a także pies! Niektórzy stanęli na głowie, aby wygrać konkurs - informuje Iwona Zakrzewska z OSiR.

Komisja Organizatora wyłoniła zwycięzcę, który otrzyma nagrodę główną - rower ufundowany przez Niepubliczne Przedszkole Językowo-Sportowe „Bajkowy Raj” z oddziałem Integracyjnym.

Wyniki:
NAGRODA GŁÓWNA – Mirośława Belniak
WYRÓŻNIENIA: Bańkowska Milena, Biadun Paweł, Chruściel Marta, Cygan Sylwia, Domańska Jadwiga, Dybiak Daniel, Ewa Ewa, Gromada Aneta, Kielczyńska Dominika, Paszkowski Krzysztof, Prokop Agata, Szynkler Milena, Tomasiewicz Emilia, Wysokińska Karolina

Łukasz Prusak Zwycięzcy Mirośława Belniak



Wyładował się na opłu

10 listopada w Sarnowie 30-latek z gminy Stanin umyślnie uszkodził smartfon marki Sony Xperia i elementy nadwozia samochodu Opel. Wartość strat określono na kwotę 2400,- zł.

Nowy adres: ulica Malinowa

ŁUKÓW W Łukowie mamy nową ulicę o nazwie Malinowa. To droga położona na odcinku od ul. Górnej do ul. Strzelniczej. Uchwałę w sprawie nadania nazwy ulicy podjęła niedawno Rada Miasta Łuków.

Nowa droga w Nowym Patoku

GMINA KRZYWDA Zakończyły się prace modernizacyjne związane z przebudową nawierzchni asfaltowej na drodze gminnej Nowym Patoku. Zakres prac obejmował oczyszczenie i wyrównanie dotychczasowej powierzchni drogowej mieszanką mineralno-asfaltową wraz z zagęszczeniem, a następnie położenie

nowej asfaltowej warstwy ścieralnej, ponadto wykonano oznakowanie poziome jezdni liniami krawężnikowymi i uporządkowano pobocze.

Wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych z Łukowa.

mo

„Maryśka” u 28-latka

14 listopada w Łukowie na ul. Spokojnej policjanci znaleźli marihuanę u 28-latka z gminy Łuków

p

Dwa pożary dzień po dniu

STOCZEK ŁUKOWSKI: 13 listopada strażacy z OSP Stoczek Łukowski otrzymali zgłoszenie o pożarze stodoły w Nowych Kobiątkach. Z ogniem walczyły dwie jednostki ze Stoczka, OSP Jedlanka, OSP Szyszki i JRG Łuków.

14 listopada w Stoczku płonęły śmieci na targowisku przy ul. Kościelnej. Do akcji ruszyli druhowie z OSP Stoczek.

Miał narkotyki

13 listopada w Stoczku Łukowskim policjanci znaleźli marihuanę i mefedron u 22-latka ze Stoczka Łukowskiego.

p

Ukradł wydech

10 listopada w Łukowie na ul. Zbożowej nieznan sprawca ukradł element układu wydechowego z samochodu marki Mazda. Wartość star określono na kwotę 1200,- zł.

p

Pijany przewrócił się na rowerze

11 listopada w Łukowie na ul. Cieszkowizna 35-latek z gminy Łuków kierował rowerem, mając ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie i przewrócił się na jezdni. W wyniku zdarzenia po-

krzywdzony rowerzysta doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

p

Pili i jechali

POWIAT W okresie od 9 do 15 listopada policjanci z naszego powiatu zatrzymali 5 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

p

REKLAMA

Praca doradca klienta

517 090 224

rekrutacja.eden@edenfinance.pl

Wynagrodzenie podstawowe 2000 zł + premia

EdenFinance

Mile widziani emeryci!

Wyprowadź drewna opałowego w Nadleśnictwie Łuków. Obniżki cen do 25%.



Zachęcamy do zakupu drewna opałowego w atrakcyjnych cenach. Oferujemy między innymi: sosnę, świerk, osikę, dąb, brzozę, olszę i inne.

Szczegóły na stronie internetowej Nadleśnictwa Łuków:
www.lukow.warszawa.lasy.gov.pl/



Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
dla
Pana Ryszarda Szczygła
Radnego Województwa Lubelskiego
z powodu śmierci
Ojca
składa
Stanisław Gogacz
Senator RP

OGŁOSZENIE
Starostwa Powiatowego w Łukowie

w sprawie: konsultacji społecznych dotyczących aktualizacji „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Powiatu Łukowskiego”.

Starostwo Powiatowe w Łukowie informuje, iż opracowano aktualizację „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Powiatu Łukowskiego”. Zaktualizowany plan został udostępniony do wglądu w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łukowie przy ul. Czerwonego Krzyża 4, pok. nr 10, wgląd do zaktualizowanego „Planu transportowego” możliwy jest w godz. 7:30-15:30 od poniedziałku do piątku. Przedmiotowy zaktualizowany plan transportowy został zamieszczony również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Łukowie.

Zmiana Planu Transportowego nastąpi w zakresie aktualizacji linii komunikacyjnych o charakterze użyteczności publicznej oraz zmiany załącznika graficznego przedstawiającego sieć linii komunikacyjnych”. Uwagi do aktualizacji planu transportowego, można składać bezpośrednio w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łukowie pod w/w adresem lub za pośrednictwem poczty elektronicznej, na adres sekretariat@starostwolukow.pl, w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

ST STOLARKA

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE

PATIO-COLOR

Patio color



Panu Ryszardowi Szczygłowi
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca
składają
Zarząd i Pracownicy
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie

Wyrazy szczerzego współczucia

Państwu Iwonie i Andrzejowi Pulikom

z powodu śmierci
TATY
składają
Rada Gminy, Wójt, sołtysi
oraz koleżanki i koledzy
z Urzędu Gminy Łuków

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

Jesienią i zimą coraz trudniej przejść i przejechać

Mieszkańcy są umęczeni fatalnym stanem ulic „za torami”

ŁUKÓW „Kałuże, pełne wody dziury, wchodzenie w trawę, aby je ominąć” - tak przedstawia stan ulic Sosnowej, Rurowej i Tartacznej mieszkanka tych okolic.

Czytelniczka Monika przysłała do redakcji e-mail z prośbą o nagłośnienie bardzo złego stanu nawierzchni dróg w swojej dzielnicy.

„Proszę opisać ul. Sosnową i Tartaczna, są w nich dziury, po opadach pełne wody. Dzieci ledwo przechodzą do szkoły. Kałuża ma ze 30m2 i jest na skrzyżowaniu ulic Rurowej i Tartacznej. Jest dość głęboka, a pod nią są dziury, więc stwarza to dodatkowe niebezpieczeństwo. Żeby ją obejść trzeba wejść w wysoką trawę z rowem. Po każdym opadach jest to samo, nawet nie trzeba ulewy. Chodzą tędy dzieci do szkoły, ale każdy ma to gdzieś. Tłumaczenie jest proste „...musicie się pomęczyć jeszcze.. planujemy tam nową drogę...”. Tylko że te plany to jedno, a ich realizacja to drugie „ - pisze zdenerwowana mieszkanka.



Burmistrz: Prosimy mieszkańców o cierpliwość i zrozumienie

„Na ulicy robią się wielkie kałuże. Żeby je obejść trzeba wejść na wysoką trawę z rowem. Po każdym opadach jest to samo, nawet nie trzeba ulewy” - alarmuje Czytelniczka z ul. Tartacznej

Burmistrz: Jest projekt

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z burmistrzem Piotrem Płudowskim. Zapytaliśmy, jakie są plany remontu tych ulic i kiedy będą zrealizowane.

Burmistrz uspokaja, że prace na tym terenie rozpoczną się najszybciej,

jak to będzie możliwe, ale prosi o cierpliwość. Tłumaczy, że inwestycja na ul. Rurowej musi odbywać się z zachowaniem niezbędnych procedur.

- Miasto jest już w posiadaniu projektu przyszłej inwestycji, odbywały się też spotkania z mieszkańcami, na których przedstawiano rozwiązania

projektowe. Budowa ulicy Rurowej, a także Sosnowej i Tartacznej będzie kosztowną inwestycją, więc będziemy chcieli uzyskać na nią dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Mówimy tutaj o budowie około 2 tys. metrów nawierzchni i infrastruktury towarzyszącej, w tym kanalizacji deszczowej - mówi Piotr Płudowski.

Długie decyzje środowiskowe

Aktualnie trwają procedury związane z uzyskaniem decyzji środowiskowej dla inwestycji. O ile wydanie jej będzie formalnością (ponieważ takie decyzje wydaje burmistrz), o tyle dokument ten musi być poparty stanowiskami instytucji zewnętrznych, takich jak m.in. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Urząd Miasta wysłał już pisma z prośbą o wyrażenie opinii dla inwestycji, lecz nie ma wpływu na szybkość podejmowania decyzji w instytucjach zewnętrznych.

- Gdy tylko do urzędu wpłyną niezbędne dokumenty, bez zwłoki wydamy decyzję środowiskową pod inwestycję na ul. Rurowej i przyległych, i bez zwłoki zwrócimy się

do starostwa o wydanie tzw. decyzji ZRID (zezwolenia na realizację inwestycji drogowej). Gdy starostwo udzieli nam takiej zgody, będziemy mogli formalnie rozpocząć prace drogowe. Niestety przebrnięcie przez wszystkie procedury jest czasochłonne, więc pozostaje nam prosić mieszkańców o cierpliwość i liczyć na ich zrozumienie - wyjaśnia burmistrz.

Będzie kanalizacja deszczowa

Inwestycja planowana do realizacji na ul. Rurowej, Sosnowej i Tartacznej nie będzie remontem istniejących nawierzchni, ale budową nowych dróg o lepszych parametrach. Będzie budową „od zera”.

Aktualnie ulica Rurowa nie ma odwodnienia, więc po opadach deszczu ma na niej prawo gromadzić się woda. W naszym projekcie oprócz wykonania nowej nawierzchni, uwzględniliśmy też budowę kanalizacji deszczowej z prawdziwego zdarzenia, co powinno być standardem w tych czasach.

mo



Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa

ODSZKODOWANIA ZA GRUNTY POD BUDOWĘ ULIC

- W przyszłorocznym budżecie zaplanowane zostaną kwoty na wypłatę uczciwych odszkodowań mieszkańcom za zajęte grunty pod budowę nowej ulicy Rurowej, Tartacznej i Sosnowej. Odszkodowania będą wypłacane na podstawie wyceny przez zewnętrznego rzeczoznawcę z uwzględnieniem nie tylko powierzchni zajmowanej ziemi, ale też tego, jakie instalacje znajdują się pod powierzchnią. Zapewne pojawiać się będą konieczności przebudowania przyłączy do domów, za co mieszkańcy także otrzymają odszkodowania

R E K L A M A

nawet 200 000 złotych

kredyty gotówkowe na realizację Twoich planów

Proste zasady, długie okresy spłaty, niskie oprocentowanie. Zapraszamy!

ul. Dmocha 21A | 21-400 Łuków

+48 502 441 211
+48 669 502 312

Godziny otwarcia
Poniedziałek - piątek
9:00 - 17:00

Adamczuk Serwis Finansowy działa jako pośrednik kredytowy, leasingowy następujących banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., Nest Bank S.A., Profi Credit Polska S.A., COFIDIS S.A., Oddział w Polsce, PEKAO Leasing S.A., Sprzedaż produktów bankowych i pożyczkowych odbywa się również, za pośrednictwem operatorów: Helikon, Dom Finansowy QS. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Adamczuk Serwis Finansowy jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej, przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego. Stan na dzień 31 stycznia 2020 r.

RRSO - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania, kredyty gotówkowe (ŚREDNIE RRSO 20,26%)

www.asf.com.pl

Jesteśmy na facebooku: [adamczukserwisfinansowy](https://www.facebook.com/adamczukserwisfinansowy)

DOM POGRZEBOWY CHARON

TANIE POGRZEBY

DZIERŻAWIMY PROSEKTORIUM SZPITALNE

ŁUKÓW UL. KIERNICKICH 3

TEL: 511 501 917 • 508 544 941

NEKROLOGI

Marek Świder, 44 lata
zm. 25 października, Łuków
Feliks Zarzecki, 88 lat
zm. 25 października, Łuków
Zygmunt Końska, 87 lat
zm. 26 października, Zofióbór
Jan Grochowski, 76 lat
zm. 26 października, Łuków
Wiesław Wało, 76 lat
zm. 26 października, Jedlanka
Wiesław Kozłowski, 36 lat
zm. 27 października, Łuków
Zenobia Pietrzak, 86 lat
zm. 27 października, Łuków
Kazimierz Krasuski, 64 lata
zm. 28 października, Trzebieżów
Janusz Jurek, 77 lat
zm. 29 października, Krynk

HADES Łuków
Tel. 25 798 37 75,
502 259 861

ZAKŁAD POGRZEBOWY A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

niskie ceny

R E K L A M A

660 149 924
BIURO SPRZEDAŻY
Łuków, ul. Józefa Piłsudskiego 2 (piętro I)

WRI
DEWELOPER

ŚWIDERSKA
APARTAMENTY

www.wri-deweloper.pl
lukow@wri-deweloper.pl

ceny od **4500** zł/m²

elbud

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

DDD
DOBRE DLA DOMU

**PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI**

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

Znajdź nas na Facebooku

buduj z nami!

FUH RESŁAW

GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

REGAMET
NOWA POWŁOKA
PURTEX STRONG 300

GRUBOŚĆ POWŁOKI LAKIERNICZEJ 60 µm
WARSTWA CYNKU 300 g/m²
50 LAT GWARANCJI

608 410 646, 790 744 468

Renault koziołkowało, a ford wjechał do rowu

Niebezpiecznie było 11 listopada na drogach powiatu łukowskiego. O godz. 6:41 strażacy dostali zgłoszenie o osobowym renault, które wjechało do rowu w Gołaszynie (gm. Łuków). Auto wypadło z drogi

i koziołkowało. Na miejsce dyżurny zadysponował dwa zastępy JRG z Łukowa. Okazało się, że na szczęście nie było poszkodowanych. O godz. 16.03 dotarło zgłoszenie o zdarzeniu w Świderkach (gm. Wojciesz-

ków). Ford Focus zjechał do przydrożnego rowu. W wyniku zdarzenia ranna została kobieta jadąca osobówką. Zajął się nią załoga karetki.

p

Zapaliła się sadza

KRZYWDA 9 listopada po godzinie 12 strażacy z miejscowej OSP otrzymali zgłoszenie o pożarze sadzy w przewodzie kominowym w jednym z domów jednorodzinnych. Akcja polegała na wygaszeniu pieca,

ugaszeniu ognia i wybrania resztek materiału. W wyniku pożaru nikt nie został poszkodowany.

p

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Mecz grozy: kibice gospodarzy wtargnęli na boisko, przyjezdni szczęśliwi, że cało wrócili do domów

Piłkarze Armat strzelali... wyzwiskami i z liścia. Cztery czerwone kartki

- To była rzeźnia. Co chwilę można było zobaczyć bardzo agresywną grę miejscowych - mówi o meczu z Armatami Stoczek Łukowski szkoleniowiec Orląt II Łuków. Mecz na szczycie o przewodzenie w rundzie jesiennej zamienili w burdę.

Armata z liderem

Gospodarze - Armata Stoczek Łukowski, strzelając gola w samej końcówce obronili pozycję lidera Klasy B - gr. II. Porażka z Orlętami II oznaczałaby wyjście na prowadzenie w stawce łukowian. Był to ostatni mecz w tym roku w tej klasie rozgrywkowej.

Może się okazać, że spotkanie miało szalenie ważne znaczenie, gdyż nie wiadomo, czy runda wiosenna zostanie rozegrana ze względu na pandemię koronawirusa. Jeśli piłkarze niższych lig nie wyszliby na boiska, tabele zostaną zweryfikowane już teraz. To oznacza, że z awansu do Klasy A cieszyłoby się piłkarze ze Stoczka Łukowskiego. Stawka meczu była więc bardzo wysoka.

Nie widziałem takiego chamstwa

- Od samego początku gospodarze byli nabuzowani. Zamiast grać w piłkę, starali się nas pokonać w sposób siłowy. Pojawiły się pyskówki, obrażanie, wyzywanie. Od osób znajdujących się w okolicach murawy było podobnie. Dostało się naszym piłkarzom, sędziom. Nie widziałem takiego chamstwa. Całe życie grałem i trenowałem zespoły i nie spotkałem się z takimi sytuacjami - mówi Przemysław Wereszczyński, szkoleniowiec Orląt II.

Zawodnicy i kibice na boisku

Szkoleniowiec Orląt II przyznaje, że wokół boiska zgromadziło się blisko 40 kibiców.



Przemysław Wereszczyński szkoleniowiec Orląt II

- Zamiast grać w piłkę, starali się nas pokonać w sposób siłowy. Pojawiły się pyskówki, obrażanie, wyzywanie

Paweł Domański

koordynator sekcji piłkarskiej Armat Stoczek Łukowski
- Rywale prowokowali naszych zawodników. Słyszał to arbiter, a ja byłem dwa metry obok

- Przecież mamy pandemię, a na obiektach nie może być ani jednej osoby, która chce obejrzeć mecz. Ponadto jeden z graczy Armat pokazał środkowy palec w stronę sędziego. Kolejny wykrzykiwał do arbitra, że dostanie po meczu, a do tego użył słów, których nie można opublikować w gazecie.

Nasz zawodnik odebrał piłkę rywalowi, a ten w odwecie uderzył go z „placka” w twarz. Mało? Po bramce strzelonej w samej końcówce na boisko wbiegli zawodnicy i kibice Armat. Podczas tego zdarzenia, jeden z wcześniej wykluczonych graczy również pojawił się na boisku i uderzył w twarz mojego podopiecznego. Był to mocny cios, a zachowanie wybitnie niesportowe, a wręcz skandaliczne. To kryminał - opisuje opiekun łukowian.

To była rzeźnia

- To była rzeźnia. Co chwilę można było zobaczyć bardzo agresywną grę miejscowych. Moi gracze zachowali kulturę, a dopiero w końcówce nie wytrzymali. Któryś odburknął graczowi gospodarzy.

To normalne w nerwach. Cieszę się, że wszyscy cali i zdrowi wróciliśmy do domów. Nikt nie pojechał do szpitala z połamano nogą. To mogło się tak skończyć. Moi gracze podjęli walkę. Tutaj wielkie słowa podziwu bardzo młodym piłkarzom - kończy Wereszczyński.

To nie powinno się wydarzyć

Paweł Domański, koordynator sekcji piłkarskiej Armat Stoczek Łukowski przyznaje, że kibice byli obecni w okolicach stadionu.

- Nie można tego zabronić. Widać to podczas relacji z dużo

wyższych lig w całym kraju. Kibice gromadzą się wokół stadionu.

Brama była zamknięta. Po strzelonej bramce na boisko wbiegli zawodnicy z ławki rezerwowych, jak również osoby funkcyjne. Może do tego jeden, a może dwóch maksymalnie kibiców. Zdajemy sobie sprawę, że to nie powinno się wydarzyć - mówi koordynator.

Przygodny rzucił chorągiewką

Na mecz dotarło tylko dwóch arbitrow i z zespołu miejscowych został wyznaczony tzw. sędzia przygodny. Jak twierdzą świadkowie - wziął chorągiewkę i cały czas krytykował decyzje arbitra. Jeszcze w pierwszej połowie rzucił chorągiewką i użył niecenzuralnych słów. Goście zostali poproszeni, by „dać” swoją osobę do prowadzenia zawodów na linii bocznej.

Cztery czerwone kartki

Jak dodaje, drużyna została ukarana czterema czerwonymi kartkami, dwie z nich były po odzywkach w stronę sędziego. - Kolejna była za uderzenie łokciem w twarz, a ostatnia za odepchnięcie rywala. Za każdym razem rywale prowokowali naszych zawodników. Słyszał to arbiter, a ja byłem dwa metry obok - wylicza Domański.

Poklepał po głowie

Domański odnosi się do zachowania swojego zawodnika, który chwilę wcześniej otrzymał czerwoną kartkę. Po голу wyrównującym wbiegł na boisko. - Poklepał przeciwnika po głowie czy szyi. Nie było tutaj uderzenia. Rywale trochę kolorują - twierdzi.

Będą kary?

W najbliższym czasie sprawą zajmie się Wydział Gier Białoskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Być może zostaną zastosowane kary indywidualne, jak również nałożone na klub.

- Potępiam takie zachowanie. Po meczu mieliśmy małe zebranie. Była dyskusja i mocne słowa - kończy Domański.

Stronniczość

Według prezesa Armat, wiadać było wielką stronniczość po stronie sędziego.

- Do zawodników Orląt zwracał się po imieniu, podbiegał do trenera gości. Z tego co wiem, ten arbiter kiedyś grał w zespole z Łukowa.

Tutaj pojawia się problem obsady, bo na mecz na szczycie przyjechało tylko dwóch sędziów. Myślę, że gdyby było trzech, a do tego obserwator, nie byłoby takich problemów. Wiadomo było, że to mecz na szczycie i będą emocje - dodaje Wiesław Gajowniczek, prezes klubu ze Stoczka Łukowskiego.

Nie znam człowieka. Wytrzymał presję

- To przekłamanie. Nie znam sędziego. Spotkaliśmy się może na meczach grup młodzieżowych, gdzie od wielu lat jestem trenerem różnych roczników, gdzie był pewnie arbitrem jak wielu innych sędziów z okręgu BOZPN, którzy są rozjemcami również meczów drużyn seniorów.

Decyzje sędziego, które podejmował na boisku, były bardzo obiektywne, niefaworyzujące żadnej z drużyn. Wytrzymał ciśnienie, chociaż od początku meczu wszystkie faule, auty, czy rzuty różne dla zawodników Orląt były krytykowane, delikatnie mówiąc.

Nie poddał się presji, aż do momentu gdy zawodnik gospodarzy zaczął go zastraszać, a drugi pokazał mu środkowy palec. Nie mówię już o biciu naszych młodych zawodników - dodaje Wereszczyński.

Pijany wpadł autem na drzewo



W piątek około godziny 21:15 w miejscowości Ulan Duży na drodze krajowej numer 63 kierowca audi A6, 37-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat, na prostym odcinku drogi próbował wyprzedzić. Wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Do szpitala trafił 44-letni pasażer audi. - 37-latek kierował audi, mając w organizmie ponad promil alkoholu - informuje aspirant Piotr Mucha z radzyńskiej policji

Lipne zabawki w międzyrzeckim sklepie

Policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą białoskiej komendy zabezpieczyli zabawki z podrobionymi znakami towarowymi znanych firm.

W jednym ze sklepów na terenie Międzyrzecza Podlaskiego oferowane były do sprzedaży zabawki oznaczone podrobionymi znakami towarowymi znanych marek.

Podczas przeszukania punktu handlowego funkcjonariusze znaleźli 90 opakowań klocków oraz innych zabawek o wartości rynkowej kilku tysięcy złotych. Cały towar został zabezpieczony.

- Trwa dokładne szacowanie strat, jakie poniosły firmy, których znaki towarowe zostały bezprawnie wykorzystane. Osoby wprowadzające do obrotu towary z podrobionymi znakami towarowymi muszą liczyć się z odpowiedzialnością karną - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Ukradła portfel w kościele. Poszła na zakupy

W sobotę (7 listopada) na terenie jednego z kościołów doszło do kradzieży portfela, w którym znajdowały się dokumenty, karty płatnicze i pieniądze. Policjanci ustalili i zatrzymali sprawczynię kradzieży.

- Okazała się nią 43-letnia kobieta, mieszkanka gminy Radzyń

Podlaski. W trakcie wykonywanych czynności na jaw wyszedł również fakt, że 43-latką za pomocą kart znalezionych w portfelu, płaciła za zakupy w sklepie na terenie Radzyna Podlaskiego - informuje aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy KPP Radzyń Podlaski.

mm



Rada Nadzorcza „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Radzynie Podlaskim

ogłasza konkurs na stanowisko

PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI

Kandydat na Prezesa Zarządu powinien spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe /preferowane ekonomiczne, handlowe, zarządzanie/,
- co najmniej 12 – letni staż pracy, w tym co najmniej 6 – letni staż Pracy na stanowiskach kierowniczych lub zarządczych w spółdzielniach bądź spółkach prawa handlowego,
- umiejętność zarządzania majątkiem podmiotów gospodarczych,
- umiejętność kierowania zespołem i zarządzania zasobami ludzkimi,
- brak przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na stanowisku kierowniczym,
- dobra znajomość obsługi komputera,
- dyspozycyjność,
- Znajomość Prawa Spółdzielczego i zasad funkcjonowania Spółdzielni.

Termin zgłaszania ofert wyznacza się na 16.12.2020 r. do godz. 15.00.

Szczegóły dotyczące regulaminu konkursu są dostępne na stronie internetowej Spółdzielni pss-społem.pl.

Rada Nadzorcza

Dramatyczna sytuacja panuje w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym, gdzie w poniedziałek, 16 listopada, jedenaście osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem

Rekordy zakażeń

Koronawirus szturmuje szpital

Co kilka dni Biała Podlaska i pow. bialski biją wojewódzkie rekordy zakażeń. Największe ognisko jest w Domu Pomocy Społecznej w Kozuli.

W ubiegły czwartek Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, poinformowała, że zmarło sześć osób z powiatu bialskiego i jedna z Białej Podlaskiej. Miały od 65 do 86 lat. Stanowili aż 1/8 przypadków z całego kraju!

Potęga kumulacji liczb

8 listopada rzecznik wojewody Agnieszka Strzępka potwierdziła zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 u 223 osób w pow. bialskim i 189 w Białej Podlaskiej.

W ostatni piątek podała, że zainfekowane zostały 93 osoby z Białej Podlaskiej oraz 123 z powiatu bialskiego (wtedy w całym woj.

lubelskim przybyło 526 nowych przypadków).

Pytany o te rekordy zakażeń Marcin Nowik, powiatowy inspektor sanitarny, powiedział nam, że dochodzi do kumulacji wyników podawanych zbiorczo z kilku dni przez laboratoria zewnętrzne, które wykonują usługi dla powiatów bialskich.

– Materiał z Białej Podlaskiej wysyłany jest do badań do prywatnych firm, ostatnio w Warszawie, i potem w jeden dzień przesyłane są do nas wyniki z kilku dni. Należałoby wyliczać średnią z dłuższego czasu – wyjaśnia inspektor.

Dyrektor bialskiej PSSE przyznaje, że także w jednej sekcji sanepidu było kilka przypadków zakażenia koronawirusem. Teraz załoga pracuje tam na dwie zmiany.

– Bezczenna jest pomoc Urzędu Miasta, Starostwa Powiatowego i Kuratorium Oświaty. Wcześniej wspierali nas też żołnierze WOT – podkreśla dyrektor Nowik. Dodaje,

że opanowanie sytuacji, gdy kwarantanną objętych jest ponad 24,7 tys. osób, wymaga olbrzymiego wysiłku.

Koronawirus szturmuje szpital

Dramatyczna sytuacja panuje w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym, gdzie w poniedziałek, 16 listopada, jedenaście osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem (czyli zajęte były wszystkie przeznaczone na to łóżka respiratorowe).

Magdalena US, rzecznik lecznicy, poinformowała nas, że w obszarze covidowskim hospitalizowanych jest 190 osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19.

– Od ponad tygodnia dysponujemy 161 łóżkami covidowskimi (150 łóżek + 11 łóżek respiratorowych) – mówi.

Dodaje, że powiększanie bazy do



Marcin Nowik

dyr. PSSE

- Opanowanie kryzysu, gdy kwarantanną objętych jest ponad 24,7 tys. osób, wymaga olbrzymiego wysiłku

hospitalizacji chorych na COVID-19 odbywa się poprzez adaptację kolejnych oddziałów, m.in. obserwacyjno-zakaźnego, ftyzjopulmonologii i onkologii pulmonologicznej, rehabilitacyjnego, pododdziału kardiologii zachowawczej, chorób wewnętrznych oraz chorób wewnętrznych i geriatryi.

– W związku z bardzo trudną sytuacją epidemiczną bialski szpital, zgodnie z decyzją wojewody, wstrzymał do odwołania planowe przyjęcia pacjentów na wszystkie oddziały z wyjątkiem pacjentów onkologicznych – przypomina rzecznik.

Dodaje, że bialski WSS dysponuje ramdesivirem, przydzielanym centralnie lekiem dla chorych na COVID-19.

Kozula choruje

Obecnie największe ognisko epidemiczne w pow. bialskim jest w Domu Pomocy Społecznej w Kozuli pod Białą Podlaską. Sanepid podał informacje o 107 osobach zakażonych, 25 na kwarantannie i ponad setce w izolacji domowej.

Marek Pietrzela

Przybywa zakażonych i ozdrowieńców

Od ubiegłego poniedziałku do soboty w Białej Podlaskiej liczba zakażonych wzrosła o 76 osób, jedna zmarła, przybyło 197 ozdrowieńców. W tym czasie w pow. bialskim przybyło 136 zakażonych, 7 zmarłych i 243 ozdrowieńców. W niedzielę przerwano podawanie statystyki powiatowej.

W poniedziałek sanepid rejestrował osiem ognisk epidemicznych, w tym w szpitalu 5 w fazie stabilnej i jedno na neurologii w fazie rozwojowej.

W powiecie bialskim są dwa ogniska w fazie rozwojowej: w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym z łóżkami i w DPS Kozula.

Radzyl: Ognisko w sądzie

Nowe ognisko zakażeń koronawirusem, już ósme w powiecie, pojawiło się w Sądzie Rejonowym. Pięć ognisk jest w fazie stabilnej, dwa w fazie wygaszania.

Ostatnio zmarły 3 osoby z powiatu: 72-letni mężczyzna i dwie kobiety w wieku 78 i 98 lat.

Mnożą się ogniska szpitalne, kłopoty z tlenem

PARCZEW: W minionym tygodniu w szpitalu powiatowym w Parczewie pojawiły się nowe ogniska COVID-19. Najgroźniejsze jednak było uderzenie koronawirusa w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym Psychiatrycznym w Milanowie.

Z powodu pandemii już wcześniej zamknięto oddział ginekologiczno-położniczy. Koronawirus pojawił się też w oddziale internistyczno-kardiologicznym. W ubiegłą środę sanepid poinformował o trzech nowych ogniskach w pow. parczewskim: na oddziale chirurgiczno-urazowym i geriatrycznym w szpitalu w Parczewie, a także w ZOL w Milanowie.

Tylko jeden ozdowieniec

8 listopada Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, poinformowała o śmierci aż 5 osób z powiatu parczewskiego. W poprzedni poniedziałek rzecznik przekazała wiadomość o kolejnym przypadku śmierci – 72-letniej kobiety.

Wtedy też Agnieszka Strzępka,

rzecznik wojewody, poinformowała o kolejnych 5 osobach zakażonych koronawirusem w powiecie. We wtorek raportowała o 16, w środę o 3, w czwartek o 8. W piątek podała wiadomość tylko o jednej zainfekowanej osobie, ale już w sobotę sobotę o 29 i w niedzielę o 9. Na szczęście już pod koniec ub. tygodnia w fazie wygaszania znalazły się ogniska w szpitalnych oddziałach: internistyczno-kardiologicznym oraz geriatrycznym. W piątek w pierwszym z nich było 16 zakażonych, a w drugim dwóch.

Katarzyna Wnuk poinformowała nas, że ognisko na oddziale chirurgiczno-urazowym, gdzie zainfekowanych zostało 7 pacjentów, nadal jest w fazie rozwojowej.

Najwięcej zakażonych – aż 22 – było w piątek w ZOL Milanowie, gdzie 20 pensjonariuszy przebywało w izolacji domowej.

Od poprzedniego poniedziałku do soboty w powiecie przybyło 56 zainfekowanych koronawirusem. Był tylko jeden ozdowieniec. Dotychczas zmarło 14 osób.

Kłopoty z tlenem

Wojewoda lubelski Lech Sprawka przyznał, że były kłopoty z zaopatrzeniem parczewskiego szpitala

– Jest ciężko. Trwa ciągła walka, aby przyjmować nowych pacjentów, abyśmy mogli ich leczyć. Nie mamy pełnej obsady, gdyż trwa rotacja części zakażonego personelu lub przebywającego na kwarantannie – mówi Ryszard Kielar

la w tlen.

Ryszard Kielar, zastępca dyrektora d/s administracyjnych szpitala, powiedział nam, że są problemy z koncentratorem tlenu, gdy tylko zwiększony jest jego pobór.

– Liczymy na to, że pan wojewoda pomoże nam finansowo, ponieważ już prowadzimy postępowanie przetargowe na montaż zbiorników na tlen ciekły – podkreśla wicedyrektor.

Przyznaje, że z powodu ognisk sytuacja kadrowa jest trudna. Szpital dysponuje 33 łóżkami covidowskimi, w tym jednym respiratorem.

– Jest ciężko. Trwa ciągła walka, aby przyjmować nowych pacjentów, abyśmy mogli ich leczyć. Nie mamy pełnej obsady, gdyż trwa rotacja części personelu zakażonego lub przebywającego na kwarantannie – mówi Ryszard Kielar.

Jerzy Maśluch, starosta parczewski, powiedział nam, że martwią go epidemiczne efekty przemiesz-

czania się pracowników szpitala pomiędzy oddziałami, gdyż wtedy dochodzi do przenoszenia ognisk.

– Na szczęście dyrekcja szpitala sobie radzi. Trudno jednak przewidzieć, co będzie dalej – zaznacza starosta.

Dodaje, że bardzo zależy mu, aby zakażenie nie przeniosło się do Domu Pomocy Społecznej w Kalinicy, jak stało się w Milanowie, gdzie w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym Psychiatrycznym zmarła 90-letnia osoba.

Lek. med. Marek Kamiński, właściciel i dyrektor milanowskiego zakładu powiedział nam, że u 11 pacjentów potwierdzono objawy covidowskie, pozostali zakażeni, to personel. – Na szczęście już burza mija – mówi dyrektor, który sam przebywa na kwarantannie, ale jak podkreśla, duchowo i telefonicznie wspiera pozostały na stanowiskach personel.

Marek Pietrzela

Skradzionym lexusem za 160 tys. zł próbowała wyjechać z Polski



Skradzony lexus nie wyjechał za Bug

W Terespolu Straż Graniczna zatrzymała poszukiwanego lexusa o wartości 160 tys. zł. Białorusinka próbowała wyjechać nim z Polski.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu funkcjonariusze SG przewalili podróż 54-letniej Białorusince.

– Kobieta próbowała wyjechać z Polski samochodem marki Lexus (rok prod. 2015), o szacunkowej wartości 160 tys.

zł. W czasie kontroli granicznej ustalono, iż pojazd jest poszukiwany na terytorium Rosji. W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze – zaznacza porucznik. Dodaje, że samochód trafił na służbowy parking, zaś podróżna została przesłuchana w charakterze świadka i zwolniona.

Dariusz Sienicki zaznacza, że od początku roku funkcjonariusze z NOSG odzyskali wartość ponad 10 mln zł poszukiwane pojazdy oraz poddespoły pochodzące z przestępstwa.

(pim)

614 osób z COVID-19 zmarło od początku pandemii w woj. lubelskim

Przez tydzień przybyło osiem tysięcy zakażonych

Już u prawie 38 tys. mieszkańców woj. lubelskiego zdiagnozowano zakażenie koronawirusem, niespełna 8 tys. to nowe zakażenia z ubiegłego tygodnia. W ciągu siedmiu dni w regionie zmarło 175 osób z COVID-19.

Osiem tysięcy zakażonych

Największy wzrost odnotowano w Lublinie - 1617 nowych przypadków oraz w powiatach lubelskim (678) i bialskim (509).

Na terenie województwa lubelskiego występuje 207 aktywnych ognisk (65 w fazie rozwijowej, 88 w fazie stabilnej, 50 w fazie wygaszania), m.in.: 72 w powiecie lubelskim, dziesięć w bialskim, cztery w lubartowskim, siedem w łęczyńskim, pięć w łukowskim, dziesięć w opolskim, cztery w parczewskim, sześć w puławskim, osiem w radzyńskim.

Najwięcej zgonów w łukowskim

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z COVID-19, było 439, obecnie (stan na poniedziałek) suma zgonów wynosi 614 - na przestrzeni tygodnia zmarło 175 osób (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 173). Podobnie jak przed tygodniem największy przyrost zgonów osób chorych na COVID-19 na naszych terenach odnotowano w powiecie łukowskim.

Mniej nowych kwarantann, więcej ozdowieńców

Nieco zwolnił przyrost liczby mieszkańców województwa siedzących w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to niespełna 31,9 tys. osób, pod nadzorem epidemiologicznym są 532 osoby. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła mniej niż w ostatnich

tygodniach - tylko o niespełna 800 osób, a nie jak poprzednio o 3 tys. lub wcześniej nawet 10 tys. ludzi.

Na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 7520 ozdowieńców (w poprzednim tygodniu niecałe 5 tys.). Do poniedziałku było ich łącznie od początku pandemii 20796.

Szukają załogi do szpitala

Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie szuka pracowników do szpitala tymczasowego, który aktualnie powstaje w budynkach Targów Lublin. Potrzebnych jest około 700 osób. Do piątku do pracy zgłosiło się tam 290 chętnych.

- Wśród nich 23 lekarzy i czterech studentów medycyny, 54 pielęgniarki i dziewięć osób studiujących pielęgniarstwo, 42 ratowników medycznych i czterech studentów ratownictwa medycznego, 11 salowych i sanitariuszy - wymienia Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Oprócz ochotników do jednostki zostaną skierowani medycy z innych placówek w Lublinie. Szpital tymczasowy ma rozpocząć działanie na przełomie listopada i grudnia. Ma być w nim miejsce dla ponad 400 chorych na COVID-19, w tym kilkadziesiąt łóżek respiratorowych.

Tłenu potrzeba jak... tlenu

W ostatnich tygodniach szpitale w woj. lubelskim zmagają się z brakami tlenu medycznego, który jest niezbędny przy hospitalizacji chorych na COVID-19. Firmy dostarczające ten produkt nie były w stanie sprostać ilości zamówień. Z tego powodu pacjenci szpitala w Kraśniku byli przenoszeni do innych placówek. Z informacji przekazanych przez wojewodę wynika, że w ubiegły poniedziałek, 9 listopada, uzupełniono braki w tlen w szpitalach w regionie.

- Nie mam sygnałów o jakichś bardzo niebezpiecznych sytuacjach, które wymagałyby przeka-

Miasto/powiat	Nowe zakażenia	Zgony (ostatnie 7 dni)
Lublin	1617	51 (+4)
Pow. lubelski	678	26 (+8)
Pow. puławski	388	46 (+11)
Pow. łęczyński	228	18 (+6)
Pow. łukowski	271	50 (+12)
Pow. bialski	509	30 (+7)
Biała Podlaska	379	11 (+1)
Pow. lubartowski	351	18 (+5)
Pow. radzyński	95	42 (+10)
Pow. opolski	140	15 (+8)
Pow. parczewski	68	14 (0)

zywania butli z tlenem z innych szpitali do danych placówek - zaznacza Lech Sprawka, wojewoda lubelski i dodaje: - Wystąpiłem z wnioskiem o pomoc w sfinansowaniu poprawy dostępności do tlenu, dotyczy to 16 szpitali. Zamówienie opiewa na kwotę 5 mln zł. To poprawi stan bezpieczeństwa w tlen.

Dominik Smagała

dsm

Nowe ogniska

W ciągu ostatnich siedmiu dni na naszych terenach sanepid wykrył niemal 20 nowych ognisk koronawirusa SARS-CoV-2.

Wtorek (10 listopada): MOPS w Łukowie, Komenda Powiatowa Policji w Łukowie i Gminne Przedszkole w Końskowoli. Środa: Zakład Pracy w Białej Podlaskiej, ZOL Ludwików (powiat łęczyński), ZOL w Milanowie (powiat parczewski), szpital w Parczewie: Oddział Geriatryczny, Oddział Chirurgiczno-Urazowy. Piątek: zakład pracy w Kluczkowicach (powiat opolski), placówka terenowa KRUS w Opolu Lubelskim, laboratorium PCZ sp. z o.o. - szpital w Poniatowej.

Sobota: przedszkole prywatne w Łęcznej, sklep STOKROTKA w Łęcznej, DPS Łuków, zakład pracy w Karczmiskach (powiat opolski).

Niedziela: szpital w Lubartowie: Izba Przyjęć, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w miejscowości Podgłębokie (powiat łęczyński), zakład pracy nr 2 w Poniatowej (powiat opolski), Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y M I N I S T E R S T W A Z D R O W I A



Groźny dla palaczy

W naszym kraju papierosy pali wciąż 8 milionów mężczyzn i kobiet, a raka płuca wykrywa się u 23 tysięcy osób rocznie. Podobna liczba Polaków i Polek umiera każdego roku na raka płuca, uważanego przez lekarzy za największego zabójcę wśród nowotworów. Rak płuca jest zwykle wykrywany późno, gdy szanse na wyleczenie są małe.

Według międzynarodowego studium aż 25 tys. ciężkich Polaków pali papierosy, co oznacza, że niemal co dziesiąty polski noworodek zakosztował dymu tytoniowego już w tonie matki. Z tych samych badań wynika, że aż 15 proc. palaczy w Polsce nie wie albo nie wierzy, że palenie papierosów powoduje raka płuca. Ponad 30 proc. palących Polaków nie dostrzega szkodliwości dymu tytoniowego dla przebywających w ich towarzystwie niepalących, tzw. biernych palaczy, choć prawie wszyscy obecni i byli palacze (94 proc.) popierają zakaz palenia w obecności dzieci w samochodach i w pomieszczeniach.

Bierne palenie też szkodzi

Szczęścia do życia bez dymu tytoniowego nie miał 12-letni Kuba, wychowywany w matce

kawalerce przez dwie nałogowe palaczki, matkę (31 l.) i babcię (52 l.). W mieszkaniu nie było balkonu, a z piątego piętra nie chciało im się schodzić „na dymka” przed budynek. Od urodzenia chłopiec przyzwyczał się do dymu tytoniowego, do przesłanianych nim zasłon, mebli, pościeli i własnych ubrań. Dla koleżanek i kolegów z klasy stało się to powodem do żartów, a nawet do prześladowania Kuby za odzież cuchnącą dymem. Nie pomagały interwencje nauczycielek i rozmowy z mamą chłopca, która stresy rozładowywała paleniem w towarzystwie jego babci, jak zwykła to czynić od dawna.

Pierwsza źle poczuła się babcia: zaczęła chudnąć, częściej kasłać, z trudnością oddychać i nasiliła się jej chrypka. Kiedyś zastąpiła i zabrała ją pogotowie, a po prześwietleniu okazało się, że ma zaawansowanego raka płuca. Babcia nie wyszła ze szpitala i po trzech miesiącach zmarła na oddziale onkologicznym. Przez jakiś czas trudno się było z tym pogodzić, choć wszyscy wiedzieli, że za przedwczesną śmierć odpowiadają papierosy. Mama Kuby wyciągnęła wnioski z tragedii: mimo trudności rzuciła nałóg i pomyślnie przeszła wszystkie badania. W końcu chodziło o wychowanie i przyszłość jej syna.

Na początku nie ma objawów

Choć przy raku płuca - jak i innych nowotworach - liczą się czynniki genetyczne, to główną przyczyną pojawienia się komórek rakowych w płucach jest kontakt (czynny albo bierny) z kilkudziesięcioma substancjami rakotwórczymi zawartymi w dymie tytoniowym.

Ryzyko zachorowania na raka płuca dotyczy - w równym stopniu - palących papierosy i biernych palaczy (także dzieci i młodzież), którzy są narażeni na szkodliwe składniki w zadytmionych pomieszczeniach.

W początkowej fazie objawy raka płuca są trudne do zaobserwowania, zwłaszcza dla palaczy. Zwykle są to: kaszel, duszności, powtarzające się infekcje płucne, chrypka, podwyższona temperatura, osłabienie i chudnięcie. Długo utrzymujący się kaszel powinien - zdaniem lekarzy - skłaniać palaczy albo byłych palaczy do wizyty u specjalisty. Gdy pojawi się chrypka, może być za późno, bo na ogół towarzyszą jej przerzuty komórek rakowych.

W Polsce około 80 proc. przypadków raka płuca wykrywa się w stadium rozsiania, gdy pojawiły się przerzuty w odległych organach, albo w stadium regionalnym, gdy nowotwór zaatakował już pobliskie tkanki. Na wczesnym etapie diagnozuje się zaledwie ok. 20 proc. przypadków raka płuca. Jak podają onkolodzy, aż 75 proc. pacjentów, u których rak płuca został wcześniej zdiagnozowany, przeżywa co najmniej 5 lat po jego rozpoznaniu. Przy przerzutach do sąsiednich tkanek szanse na przeżycie 5 lat spadają do 35 proc., a przy rozsianiu komórek rakowych po całym ciele są wręcz symboliczne.

Jak zapobiegać

Statystyki wskazują, że palący papierosy i inne wyroby tytoniowe żyją średnio o 10 lat krócej niż osoby niepalące. Dlatego najlepszą formą profilaktyki raka płuca jest unikanie palenia tytoniu, omijanie dymu papierosowego i miejsc, gdzie można się z nim spotkać.

Lekarze podkreślają, że szkodliwe dla zdrowia jest też korzystanie z papierosów elektronicznych i innych urządzeń zawierających nikotynę. Na rzucenie palenia nigdy nie jest za późno: nawet po wielu latach uzależnienia można skutecznie pozbyć się nałogu przy pomocy produktów zastępczych, terapii lekowych, psychoterapii bądź grup wsparcia.

SZUKASZ POMOCY W RZUCENIU NAŁOGU?

Zadzwoń do Poradni Pomocy Palącym 801 108 108, dla telefonów komórkowych 22 211 80 15.

Uzyskasz tam wsparcie psychologów i terapeutów uzależnień, którzy pomogą Ci ułożyć indywidualny plan rzucenia palenia. Więcej informacji na stronie jakrzucicpalenie.pl.

Ogólnosiwiatowe dążenie do zdrowego, wolnego od uzależnień sposobu życia, szeroka edukacja i moda na niepalenie wśród młodych ludzi pomagają w profilaktyce raka płuca i prowadzą do mniejszej liczby zachorowań.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie Pracodawca Zdrowia. **WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl**
ZAKŁADKA Pracodawca Zdrowia

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ, SZUKASZ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ, WEJDŹ NA www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Szefowa Starostwa Powiatowego w Lubartowie przyznaje, że przebieg choroby był u niej podobny do grypy, z dolegliwymi objawami

Starosta lubartowski z koronawirusem. „Osłabienie jest potężne”

Ewa Zybała miała typowe objawy: bóle głowy i mięśni, podwyższoną temperaturę czy kaszel. - Wcale to nie jest lekka choroba, nie życzę tego nikomu - podkreśla szefowa władz powiatu.

Osiem dni bez poprawy

Starosta powiatu lubartowskiego przebywa obecnie w izolacji domowej, już od dwóch tygodni. Zdiagnozowano u niej bowiem zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2. Ewa Zybała przechodziła chorobę COVID-19 z poważnymi objawami.

- Zaczęło się od bólów głowy i potężnych bólów pleców. Potem doszła do tego podwyższona temperatura. Następnie były dreszcze, dolegliwości typowe przy przeziębieniach, był kaszel. Musiałam wziąć antybiotyki, leki ze sterydami. Do momentu wzięcia leków



- Rekonwalescencja jest dłuższa przy COVID-19 niż w przypadku grypy, bo człowiek po prostu nie ma siły, nie ma apetytu. Osłabienie jest potężne, wejście na pierwsze piętro stanowi problem - opowiada Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego

nie było żadnej poprawy. Trwało to z osiem dni - wspomina Ewa Zybała.

Człowiek nie ma sił
Szefowa Starostwa Powiatowego w Lubartowie przyznaje,

że przebieg choroby był u niej podobny do typowej grypy. COVID-19 pozostawił u niej jednak bardziej znaczące ślady.

- Wcale to nie jest lekka choroba, nie życzę tego nikomu. Ale przy takich objawach, jakie miałam ją, da się ją przejść. Można to porównać do przechodzonych przeze mnie w przeszłości gryp. Rekonwalescencja jest jednak dłuższa w przypadku COVID-19, bo człowiek po prostu nie ma siły, nie ma apetytu. Osłabienie jest potężne, wejście na pierwsze piętro stanowi problem - opowiada Ewa Zybała.

Będą potężne opóźnienia

Pod jej nieobecność urzędem kieruje wicestarosta Lucjan Mileszczyk, w pracy jest też sekretarz Michał Rola.

- Jeszcze jestem na zwolnieniu lekarskim, wciąż dochodzę do siebie. Nie wiem, kiedy konkretnie wrócę do pracy, to za-

leży od decyzji lekarza. Wciąż jestem na silnych lekach, ale objawów jak w czasie choroby już nie mam. Utrzymuje się jeszcze kaszel, on jeszcze może być przez kilka tygodni - zaznacza starosta.

Jeszcze jestem na zwolnieniu lekarskim, wciąż dochodzę do siebie

W Starostwie Powiatowym na razie radzą sobie z kryzysem pod względem kadrowym - na zwolnieniach lekarskich czy kwarantannach jest znaczna część załogi.

- Największe absencje występują w Wydziale Komunikacji, a petenci nie odpuszczają. Wręcz przeciwnie, spływa do nas więcej dokumentów. Funkcjonujemy, nie zamykamy urzędu. Będą jednak potężne opóźnienia. Choroba robi swoje.

Dominik Smagała

E-maila z groźbą wystął w trakcie zdalnych lekcji
Nastolatek z Lublina groził, że wysadzi szkołę

Sąd ds. rodziny i nieletnich zajmie się 14-latką, który groził, że jeśli nie dostanie 10 tys. zł, wysadzi budynek szkoły i wszystkich rozstrzela.

Maila z taką groźbą pracownica szkoły w Lublinie odebrała w poniedziałek (9 listopada). Pieniądze miały być przyniesione na wskazaną w wiadomości ulicę.

Policjanci przy pomocy psa tropiącego przeszukali budynek. Alarm okazał się fałszywy. Okazało się, że jego autorem był 14-letni mieszkaniec Lublina.

- Przyznał się i wyraził skruchę za swoje postępowanie. Policjanci zabezpieczyli komputer, którym posłużył się do usiłowania wymuszenia rozbójniczego i wywołania fałszywego alarmu. Czynu tego dokonał podczas trwania zdalnego nauczania - informuje podkom. Anna Kamola z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Joanna Niecko

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y M I N I S T E R S T W A Z D R O W I A



U 45 mężczyzn, którzy dziś zgłoszą się do urologa, zostanie wykryty rak prostaty. Jutro będzie tak samo. W ciągu roku w Polsce lekarze stawiają ponad 16 tys. takich diagnoz. To najczęściej występujący rak u mężczyzn w całej Europie. Niestety, Polska na tle innych państw UE ma najgorsze wyniki w zwalczaniu tej choroby. Aż 6 tys. pacjentów rocznie umiera, a śmiertelność spowodowana rakiem prostaty u nas rośnie, podczas gdy w całej Europie spada. Przyczyną jest zbyt późna diagnoza.

Panowie, nie wstydźcie się badać prostaty

Początkowy etap choroby jest bezobjawowy. Skąd zatem przypuszczenie, że mogą być chory? Wystarczy spojrzeć do metryki. Ryzyko wystąpienia raka prostaty wzrasta z wiekiem. Jeśli masz 60 lat, to prawdopodobieństwo zachorowania już jest istotne. Najwięcej cierpiących na tę chorobę ma 70-80 lat. Oczywiście same statystyki medyczne nie powodują żadnej choroby, ale nakazują czujność osobom znajdującym się w grupie ryzyka.

Ryzyko rośnie także wtedy, kiedy pacjent prowadzi - lub prowadził w przeszłości - niezbyt higieniczny tryb życia, a zwłaszcza pali papierosy, jest otyły, nie odżywia się racjonalnie, je tłuste, słone potrawy, słodczyce, pije mało wody, nie gimnastkuje się regularnie. Choroba może wystąpić także z powodu dziedziczenia tej skłonności i to zarówno od strony ojca, jak i matki. Te osoby powinny zbadać się profilaktycznie już w 40. roku życia.

Pierwsze objawy

Częste oddawanie moczu i odczucie, jakby pęcherz cały czas był pełny to jeden z objawów sugerujących zmiany chorobowe w obrębie gruczołu krokowego, czyli prostaty. To nie musi być rak. Często zdarza się przerost tego gruczołu niemający właściwości nowotworu złośliwego. Dlatego lekarz, po wyczuciu zmian podczas badania nie kieruje pacjenta od razu na operację, ale zaleca obserwację. Krwimocz, krew w spermie, wstawanie w nocy do toalety to także objawy, które bezwzględnie należy skonsultować z urologiem. I znów, to nie musi być rak, ale jeśli jest, to im szybciej zostanie zdiagnozowany, tym większe szanse pacjenta na przeżycie i utrzymanie dotychczasowej radości z korzystania z życia, w tym z seksu.

Obowiązkowe badania

Każdy mężczyzna, który skończył 50 lat, powinien raz w roku poddać się kontroli lekarskiej



ON NIE ZLEKCEWAŻYŁ OBJAWÓW:

Grzegorz (lat 59) był zapisany na wizytę do urologa w marcu tego roku. Czekał na nią dość długo, ale wybuchła pandemia i akurat w tym czasie przychodnię zamknęto. - Na pewno nic mi nie jest, teraz wszyscy boją się koronawirusa, a co tam jakaś prostata - mówił żonie, która jednak upierała się, że pandemia pandemia, ale jeśli ma niepokojące objawy, to musi się zbadać. Szczęśliwie w przychodni udało się przełożyć wizytę na nowy termin: w czerwcu, tuż po otwarciu kraju. Żona dopilnowała, aby Grzegorz dotarł do specjalisty. Wstępne badanie potwierdziło jej obawy. Coś jest nie tak, trzeba zrobić kolejne badania krwi, moczu, obserwować. Już w lipcu wszystko się wyjaśniło. Grzegorz ma raka prostaty, który na tym etapie może zostać zoperowany mało inwazyjną metodą laparoskopii. Trochę też wskutek pandemii, która spowodowała, że zapisani pacjenci w trakcie kwarantanny nie mogli trafić na oddział, dość szybko znalazło się miejsce w szpitalu. We wrześniu pacjent był już po naświetlaniach i wypoczywał na działce. - Chyba jestem jedyną osobą, która dzięki pandemii tyle zyskała - wyznał Grzegorz. - Jak tylko świat upora się COVID-em, wyruszę z żoną na wymarzone wakacje do Indii, zwłaszcza, że mogę już przejść na emeryturę nauczycielską.



u urologa. Należy się badać nie tylko z powodu wystąpienia wspomnianych objawów, ale także profilaktycznie, pamiętając o tym, że rak prostaty początkowo rozwija się w ukryciu. Tymcza-

sem wczesna diagnoza to wielkie ułatwienie dla pacjenta, bo może być leczony dobrze znanymi, mało inwazyjnymi zabiegami, wspomagany komputerowo z użyciem robotów chirurgicznych. Po zastosowaniu takiej terapii są duże szanse na pełny powrót do zdrowia. Jednak zaawansowany rak z przerzutami np. do kości nie daje już takich możliwości. Tymczasem to właśnie ten etap choroby, w najgorszym III stadium, jest najczęściej diagnozowany. Powodem tego może być fakt, że pacjenci wstydzą się zebrać u lekarza, gdy dowiadują się, że badanie odbywa się palpacyjnie, przez odbyt.

Można inaczej

Dla panów, którzy z różnych powodów czy uprzedzeń opierają się badaniom per rectum, czyli przez odbyt, proponuje się badania diagnostyczne krwi, w których określa się stężenie antygenu sterczowego PSA we krwi. W wielu krajach jest to standardowe badanie. Jednak trzeba pamiętać, że jego interpretacja może być różna, dlatego nie wolno samemu się diagnozować na tej podstawie. Tylko wynik skonsultowany z urologiem upoważnia do podjęcia dalszej, pogłębionej diagnostyki takiej jak rezonans magnetyczny czy biopsja. Kontrola urologiczna stanu zdrowia raz do roku może zapobiec rozwojowi wielu groźnych chorób dróg moczowych, w tym najbardziej podstępnej raka gruczołu krokowego, czyli prostaty. Panowie, bądźcie czujni i badajcie się!

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. **WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl**
ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ, SZUKASZ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ, WEJDŹ NA **www.planujedlugiezycie.pl**

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Zmarli w karetkach, bo miejsc w szpitalach brak. Wojewoda: Nie ma żadnego wytłumaczenia

Nawet pacjenci w ciężkim stanie, ofiary wypadków komunikacyjnych, nie mogą liczyć na bezzwłoczne przyjęcie do szpitala. Efektem może być nawet śmierć w karetce. - Żaden szpital nie powinien odmówić przyjęcia pacjenta, którego życiu zagraża niebezpieczeństwo - przestrzega wojewoda.

Dramaty w karetkach, bo szpitale zamknięte

Na początku listopada doszło do dramatycznych sytuacji w województwie lubelskim - dwie osoby zmarły w karetkach, nie otrzymując pomocy w szpitalach, kolejna zmarła w szpitalu, ale na miejsce też czekała wyjątkowo długo. 2 listopada w powiecie włodawskim dwóch motocyklistów zderżyło się z samochodem. Byli ciężko ranni. Przyjęcia jednego z nich odmówiły szpitale we Włodawie i Chełmie - mężczyzna zmarł w karetce. Drugiego też nie chciał przyjąć w szpitalu we Włodawie, dlatego przewieziono go do Łęcznej. Następnie został przekazany do szpitala przy Jaczewskiego w Lublinie. Przed szpitalem doszło do zatrzymania krążenia u poszkodowanego w wypadku. Zmarł dwa dni później. Jak podaje „Dziennik Wschodni” samo staranie o przyjęcie pacjentów do szpitali trwały



Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Obowiązkiem każdego podmiotu leczniczego jest przyjęcie każdego pacjenta w stanie zagrożenia życia. Nie ma żadnego wytłumaczenia

około godziny, powodem odmowy we Włodawie miał być fakt, że tamtejszy szpital jest wyłącznie covidowy, a odmowy w Chełmie wstrzymanym działaniem oddziału chirurgii. Inny przypadek dotyczy mężczyzny z powiatu kraśnickiego, który zasłabł. Jego przyjęcia odmówił szpital w Kraśniku. Powód: brak tlenu medycznego dla kolejnego pacjenta. Pacjent miał zostać przewieziony do innego szpitala. Zmarł w drodze, w karetce.

Wojewoda zgłosi medyków do prokuratury?

Wojewoda lubelski stanowczo podkreśla, że powyższe przypadki to sytuacje niedopuszczalne.

- Żaden szpital nie powinien odmówić przyjęcia pacjenta, którego życiu zagraża niebezpieczeństwo - stwierdził w miniony piątek Lech Sprawka i zapewnił, że rozmawiał już na ten temat ze wszystkimi dyrektorami szpitali w województwie i szefami stacji karetek pogotowia. - Nie rozstrzygam, kto zwinął. Ale jest to efekt niewłaściwej współpracy systemu ratownictwa medycznego i szpitali. Przypomniałem szefom szpitali, że obowiązkiem każdego

podmiotu leczniczego jest przyjęcie każdego pacjenta w stanie zagrożenia życia. Nie ma żadnego wytłumaczenia - dodał.

Obie opisane sytuacje zostały zgłoszone do zbadania przez wojewodę do Narodowego Funduszu Zdrowia.

- Po uzyskaniu jednoznacznych odpowiedzi będą wtedy kierowane wnioski, być może nawet do prokuratury. Nie od razu kierujemy je do prokuratury, bo elementów, gdzie mógł wystąpić błąd, jest kilka - zapowiadał Lech Sprawka.

Spory rozstrzyga koordynator

Informacja o potrzebie udzielenia pomocy danej osobie trafia do dyspozytora w strukturze pogotowia ratunkowego. Dyspozytor kieruje zespół ratunkowy, ten jedzie do pacjenta, diagnozuje go, a następnie w porozumieniu z dyspozytorem wybierany jest szpital, do którego pacjent powinien być zawieziony.

- Funkcjonuje system informacji o szpitalach, dyspozytor widzi, czy odpowiedni szpital ma wolne łóżka. Karetka jedzie do szpitala i kiedy

znajdzie się na miejscu, to szpital, niezależnie, czy jest tam szpitalny oddział ratunkowy, czy izba przyjęć oraz niezależnie od pory dnia i nocy, ma obowiązek przyjąć pacjenta. Nawet jeśli pacjent jest zakażony. Każdy szpital ma środki ochrony, zna procedury i powinien udzielić pomocy - opisuje procedurę wojewoda. - Oczywiście, jeśli dyspozytor dokonał właściwego wyboru. Jeśli szpital nie jest w stanie udzielić pomocy, to dyspozytor przekierowuje pacjenta gdzie indziej. Jeśli jest spór, to decyzję podejmuje koordynator z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. To on ostatecznie rozstrzyga, gdzie powinien być zawieziony pacjent - uzupełnia Lech Sprawka.

Kolejki karetek pod SOR-ami

Skoro procedury są jasne, a w systemie informacji są dane o wolnych łóżkach, to skąd problem z kolejkami karetek na podjazdach szpitali? Pacjenci w ambulansach muszą nie raz czekać po kilka godzin na przyjęcie w szpitalu.

- Takie sytuacje nie mają usprawiedliwienia. Przy tym poziomie zakażeń nie powinno dochodzić do takich sytuacji, że karetka stoi dłużej niż jedną godzinę pod szpitalem. Ma temu służyć lepsze skomunikowanie szpitali i dyspozytorów. Gdy dyspozytor dzwoni, to ktoś w szpitalu ma odebrać telefon bez zbędnej zwłoki. Wydałem polecenie, by w każdym szpitalu taki telefon był

obsługiwany przez 24 godziny na dobę - powiedział w piątek wojewoda.

„Pacjent nie może być traktowany jak stonka”

Problemem, zdaniem Lecha Sprawki, jest też bariera ze strony części medyków w szpitalach, które nie posiadają SOR-ów, a jedynie izby przyjęć.

- Przez lata funkcjonowanie izb przyjęć było ograniczane z powodu oszczędności. A są możliwości, by izby działały całą dobę, bo większość szpitali ma łóżka covidowe. Nie może być tak, że późnym popołudniem i nocą wszystkie karetki są kierowane na SOR w SPSK 4 w Lublinie. W sytuacji kryzysu, w jakim jesteśmy, wszystkie szpitale w woj. lubelskim są jednym wielkim szpitalem - podkreślił wojewoda i dodał, że często dla lublinian może zabraknąć miejsc w miejskich szpitalach, dlatego będą transportowani tam, gdzie aktualnie będą wolne łóżka. - Pacjenta należy wtedy przekierować, a nie stać z nim 20 godzin przed SPSK 4 w karetce. To absurd! Pacjent jest wspólny wszystkich, nie może być traktowany jak stonka.

Wojewoda dodał, że „karetka to nie szpital na kółkach!” i obiecał, że jeśli nie będzie gwałtownego wzrostu zakażeń w woj. lubelskim, to problem karetek zostanie rozwiązany jeszcze w bieżącym tygodniu.

Dominik Smagała

Najmłodsza zakażona Covid-19 zmarła w wieku 31 lat

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:

W ostatnim tygodniu wystąpiły tu cztery nowe ogniska koronawirusa. Zmarły trzy zakażone osoby, które miały też inne choroby.

Jeszcze w piątek, 13 listopada służby sanitarne poinformowały jedynie czterech nowych przypadkach Covid-19 w powiecie łęczyńskim. A już następnego dnia padł tutaj nowy rekord zakażeń - aż 83 chorych. W niedzielę nowych przypadków było 36, a w poniedziałek 23.

Nowe ogniskach wirusa wystąpiły w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Podgłęboku w gm. Cynców (5 zakażonych, 9 poddanych kwarantannie, 4 w izolacji domowej), a także w sklepie Stokrotka w Łęcznej (2 chorych, 2 w kwarantannie i 2 w izolacji), w prywatnym przedszkolu (zakażonych - 3, w kwarantannie - 60, w izolacji - 3).

Kolejne nowe ognisko w fazie rozwojowej wystąpiło w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Ludwikowie w gm. Spiczyn (zakażonych - 37, w kwarantannie - 22, w izolacji - 37). Nadal w fazie rozwojowej jest również ognisko w kopalni Bogdanka (zakażonych - 324, w kwarantannie - 528, w izolacji - 83).

W fazie stabilnej jest za to sytuacja w łęczyńskiej stacji dializ (zakażonych - 8, w kwarantannie - 10, w izolacji - 6) i komendzie policji (zakażonych - 23, w kwarantannie - 15, w izolacji - 4).

W minionym tygodniu w powiecie łęczyńskim zmarły trzy osoby z infekcją koronawirusa. Najmłodsza osoba to 31-letnia kobieta. Zmarły też 91-latek i 87-latek. Wszystkie trzy osoby cierpiały także na inne choroby.

Kamil Kulig

Obecnie w powiecie opolskim występuje dziesięć ognisk Covid-19

Zakażony wójt, urzędnicy starosty i funkcjonariusze Służby Więziennej

POWIAT OPOLSKI:

Wirus Sars-CoV-2 dotarł do pięciu zakładów pracy, dwóch urzędów, szpitalnego laboratorium i więzienia.



Dariusz Piotrowski, starosta opolski
- Wydział Architektury i Budownictwa funkcjonuje normalnie, w ograniczonej, dwuosobowej obsadzie. W pierwszej kolejności załatwiane są sprawy pilne

Wirus dopadł wójta

Na Covid-19 zachorował też wójt gminy Karczmiska. Samorządowiec podzielił się tą przykrą dla niego informacją z mieszkańcami w mediach społecznościowych.

- „Wynik mojego testu w kierunku Sars-CoV-2 wyszedł dodatni. Niestety nie udało mi się nie zachorować. Wszystkim, którzy znajdują się w podobnej sytuacji, życzę jak najmniej powikłań i łagodnego przebiegu choroby.... Ci, których to nie szczęście nie dotknęło, niech ze zdwojoną siłą przestrzegają

zaleceń” - radził dzień później mieszkańcom Janusz Goliszek.

Koronawirus w budownictwie

Zakażony jest urzędnik z wydziału budownictwa Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim. Siedem osób, które miały z nim kontakt, objęto kwarantanną domową. Na kwarantannie nie przebywa żaden z etatowych członków zarządu.

- Wystąpienie zakażenia wirusem Sars-CoV-2 nie zakłóciło pracy urzędu - zapewnia Dariusz Piotrowski,



Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- Wynik mojego testu w kierunku Sars-Cov-2 wyszedł dodatni. Niestety nie udało mi się nie zachorować

starosta opolski. - Wydział Architektury i Budownictwa funkcjonuje normalnie, w ograniczonej, dwuosobowej obsadzie. W pierwszej kolejności załatwiane są sprawy pilne, a niezbędne informacje można uzyskać drogą telefoniczną lub za pośrednictwem poczty elektronicznej - dodaje.

Sanepid nie rekomendował zamknięcia całego urzędu.

- Urząd funkcjonuje nadal zgodnie z przyjętym reżimem sanitarnym. W większości przypadków klienci wpuszczani są do budynku po wcześniejszym umówieniu wizy-

ty oraz zasłonięciu ust i nosa - mówi starosta.

W minionym tygodniu 21 urzędników Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim świadczyło pracę zdalnie, w domach. 42 przychodziło do pracy w urzędzie.

Służba więzienna zakażona

10 listopada opolski sanepid poinformował nas o zakażonych ośmiu osobach z personelu więzienia. Dwa dni później Zakład Karny podawał informację o sześciu przypadkach. Żaden nie dotyczył osadzonych.

- Zakażeni przebywają w izolacji. Ich powrót do służby możliwy jest dopiero po uzyskaniu negatywnego wyniku. Dodatkowo profilaktyczną kwarantanną objęto dziesięciu funkcjonariuszy, którzy mogli mieć z nimi bezpośredni kontakt - informuje por. Marcin Mikita, rzecznik prasowy Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim.

Jak zapewnia, pojawienie się ogniska Covid-19 nie sparaliżowało pracy jednostki.

Za zgodą sędziego penitencjarnego wprowadzone zostały ograniczenia polegające na wstrzymaniu pracy zewnętrznej więźniów poza terenem zakładu. Wstrzymane są również widzenia, nieodprawione nabożeństwa i nieudzielane posługi religijne. Zwiększona została za to liczba stanowisk komputerowych dzięki, którym więźniowie mogą kontaktować się z rodzinami.

Agnieszka Ciekot

Chorych na COVID przybywa. Rekordowa sobota w pow. puławskim

Tego dnia sanepid poinformował aż o 191 nowych przypadkach na terenie powiatu. Najpoważniejsza sytuacja jest w ognisku, które sanepid wykrył w SP PZOL w Celejowie. Zmarło tam już 8 osób.

Obecnie na terenie powiatu puławskiego jest 6 ognisk epidemiologicznych - dwa w fazie rozwojowej, 1 w fazie stabilnej i 3 w fazie wygaszania. W ciągu ostatnich dni sanepid ujawnił jedno nowe ognisko w Gminnym Przedszkolu w Końskowoli, gdzie do piątku 13 listopada wśród pracowników placówki stwierdzono 4 przypadki COVID-19. Z tego powodu na ponad tydzień przedszkole musiało zawiesić zajęcia. Od poniedziałku placówka wznowiła pracę. Wciąż także przybywa chorych w SP PZOL w Celejowie. Tam do ubiegłego piątku zdiagnozowano 111 przypadków zachorowań. Do tej pory z powodu koronawirusa w placówce zmarło już 8 osób.

Pozostałe ogniska zdiagnozowano w Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Puławach - 5 przypadków (do 13.11.), w puławskim MPWiK - 8 przypadków (do 13.11.) w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach - 4 przypadki (do 13.11.) oraz w tutejszej placówce ZUS - 8 przypadków (do 13.11.).

Od minionej wtorku (10.11.) do wczoraj (poniedziałek 16.11.) na terenie powiatu puławskiego przybyło 388 osób z pozytywnym wynikiem testu na COVID-19. Rekord padł w sobotę, kiedy WSSE w Lublinie podała informację o 191 nowych przypadkach. W tym samym czasie zmarło 14 osób:

- kobieta 67 lat,
- mężczyzna 80 lat,
- mężczyzna 76 lat,
- kobieta 75 lat,
- mężczyzna 82 lata,
- mężczyzna 76 lat,
- mężczyzna 71 lat,
- mężczyzna 74 lata,
- mężczyzna 65 lat,
- mężczyzna 66 lat,
- kobieta 60 lat,
- kobieta 84 lata,
- kobieta 96 lat,
- mężczyzna 56 lat.

Jak podaje sanepid, wszyscy mieli choroby współistniejące.

Marta Pietroń

Zmarło 14 kolejnych, zakażonych osób. To więcej niż tydzień wcześniej

Chorzy zaczynają już chodzić, jeść i... nagle umierają

POWIAT ŁUKOWSKI: Liczba śmiertelnych ofiar COVID-19 w powiecie łukowskim wzrosła do 53. Ogniska zakażenia są w łukowskich DPS-ach, policji i MOPS-ie.

Jak mówi nam starosta Dariusz Szustek każdy dzień pracy zaczyna się w starostwie od tematu koronawirusa. - Jesteśmy w ciągłym kontakcie z dyrektorami jednostek - mówi starosta. W przypadku powiatu to oczywiście szpital św. Tadeusza w Łukowie, DPS w Ryżkach i DPS na ul. Broniewskiego w Łukowie. Sanepid podał w ubiegłym tygodniu informacje o ogniskach na Komendzie Powiatowej Policji i Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Łukowie. Wygasa ognisko w Zakładzie Opiekuńczo Leczniczym w Kryncie.

W ostatnim tygodniu w powiecie łukowskim sanepid odnotował 14 zgonów osób z COVID-19 (patrz ramka). Tydzień wcześniej było 11 takich przypadków.

ZOL w Kryncie: Pacjenci odchodzą po chorobie

W Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Kryncie pierwszy przypadek koronawirusa stwierdzono 13 października. Wśród pacjentów i personelu wykryto 70 przypadków zakażenia. Dziś ognisko już zamknięte.

- Pacjentów covidowych z nowymi wynikami testów dodatknych nie mamy. Są pacjenci ozdrowieńcy, których pielęgnujemy, leczymy, natomiast oni nadal umierają i to są powikłania późne po covidzie - mówi Dorota Fajnas.

Kierownik ZOL podkreśla, że sytuacja jest bardzo trudna.

- Nigdy nie przypuszczaliśmy, że choroba zbierze aż takie żniwo. Pacjenci odchodzą nie w czasie ogniska, tylko 3-4 tygodnie po chorobie. Osoby, które zaczynają jeść, chodzić, wstawać, nagle umierają. Odchodzą ci, o których myśleliśmy, że jest już dobrze i to strasznie przykre. Nie da się tego zauważyć wcześniej, nie umiemy tego zauważyć.

Coś się dzieje w organizmie, czego nie znamy, nie rozumiemy. Może to zakrzepy, zawały, udary... Wszystko jest pod znakiem zapytania. Jest nam bardzo smutno. W czasie ogniska włożyliśmy tyle sił w naszą pracę i na pewno część osób udało się uratować, ale nie jest dobrze - dodaje.

Nie poddają się

Personel ZOL nie poddaje się, pracownicy walczą o każdego pacjenta, mimo że także chorują. - Walczyć i pracować będziemy do końca. Personel prawie cały przechorował, jeszcze niektórzy chorują. Kadra jest wymęczona fizycznie i psychicznie. Mamy nadal pojedyncze osoby, które gorączkują wśród pacjentów i personelu. Zostało kilku pacjentów, którzy nie chorowali. Nie wiemy czy oni także zachorują... Nadal ich chronimy, stosujemy wszelkie środki bezpieczeństwa, ale prawda jest taka, że nie znamy tej choroby, nie wiemy, co nam jeszcze przyniesie. Jesteśmy w stałym kontakcie z lekarzami, z oddziałami zakaźnymi, innymi ZOL-ami, wszędzie jest tak samo. Nie jest tak, że tylko u nas umierają pacjenci - mówi kierownik.

Dorota Fajnas,

kierownik ZOL w Kryncie

- Odchodzą ci, o których myśleliśmy, że jest już dobrze i to strasznie przykre

Rodziny pacjentów są cały czas w kontakcie telefonicznym z pracownikami zakładu.

- Informujemy je dokładnie, nic nie ukrywamy. Rodziny wiedzą, że nie mają szansy się pożegnać, bo nie mogą nikogo wpuścić. I to jest dla nas najokrutniejsze, że nie mogą zobaczyć swoich bliskich. Czasem gdzieś ukradkiem zobaczą ich przez okno. Natomiast my jesteśmy ostatnimi osobami, których widzą pacjenci, zanim odejdą - kończy ze smutkiem.

DPS Ryżki: Większość mieszkańców i personelu zakażonych

W DPS (ognisko stabilne): potwierdzonych - 85, poddanych kwarantannie - 20, przebadanych - 104, hospitalizo-

wanych - 0, ozdrowieńców - 38. (dane z 15 listopada).

W Ryżkach wszyscy byli przetestowani pod kątem koronawirusa. Większość mieszkańców miała pozytywny wynik. Personel był badany w 3 turach i w dużej części także był zakażony.

- W tej chwili stan chorych mieszkańców jest stabilny. 4 osoby były hospitalizowane, jedna już wróciła ze szpitala, zmarło dwóch mężczyzn w wieku 57 i 56 lat. Byli bardzo schorowani - informuje Zdzisław Skrzynecki, zastępca dyrektora.

Mieszkańcy z wynikiem pozytywnym są w izolacji, a osoby zdrowe są zabezpieczone. Każdą grupą opiekuje się inny personel. Wspiera go 4 żołnierzy terytorialsów, zakwaterowanych na terenie DPS. Pomagają opiekunkom przy mieszkańcach we wszystkich czynnościach.

- Cały czas z oddaniem pracuje zdrowa kadra. Część pracowników jest chora lub przebywa na kwarantannie. Jest zakaz odwiedzin przez rodziny. W DPS jest zachowany ścisły reżim sanitarny, aby ochronić mieszkańców, którzy nie są zakażeni. Mieszkańcami opiekuje się doktor Szymczyk, który jest naszym lekarzem rodzinnym i z zaangażowaniem dba o naszych podopiecznych - mówi Skrzynecki.

Starosta planuje nagrody

Zastępca dyrektora dodaje, że w DPS-ie nie brakuje środków ochrony. Dużym wsparciem były pieniądze od Wydziału Spraw Społecznych w Lublinie, za które kupiono kombinezony, maseczki, środki dezynfekcyjne, rękawiczki. Pomaga także łukowskie starostwo.

Starosta łukowski Dariusz Szustek chwali załogę DPS-u. Po tym, jak zakażeni zostali obaj dyrektorzy Wojciech Pogodziński i Zdzisław Skrzynecki obowiązek opieki spadł na barki Jolanty Bojar, kierownika działu terapeutycznego.

W rozmowie ze „Wspólnotą” Szustek zapowiedział, że personel, który wytrwał w opiece nad potrzebującymi w DPS otrzyma specjalne nagrody pieniężne.

- Załoga zajmowała się podopiecznymi z dużą ofiarnością - podkreśla starosta.

DPS w Łukowie: Większość osób zakażonych

DPS na ul. Broniewskiego to nowe ognisko (rozwojowe): potwierdzonych zakażeń jest 40, osób poddanych kwarantannie - 20, przebadanych - 51 (dane z 15 listopada).

W Domu Pomocy Społecznej prowadzonym przez siostry zakonne jest 31 podopiecznych.

Pomoc terytorialsów

Lubelscy terytorialsowie pomagają pracownikom i mieszkańcom DPS-ów w Ryżkach i Łukowie.

W DPS w Ryżkach pracuje 4 żołnierzy, ich zadania polegają na wsparciu personelu w opiece nad pensjonariuszami, tj. karmienie, pomoc w ubieraniu się, sprzątanie pomieszczeń.

W DPS w Łukowie na ul. Broniewskiego pracuje całodobowo 4 żołnierzy. Tutaj żołnierze także opiekują się mieszkańcami.

Żołnierze, oprócz czynności pielęgnacyjnych, starają się także zamienić kilka słów z pacjentami, dodać im otuchy.

- Zawsze znajdzie się czas na rozmowę, ale proszę pamiętać, że w dużej mierze jest to praca z pacjentami zakażonymi, więc żołnierze są zabezpieczeni w przyłbice i kombinezony, które mogą trochę utrudniać kontakt - mówi Damian Stanuła, oficer prasowy 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

W związku z powrotem personelu medycznego do pracy, żołnierze nie pomagają już na oddziałach łukowskiego szpitala. Nadal prowadzą punkt wymazowy przy szpitalu w godzinach 7-15. Do tego zadania zaangażowanych jest 4 żołnierzy.

„Korona” na policji i w MOPS-ie

Komenda Powiatowej Policji w Łukowie oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej to nowe - ogłoszone przez Sanepid ogniska zakażenia.

MOPS w Łukowie (ognisko rozwojowe): potwierdzonych - 9, poddanych kwarantannie - 11, przebadanych - 19, hospitalizowanych - 0, ozdrowieńców - 1; (dane z 15 listopada).

Osoby zmarłe, zakażone COVID-19 z powiatu łukowskiego

(9 - 16 listopada)

11 listopada

M. 87 l. miał choroby współistniejące
M. 90 l. miał choroby współistniejące
K. 84 l. miała choroby współistniejące
K. 76 l. miała choroby współistniejące

12 listopada

K. 37 l. miała choroby współistniejące
M. 69 l. miał choroby współistniejące
M. 86 l. miał choroby współistniejące
K. 86 l. miała choroby współistniejące
M. 63 l. brak chorób współistniejących
M. 57 l. miał choroby współistniejące

14 listopada

M. 50 l. brak chorób współistniejących

15 listopada

M. 72 l. miał choroby współistniejące
K. 79 l. miała choroby współistniejące
K. 67 l. miała choroby współistniejące

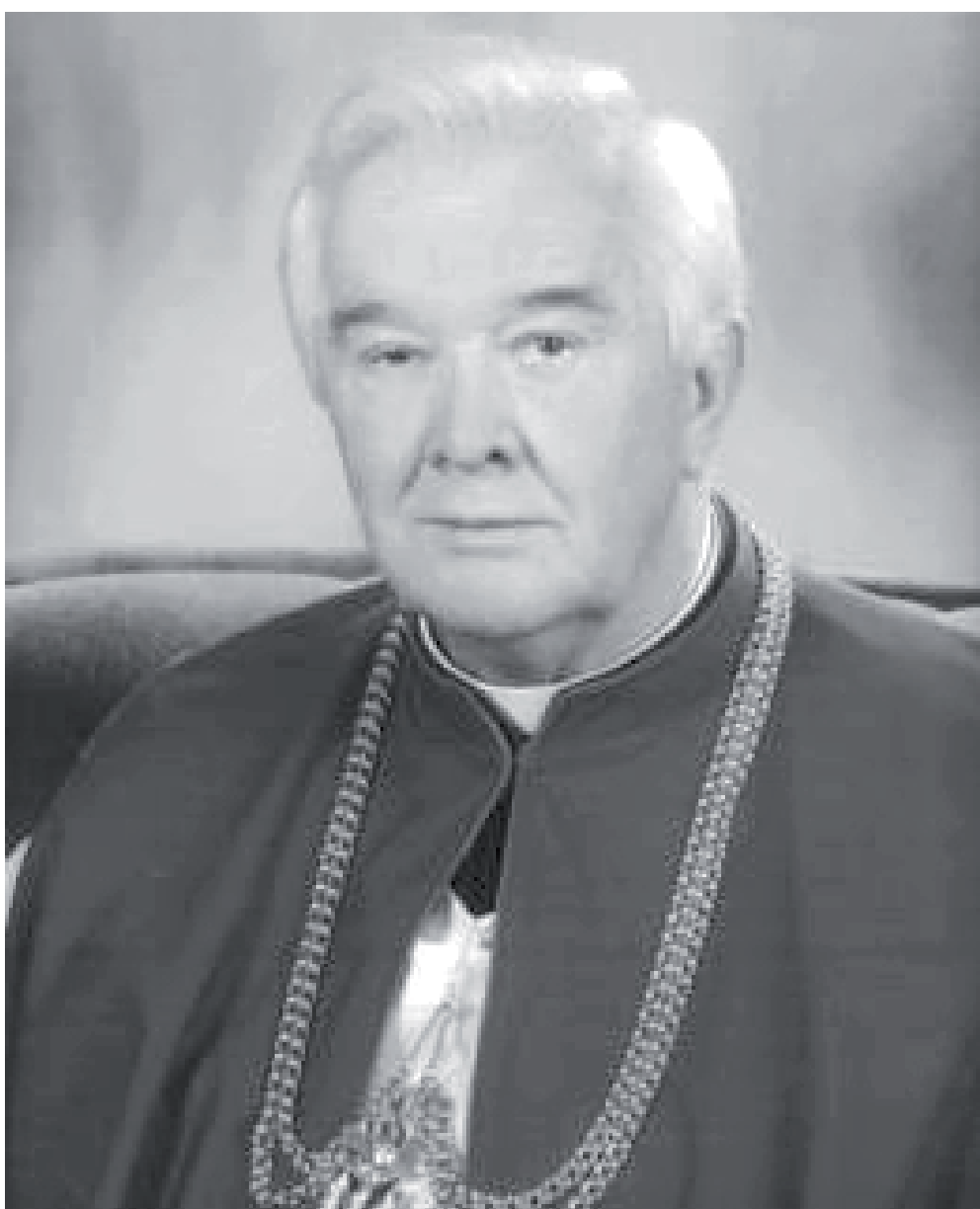
Komenda Powiatowej Policji w Łukowie (ognisko stabilne): potwierdzonych - 46, poddanych kwarantannie - 67, przebadanych - 127, hospitalizowanych - 0, ozdrowieńców - 9; (dane z 15 listopada).

Obie instytucje pracują w miarę normalnie. - Patroli na ulicach nie brakuje. Mieszkańcy mogą się czuć bezpiecznie - mówi asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Lukasz Prusak

Pochodził z parafii św. Józefa Opiekuna Najświętszej Maryi Panny w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie się urodził. Jednak to z Radzyniem Podlaskim związał niemal całe swoje życie

Zmarł budowniczy radzyńskiej parafii ks. Henryk Hołoweńko. „Przez 40 lat wpisywałeś się w nasze życie”



Ks. prałat Henryk Hołoweńko urodził się 22 maja 1946 roku. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Siedleckiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1971 roku. Wraz z ks. Witoldem Kobylińskim tworzył parafię Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskim. Był jej proboszczem w latach 1988–2009. Dzięki Jego staraniom kościół zyskał rangę sanktuarium. Był Kanonikiem Honorowym Kapituły Katedralnej w Siedlcach. W latach 2009–2011 pełnił funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego im. Jana Pawła II Diecezji Siedleckiej. Od 2011 roku był rezydentem parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Pełniąc kapłańską posługę przy ołtarzu i w konfesjonale, cieszył się ogromnym szacunkiem i uznaniem wiernych

Wkrótce obchodziliby złoty, półwieczny jubileusz kapłaństwa. Jego nagła śmierć zaskoczyła wszystkich.

Ksiądz Prałat Henryk Hołoweńko, założyciel i pierwszy proboszcz Parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskim zmarł w wieku 74 lat.

Za kilka miesięcy obchodziliby półwieczny jubileusz kapłaństwa. Z tego czasu w Radzynie Podlaskim spędził aż 40 lat - od wikariusza w parafii Świętej Trójcy, przez współbudowniczo parafii

i kościoła p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, jej długoletniego proboszcza, rektora Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej i rezydenta parafii.

Jezus zaproponował mu nowe mieszkanie

- 50 lat służby. Jezus zaproponował mu nowe mieszkanie. Mieszkanie u Ojca Niebieskiego, przez Jezusa przygotowane. Świętej pamięci ksiądz Henryk propozycję przyjął - mówił w homilii biskup siedlecki Kazimierz Gurda.

Ks. kan. Henryk Drozd, kolega z tego samego rocznika święceń kapłańskich, we wzruszającym pożegnaniu przyznał, że odejście kapłana daje naukę, by w każdym momencie życia „mieć spakowane walizki”.

Byłeś apostołem modlitwy

W imieniu parafian żegnał zmarłego Mirosław Walicki, strażak, były komendant Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie.

- Wielu z nas znał po imieniu. Pytał o dzieci, o wnuki, był troskliwy. Wspominamy jego dobroć.



Ciało ks. Henryka zostało złożone na kwaterze kapłańskiej na cmentarzu komunalnym



Ks. kan. Henryk Drozd

Księżę prałacie Henryku, to nie tak miało być! Umawialiśmy się, że za pół roku w Międzyrzecu Podlaskim będziemy obchodzić złoty jubileusz kapłaństwa, dziękując Bogu za 50 lat służby w kościele siedleckim. To miejsce wymyślił ksiądz biskup Jan Mazur, w przekonaniu, że posłuży wzbudzeniu powołań kapłańskich w sercach wielu młodych ludzi. I chyba tak się stało. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych duża rzesza młodych wstąpiła w szeregi kapłańskie, a większość z nich jest tu dziś z nami. Dobrze, że tu jesteście. Dlatego też dziękujemy Bogu za kapłańskie życie księdza Henryka, a już sami będziemy obchodzić ten jubileusz, jak Bóg pozwoli doczekać. Obiecujemy, że najpierw odprawimy za Ciebie Mszę Świętą, a potem powspominamy te długie lata, całe pięćdziesiąt lat, które nas łączyły, w którym dziękowaliśmy Bogu za każdy kolejny rok i życia, i kapłaństwa.



Szczepan Niebrzegowski,

starosta radzyński

Nie żyjemy, aby umierać, ale umieramy, aby żyć wiecznie. Żegnamy życzliwego duszpasterza, który potrafił jednoczyć ludzi. Kierowała nim osobista troska o każdego parafianina. Swoją postawą wzbudzał wdzięczność, szacunek i zwykłą ludzką sympatię. Ksiądz Henryk wniósł cenny wkład w życie społeczne i duchowe mieszkańców powiatu radzyńskiego. Pełnił stabilizującą rolę w okresie transformacji ustrojowej i powstawania samorządów. Wspierał w działaniach i był otwarty na współpracę. Potrafił skupiać wokół siebie ludzi o różnych poglądach i poszukiwać wspólnego dobra. Na trwałe zapisał się w historii całego środowiska radzyńskiego jako wikariusz parafii św. Trójcy, założyciel i proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, budowniczy sanktuarium oraz kapelan Komendy Powiatowej Policji.



Mirosław Walicki,

parafianin

Jako wspólnota parafialna żegnamy naszego wieloletniego proboszcza, śp. księdza prałata Henryka Hołoweńko. Wspominamy wszystkie sprawy i działania, które nas łączyły. Było ich tak wiele... Jednym z pierwszych, jakże doniosłych, było dzieło wspólne - modlitwa o pozwolenie na wybudowanie kościoła. Tego kościoła, w którym jesteśmy. Jako proboszcz, ksiądz prałat Henryk budował najpierw - i przede wszystkim - wspólnotę parafialną. Wielokrotnie gościł w naszych domach, w każdej naszej parafialnej rodzinie. Udzielił wielu z nas, bądź naszym bliskim, sakramentów świętych oraz odprowadził na wieczny odpoczynek. Z wielkim zaangażowaniem budował ruchy i wspólnoty naszej parafii. Wielu z nas znał po imieniu. Pytał o dzieci, wnuki, był ojcowski, troskliwy i opiekuńczy. Dla wszystkich miał serce i czas. Wspominamy bijącą od niego dobroć. Ogromnym wyróżnieniem i zaszczytem była troska o podniesienie naszego kościoła do rangi sanktuarium diecezjalnego, co stało się w 2009 roku. Chcemy dziś podziękować dobremu Bogu - przez ręce Matki Boskiej Nieustającej Pomocy - za dar osoby księdza prałata i jego pracę wśród nas. Był mieszkańcem Radzyna przez blisko 40 lat. Wpisał się w życie parafian i wszystkie nasze sprawy.

dzina wyraziła zgodę, by kapłan, który całe swoje życie związał z parafią radzyńską, spoczął na ziemi, którą ukochał.

Przez 40 lat wpisał się w życie parafian. W ostatnich latach był dla nas apostołem modlitwy - mówił wzruszony.

Ciało ks. Henryka zostało złożone na kwaterze kapłańskiej na cmentarzu komunalnym. Ro-

Monika Mackiewicz

Synek, jak tylko widzi szpitalny budynek, mówi, że się boi...

Słyszymy płacz, wołanie „mama”, „tata”, a przed oczami mamy widok wyciągniętych rącek i przerażonych oczek - opisują rodzice Filipka, Karolina i Damian Bulanda z Jawi-dza. Od tygodnia 2,5-latek jest poddawany naświetleniom protonami w klinice w Cincinnati w USA.

To już kolejne podejście do zatrzymania podstępnej choroby, z jaką od początku roku zmagają się 2,5-latek.

Pod koniec stycznia lekarze wykryli u chłopca guza mózgu o średnicy ok. 8 cm, czyli wielkości pięści dorosłego człowieka. Operacje w kraju nie przyniosły rezultatu - udało się usunąć tylko część guza - i życie dziecka było pod znakiem zapytania. Rodzice po zebraniu ponad 6 mln zł udali się w maju po pomoc za ocean. Tam Filip po kolejnej - czwartej już operacji - został poddany chemioterapii, którą jednak źle znosił. Życie dziecka zawisło na włosku. Leczenie malca ostatecznie należało przerwać.

Rodzice: Mamy nadzieję, że nic złego w główce Filipka się nie dzieje

Nadzieją na zdrowie dziecka jest teraz chemia doustna i protonoterapia w klinice Cincinnati Children's Proton Therapy Center w USA. To nowoczesna metoda walki z nowotworem w sytuacji, gdy nie pomagają operacje. Zbiór-



26 października Filip, wraz z rodzicami zameldował się w hotelu w Cincinnati, dwie godziny drogi od miejsca ostatniego pobytu. Od 10 listopada rozpoczął właściwe leczenie, która potrwa dwa miesiące. Zabiegi są codziennie od poniedziałku do piątku

kę na leczenie prowadziła w październiku Fundacja Siepomaga. Internauci ponownie stanęli na wysokości zadania i konto fundacji zasilili kwota ponad 800 tys. zł potrzebna na leczenie.

26 października Filip, wraz z rodzicami, zameldował się w hotelu

w Cincinnati, dwie godziny drogi od miejsca ostatniego pobytu. Wcześniej - przez pół roku - był małym pacjentem kliniki Nation-

Lekarze mówią, że takie małe dzieci dobrze znoszą taką terapię. Mamy nadzieję, że nasz bohater też dobrze ją przejdzie

wide Childrens Hospital w Columbus w stanie Ohio w USA. - Dziś było prześwietlenie klatki piersiowej, następnie w kolejnych dniach badania, tomograf i ustawianie maszyn przed rozpoczęciem docelowego leczenia. Oczywiście personel przemiliły i przyjął nas bardzo ciepło, jak i sami lekarze wszystko na spokojnie wyjaśnili. Przebiegło to bardzo sprawnie - wspominają rodzice dziecka 27 października na swoim profilu na facebook'u „Filip na wojnie z guzem mózgu”.

Pierwsze naświetlania protonami za Filipkiem!

Od 10 listopada Filip rozpoczął właściwe leczenie, która potrwa dwa miesiące. Zabiegi są codziennie od poniedziałku do piątku. Nie ukrywam, jest to duży stres dla nas, bo każdego dnia Filip jest usypiany, co obciąża organizm. Filip bardzo dużo rozumie i jak tylko widzi szpitalny budynek, od razu jest smutek, bunt, płacz i mówi, że się boi. To jest straszne, kiedy musimy go oddać na ręce cioci, która „pokaże światła”... Ale zanim ciocia zniknie za rogiem i zamkną się drzwi, za które nie możemy wejść, w tle słyszymy płacz, wołanie mama, tata, a przed

oczami mamy widok wyciągniętych rącek i przerażonych oczek. Jest to bardzo straszna chwila dla Filipka, on się panicznie boi, dla nas też jest to ciężki czas. Wyobraźcie sobie, co musi dziecko czuć, gdy bierze je obca kobieta z rąk mamy, czy taty i niesie tam, gdzie są sami obcy ludzie i w dodatku mówią do ciebie słowami, których ty nie rozumiesz... Nawet nie umiem sobie tego wyobrazić, co czuje nasza Jyba... - pisze matka.

- Gdy już mogliśmy wejść na salę wybudzeń, „wujek” zadbał, aby Filip miał przy sobie wszystkie ulubione gadzety. Przywitał nas uśmiechem i słowami: „Idziemy już!”. Kochany nasz skarbek, jest mega silny i dzielny.

Filip: „O kabel - jest problem”

W weekendy maluch odpoczywa od szpitalnych „tortur”, spędzając czas z rodzicami.

- Mamy „koleżankę” przez tydzień, bo w weekend ją wyjmą i dopiero znów zamieszka z nami w poniedziałek. Mowa o igle zakutej w port. Gdy Filip zobaczył ją w hotelu, skomentował to tak „O kabel - jest problem”... Ale on wie, że nie można bawić się kabelkiem. To jest nasz zuch. Lekarze mówią, że takie małe dzieci dobrze znoszą tę terapię. Mamy nadzieję, że nasz bohater też dobrze ją przejdzie. W nagrodę dostał pidżamę w swoje ulubione, jak on to mówi, „banana”- relacjonują rodzice na facebook'u.

Magdalena Sych

Eliminacje Mistrzostw Świata 2022 w piłce nożnej na Arenie Lublin?

LUBLIN: Marcin Nowak - wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin zaproponował, żeby na Arenie Lublin rozegrać mecze eliminacyjne Mistrzostw Świata 2022 w piłce nożnej. To samo „nieoficjalnie” zaproponował prezydent Lublina, Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej.

Stadion Narodowy w Warszawie został zamieniony na szpital tymczasowy. Dlatego nie ma możliwości, żeby reprezentacja Polski w piłce nożnej, która rozgrywa tam od 2012 roku mecze eliminacji mistrzostw świata

i Europy, mogła rozegrać pierwsze mecze eliminacji Mistrzostw Świata 2022. Stąd Polski Związek Piłki Nożnej niedługo będzie musiał wybrać nowe miejsce na rozgrywki, tym bardziej że pierwsze spotkania zaplanowano już na marzec przyszłego roku.

Eliminacje na Arenie Lublin? Propozycja wiceprzewodniczącego RM

Marcin Nowak - wiceprzewodniczący Rady Miasta w interpelacji do Krzysztofa Żuka - prezydenta Lublina, zaproponował, żeby podjąć starania u władz PZPN-u o przeznaczenie do eliminacji stadionu i infrastruktury Areny

Lublin.

- Z uwagi na obecne szpitalne przeznaczenie Stadionu Narodowego, PZPN rozważa przeniesienie meczów eliminacyjnych na mniejsze obiekty, do czego moim zdaniem, stadion Arena Lublin, nadawałby się doskonale (szczególnie w kontekście wysokiego prawdopodobieństwa ograniczenia liczby kibiców) - napisał Marcin Nowak (klub radnych prezydenta Krzysztofa Żuka).

- Jestem przekonany, że zważywszy na dotychczasową bardzo dobrą ocenę na polu organizacji wszystkich zawodów na Arenie Lublin, mamy ogromne szanse przejąć część spotkań eliminacyjnych naszej pierwszej męskiej

reprezentacji w piłce nożnej podczas eliminacji na Mundial 2022 roku - podsumowuje Nowak.

Prezydent miasta „nieoficjalnie” zaproponował Arenę Lublin PZPN

Odpowiedzi jeszcze nie dostał, ale na oficjalnym profilu Facebook Krzysztofa Żuka pojawił się post z propozycją prezydenta Lublina, żeby wiosną 2021 roku piłkarska reprezentacja Polski rozegrała jeden z meczów eliminacji Mistrzostw Świata na Arenie Lublin.

- Złożyłem już „nieoficjalnie” taką propozycję prezesowi PZPN

Zbigniewowi Bońkowi. Cieszę się też, że ten pomysł zdobywa już popularność w Lublinie. Gdy nadejdzie odpowiedni moment i PZPN będzie poszukiwać stadionu, na którym Polska rozegra mecze eliminacji, wyślemy oficjalnie naszą ofertę. Mamy dobre kontakty z PZPN, które zaowocowały m.in. powierzeniem nam w lecie tego roku organizacji finału Pucharu Polski. Do tego dwukrotnie zdaliśmy poważny egzamin z organizacji imprez międzynarodowych: mistrzostw Europy do lat 21 w 2017 roku i mistrzostw świata do lat 20 w 2019 roku. Dlatego jestem pewny, że PZPN będzie mocno brać pod uwagę możliwość gry Białe - Czerwonych w Lubli-

nie - czytamy na profilu prezydenta miasta.

Do wpisu dołączono też screen z Twittera Zbigniewa Bońki.

- Po 15 meczach eliminacyjnych na @PGENarodowy (13 zwycięstw, 2 remisy) w marcu 2021 mecze eliminacyjne do @FIFAWorldCUP 2022 będziemy musieli zagrać gdzie indziej... Takie czasy. Zdrowie Polaków na pierwszym miejscu - czytamy na profilu Zbigniewa Bońki, któremu prezydent Żuk na Twitterze odpowiedział, że zaprasza do Lublina na Arenę.

Joanna Niecko

Izabela z Flemmingów Czartoryska (1746-1835), poczet kochanków Pani na Puławach (cz. V)

Państwa Czartoryskich rzeźbienie w drzewie genealogicznym

„Męża poślubiłam bez miłości, żywiąc dlań jedynie czułą przyjaźń, na którą z dnia na dzień coraz bardziej zasługuje. Spośród wszystkich, którzy się do mnie zalecali, najgorliwszy był król Polski (...) Do Warszawy przybył ambasador rosyjski, książę Repnin. Zakochał się we mnie, ale został odtrącony (...) Uznałam, że takie uczucie nie może pozostać bez nagrody. Powiem więcej: nawet wówczas, gdy się powodowałam wdzięcznością, wierzyłam, że ulegam miłości” - tak na początku znajomości „spowiadała” się Izabela swojemu przyjacielowi i kochankowi, Armandowi Louisowi de Gontaut diukowi de Lauzun.

Zima i wiosna 1774 były dla zakochanych kwartałem miodowym. Dziećmi zajmowały się guwernantki, książę Adam Kazimierz jeździł po Europie w interesach. W kwietniu jednak księżna postanowiła o powrocie do Warszawy. De Lauzun jej grzecznie towarzyszy. U wrót stolicy Polski otrzymuje zaskakującą wiadomość: zostanie ojcem! *Mój przyjacielu - rzekła do mnie - muszę wreszcie wyjawić ci tajemnicę, którą nie bez trudu dotąd przed tobą ukrywałam. Tak bardzo pragnęłam zatrzymać jedno z moich dzieci, będziesz je więc miał. Pragnę pozostawić ci najdroższą, najlepszą część siebie samej: jestem w ciąży a nie żyłam z mężem od chwili, gdy się tobie oddałam...*

Czekając na list

Jednocześnie Izabela prosi go, by wyjechał i oczekiwał na we-

zwanie. Tatuś in spe grzecznie słucha, usuwa się do Wrocławia i Frankfurtu, pisze tam raporty dla francuskiego dworu. Czartoryska rozmawia z mężem, który, jak to mu już weszło w rutynę i jak można by oczekiwać od kulturalnego człowieka swojej epoki, nową sytuację przyjmuje z godnością. Odnosi się do żony z pełną galanterią i zrozumieniem, nie kryjąc jednak pretensji do sprawcy całego zamieszania. Diuk śle do ukochanej listy, a jej mężowi przesyła memoriał o stosunkach politycznych Polski, Prus i Rosji.

Poród obserwowany z szafy na suknie

Upragnione zaproszenie przychodzi w końcówce września, w październiku de Lauzun jest już nad Wisłą (...) *Z dużym trudem udało mi się dostać do Pałacu Błękitnego, gdzie pani Parisot za-*



Historię romansu diuka i księżnej znamy z jego „Pamiętników”. Izabela też zostawiła memuary, ale nieporównanie nudniejsze.

Konstanty Adam Czartoryski żołnierską sławę zdobył w czasie wojen napoleońskich. Żeby ukrócić spekulacje co do jego ojcostwa, w oficjalnych życiorysach poprawiano datę urodzenia na 1773 rok

mknęła mnie w stojącej za łóżkiem wielkiej szafie, w której mieściły się suknie. Poród był bardzo bolesny i trwał około trzydziestu sześciu godzin. Słyszałam jej krzyki i za każdym razem wydawało mi się, że wydaje ostatnie tchnienie. (...)

Wydobyto mnie wreszcie z mojego więzienia i wprowadzono do pokoju pani Czartoryskiej... Ucałuj to dziecko, które już teraz jest mi droższe od pozostałych. Byłoby dlań rzeczą bardzo niebezpieczną, gdybyś miał zostać odkryty.

Rodzinne negocjacje

Diuk został tymczasowo odelegowany do domostwa państwa Dembowskich. Gospodarz, weteran konfederacji barskiej, sporo zawdzięczał księżnej i na jego dyskreję można było spokojnie liczyć. Do rozstrzygnięcia pozostawała jedna, niesłychanie istotna kwestia, czyli przyszłość i sposób wychowania synka. Jedną rzecz, bowiem wybaczenie romansu (tu, jak się rzekło, wszystko poszło zgodnie ze standardami epoki, nikt nie stroił zbędnych fochów), inna sprawa kształt rodziny. Początkowo planowano, że z oczywistych powodów, zabierze go ze sobą de Lauzun. Adam Kazimierz oświadczył jednak, że uzna dziecko pod takim warunkiem, że księżna zobowiąże się nigdy więcej nie spotkać z jego ojcem. Ani Izabeli ani Armandowi nie było to specjalnie w smak, wstępnie uradzono więc, że najbezpieczniej będzie, jeśli Francuz na jakiś czas zejdzie Czartoryskiemu z oczu (... *nie jest wcale zazdrosny i będzie mógł cię widywać bez niechęci...*).

Żołnierz i mason

Chłopczyk chował się zdrowo, wyrósł na dziarskiego młodzieńca. Konstanty Adam Czartoryski był pułkownikiem w armii Księstwa Warszawskiego, wysokiego stopnia wtajemniczenia wolnomularzem, osobistym adiutantem

Napoleona Bonaparte. W armii Królestwa Polskiego otrzymał rangę generała. Z rodzinnych działów majątku otrzymał m.in. ordynację (czyli majątek nie podlegający podziałom, dziedziczony w linii męskiej) w Międzyrzeczu Podlaskim, tysiące hektarów i kilkadziesiąt wiosek, którą to włość dość szybko sprzedał Potockim.

Afera z Hatzfeldówną

De Lauzun wyjeżdża na jakiś czas do Berlina, zajmuje się tam analizami sytuacji wojskowej Prus, przekazuje je francuskiemu dworowi. Kręci się wokół jednej z dam dworu, panny von Hatzfeldt, której nie wzrusza nawet fakt, iż obiekt westchnień nie kryje, iż ciągle kocha Czartoryską. Po latach w „Pamiętnikach” de Lauzun tłumaczyć się będzie następująco: *Nie zostałem wprowadzie jej kochankiem, ani na chwilę nie przestając wielbić księżnej. Sądowano wszakże na podstawie pozorów, toteż wkrótce nikt w Berlinie nie wątpił, że panna von Hatzfeldt jest moją kochanką. Doniesiono o tym pani Czartoryskiej, uwierzyła i przesała mi list nader oziębły, w którym powiadamiała mnie, że powinniśmy ze sobą zerwać, nakazując stanowczo, abym zaniechał podróży do Warszawy...*

CDN: Żyli długo i szczęśliwie, ale osobno

Zbigniew Smółko

Pamięć o przedwojennym Ostrowie przechowywana w Izraelu (cz. III)

Miasto kuśnierzy i browarników

Wydana w Tel Avivie Księga Pamięci Ostrowa Lubelskiego (Sefer-yizkor Ostrow-Lubelski) zawiera opowieści i wspomnienia Żydów, którzy wyjechali z Polski przed drugą wojną światową. Odkrywają przed czytelnikami obrazy i perspektywy, które różnią się od tych, do których przywykliśmy.

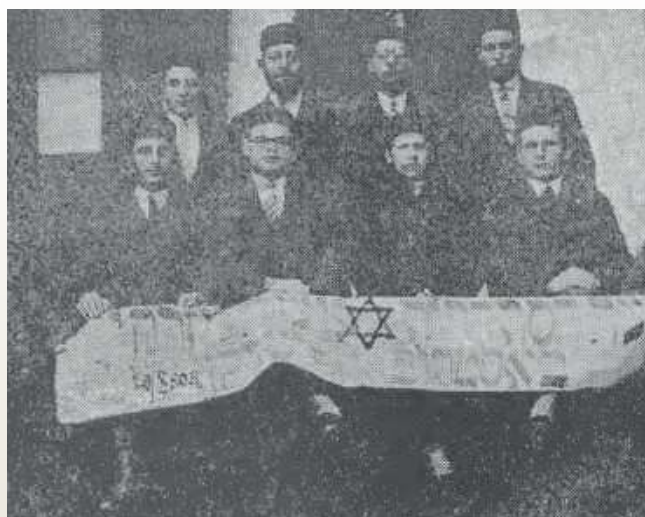
Ze wspomnień Mechla (Mischy) Eckhausa

Ostatnie dwa lata I wojny światowej i pierwsze lata polskiej niepodległości były dla Żydów bardzo trudne. Warunki mieszkaniowe były kiepskie, nieustannie brakowało jedzenia i ludzie często chorowali. Nasza sytuacja byłaby

jeszcze gorsza, gdyby nie pomoc i wsparcie, jakie otrzymywaliśmy od Żydów z Ameryki. Pamiętam kotły, wokół których tłoczyli się ludzie liczący na miskę zupy albo porcję rozdawanego suchego prowiantu. Potem życie stało się normalniejsze, kiedy sklepikarze otworzyli swoje sklepy i zaczęli handlować tym, co udało się im ocalić przed oddaniem wojsku.

Odbudowa po wojnie

Przed I wojną światową Ostrow Lubelski był jednym z większych ośrodków przemysłu skórzanego i manufaktur piwnych. Ojciec mojej matki, Reuven Mechels Winograd, rodowity mieszkaniec Ostrowa Lubelskiego, był zarówno prosperującym kupcem jak i szanowanym właścicielem kamienicy. Po wojnie mój dziadek



Zarząd jednego z działających w przedwojennym Ostrowie Lubelskim stowarzyszeń, religijnego Mizrahi, którego celem było namówienie i przygotowanie młodych Żydów do wyjazdu do Izraela

znowu zaczął skupować skóry i sprzedawać je do innych polskich miast, tak jak to robił przed 1914 rokiem. Miejscy szewcy,

krawcy, futrzarze, producenci końskiej uprzęży, kapelusznicy i inni rzemieślnicy powrócili do pracy, podejmując trudną wal-

kę o utrzymanie i nakarmienie swoich rodzin. Nie każdy sobie z tym radził, więc wielu opuszczało swoje domy i przenosiło się w poszukiwaniu lepszego życia do Parczewa, Lublina, Warszawy czy Łodzi. Niektórzy wyjeżdżali do innych europejskich krajów takich jak Francja czy Belgia, inni za morze do Brazylii, Ameryki Północnej albo Argentyny. Jest oczywiste, że w skutek tego populacja Ostrowa Lubelskiego malała.

Syjniści, socjaliści i inni...

Dodatkowo wielu mających kłopoty z utrzymaniem młodych ludzi z Ostrowa podjęło inne wyzwanie: poprawić świat generalnie, żydowski zwłaszcza, zwłaszcza zaś ten w Ostrowie. W efekcie zaczęły pojawiać się rozmaite

partie, organizacje, stowarzyszenia: syjniści w rozmaitych odmianach, bundyści (żydowska lewicowa partia w XX-leciu międzywojennym - przyp. ZS), którzy uważali się za najważniejszych rzeczników klasy robotniczej i komuniści, inspirowani przez rewolucję październikową w Rosji. Aktywne były partie religijne, stowarzyszenia kulturalne zachęcały miejską młodzież i robotników do spotkań i dyskusji o problemach takich jak prawa pracownicze i podwyżki płac.

Policja oczywiście miała oko na organizacje pracowników i często zaglądała do różnych miejsc spotkań i klubów. Żadne jednak działania nie były w stanie zniechęcić młodzieży od jej ideałów i walki o lepszą przyszłość.

tl. Zbigniew Smółko

W Łukowie nie tylko ksiądz Brzóska, ale i ojciec Słotwiński. Z pamiętnika konspiratora (cz. V)

Ksiądz niepokorny - powstaniec, przyjaciel unitów, pamiętnikarz

Biografii Adama Słotwińskiego wystarczyłoby, żeby obdzielić najpierw kilku działaczy politycznych i jeszcze by dla tuzina księży zostało. Nieważne, czy na plebanii w Łukowie, czy na zsyłce, w Paryżu, Konstantynopolu czy Krakowie - zawsze gotów do działania i pewien swoich racji. A kiedy brał się za pióro już go nie wstrzymywał, nawet jeśli to miało zboleć

Opatrzność obdarzyła Adama Słotwińskiego temperamentem zaskakującym u zakonnika. Wprawdzie zgromadzenie pijarów należy do aktywnych, poświęcających się zwłaszcza sprawom edukacji, jednak pasja i żarliwość byłego wikariusza łukowskiej kolegiaty wykraczała dalece poza standardy. Nie zaniedbując obowiązków duszpasterskim - bo szybko dał się poznać jako zręczny, gorący kaznodzieja - bez chwili przerwy zaangażowany był w działania polityczne i społeczne. Przed wybuchem powstania styczniowego był sercem miejscowej konspiracji. Aresztowany i skazany na wywózkę do Rosji szybko wraca, rzuca się w wir przygotowań, więc za chwilę, zagrożony kolejnym aresztowaniem, musi uciekać. Przez Kraków i Wiedeń jedzie do Rzymu, tam od papieża dowiaduje się o wybuchu powstania a od



Kluczową postacią w opowieści Słotwińskiego o akcji wspierania unitów jest Jan Frankowski. Z jego bratem Leonem - w czasie powstania powieszonym przez Moskali - ojciec Adam zakładał konspirację w Łukowie przed powstaniem. Razem przygotowali memorandum przeznaczone dla papieża Leona XIII, które przekazali za pośrednictwem jadącego przez Siedlce i Łuków na koronację Aleksandra III papieskiego legata arcybiskupa Vincenzo Vannutellego. Wzruszony prafat miał powiedzieć: „Naród taki nie powinien zginąć i nie może być wymazany w szeregu narodów katolickich”

Pod rozwagę gospodarzom miasta Łukowa poddają pomysł nadania, którejś wakujującej ulicy imienia właśnie ojca Adama Słotwińskiego. Wszyscy będą zadowoleni: konserwatyści że ksiądz i powstaniec, lewica polubi za liczne gorzkie słowa, których nie szczędził innym duchownym... Doskonały kandydat!

niektórych konfratrów o niestosowności występowania przeciw

legalnie wybranej władzy. Wraca do Krakowa, gdzie tamtejsze kole-

gium pijarskie (zbiegiem okoliczności, podobnie jak w Łukowie też pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego) zamienia w ośrodek wsparcia dla rebelii. Kiedy Austriacy stracili cierpliwość, stamtąd też musi wiać. Znając go, wybór drogi spod Wawelu do Paryża przez Konstantynopol wcale nie dziwi. Po przegranej przez Francję wojnie z Prusami wraca do Krakowa, gdzie odbudowuje prowincję pijarską i znajduje nową pasję: angażuje się we wsparcie prześladowanych w Kongresówce unitów.

Parę gorzkich słów...

Jego pamiętnik z tego okresu „Unia podlasko-chełmska od r. 1875-1875” skoncentrowany jest głównie na przedstawieniu działalności duchowieństwa rzymskokatolickiego, mniej lub bardziej udolnie próbującego pomóc współwyznawcom wschodniego obrządku siłą przymuszonym przez Moskali do konwersji na prawosławie. W niczym jednak nie przypomina innych, mocno wyidealizowanych i ugrzeczniczonych relacji, w których każdy „swój” to, niesiony Duchem Świętym heros. Słotwiński znowu udowadnia, że na język nie choruje. O powierzeniu jezuitom misji na Podlasiu: Rzym się spodziewa, że jezuita potrafią bazylianów (katolicki zakon rytu wschodniego-przyp. ZS) odnowić i tchnąć w nich ducha katolickiego. Ale nie o to

jedynie chodzi, bo potrzeba jeszcze, aby Rusini zachowali tradycyjną zgodę i jedność z Polakami i mieli ducha całej Polski. Czy to potrafią uczynić ci Ojcowie? Jak może go dać ten, który go sam nie ma? O roli księży zmartwychwstańców w przejęciu funduszy przeznaczonych przez papieża na restytucję polskich bazylianów: Ojcowie Zmartwychwstańcy, jak mi opowiadał ks. Dąbrowski, tak kręcili i przeszkadzali w tej sprawie, że nie mógł wygzekwować swojego legalnego prawa do tych funduszy. A potem hurtem o jednych i drugich: Szkoda wielka, że długoletnia praca między Rusinami przechodzi w ręce i pod kierunek umysłów nie wierzących w siłę ludu ruskiego, a szczególnie Unitów Podlasko-Chełmskich. - Jezuita dobijają się zasługi, że oni podtrzymują wiarę i hart ludu Podlaskiego, a 15 lat temu nikt ani z Jezuitów ani ze Zmartwychwstańców nie chciał się podjąć tam misji, owszem, przeszkadzali wszędzie... Z lubością cytuję wiadomość od Jana Frankowskiego: Dziś przerwa w udzielaniu Sakramentów Chrztu, Pokuty i Matrzeństwa - Jezuita nie znają okolic i ludzi - wążają się czasem i nic nie robią, przesiadując najwięcej w Warszawie. Dostawało się też duchowieństwu diecezjalnemu. O przestrzeganiu polecenia, aby misję wśród unitów prowadzili tylko jezuita: duchowieństwo zadowolone, że się nie narazi Moskiewi i popom, oczywiście wiernie się do tych poleceń zastosowało...

Legat papieski w Łukowie

Na drugim biegunie oczywiście jest pobożność i gorliwość ludu. Przytacza Słotwiński opis przejazdu legata Vannutellego przez, miły jego sercu, Łuków: Na następnej stacji, w Łukowie, gdzie pociąg miał się zatrzymać tylko kilka minut, czekały już na pomoście dziewczynki pięknie przystrojone a za nimi obywatele miasta, rzucając palmy i kwiaty po drodze, po której miał przechodzić Legat Papieżki. W tem z przeciwnej strony dał się słyszeć ryk i jęk nieszczęśliwych. Biskup zdumiony i żalem zdjęty podszedł ku tłumom, a ujrawszy pola na przestrzeni kilku wiorst zaległe ludem, zaczął nad nim odmawiać modlitwy. Co, co tam byli powiadają, że błogosławił w języku polskim. Wtedy lud prosty padł na kolana, wołając tu po polsku, tam po rusińsku: - Otcze Światy! Ratuj Rusinów od schizmy! Jesteśmy bez Sakramentów! Umieramy bez kapłanów! Inni wołali: „Ratuj nas od Moskale!” Zeszło na tym blisko pół godziny, bo szyny kolei były pokryte kobietami leżącymi krzyżem, tak, że maszyniści z miejsca nuszyc nie mogli...

Ojciec Adam Słotwiński zmarł w Krakowie 16 października 1894 i pochowany został na cmentarzu Rakowickim w grobowcu ojców pijarów.

Zbigniew Smółko

Na styku dwóch żywiołów - z prawosławia na katolicyzm i z powrotem - wszystkie świątynie Kodeńca

Kto pod Kodeńcem zabił żołnierzy generała Kleeberga

Nie ma usprawiedliwienia, kiedy jeden drugiemu wbija nóż w plecy. To, co działo się jesienią 1939 roku na styku powiatów parczewskiego i włodawskiego do dziś budzi gniew. Nie zwalnia on jednak z obowiązku ustalania faktów i próby ich interpretacji.

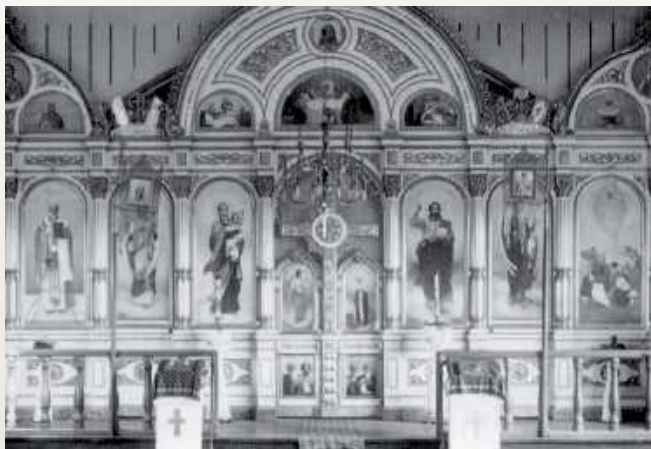
Najpowszechniej chyba obecnie znaną (co nie znaczy, że najlepszą) próbą opowiedzenia szerszej publiczności o powodach konfliktu polsko-ukraińskiego na Kresach, którego kulminacją były potworne rzezie na Wołyniu i w Bieszczadach, jest scena wesela, rozpoczynająca film Wojciecha Smarzowskiego „Wołyń”. W serii rozmów Ukraińcy, z rozmaitych pozycji: krzywdzonych od pokoleń chłopów, młodych działaczy komunistycznych czy pobożnych

prawosławnych, którym w 1938 roku państwo polskie na Podlasiu i Chełmszczyźnie poburzyło cerkwie, wyrażają swoje żale, poczucie krzywdy, gniew i niechęć.

Wszystkie te rozmowy mogły odbyć się równie dobrze w położonej między Parczewem a Włodawą wsi Kodeniec.

Tak narodził się gniew

Dominującym liczebnie prawosławnym odebrano po 1918 roku ich świątynię, uznając ją za dawną własność Kościoła Katolickiego. Rzeczywiście wystawiono ją jako unicką, ale dla miejscowych była to już zamierzchnia historia, bolał ich fakt, że nie mają się gdzie modlić. Chodzili więc m.in. do Uhni- na i widzieli, jak postawioną tam z wielkim trudem, młodą świątynię władze brutalnie niszczy. Wieś zainfekowana była głęboko



Ikonostas zburzonej w 1938 roku cerkwi w Uhnie, do której uczęszczali m.in. prawosławni mieszkańcy Kodeńca. Wydarzenie to pogłębiło poczucie krzywdy i wyobcowania. Za zabójstwa polskich żołnierzy w 1939 trzeba jednak obciążyć inną grupę ludności - członków działających tam komórek komunistycznych, którzy do cerkwi raczej nie zaglądali

przywiezionym ze zrewoltowanej Rosji a potem przemycanym przez Bug komunizmem: działały w niej jacejki zarówno Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, jak i Komunistycznej Partii Polski

wraz z przybudówkami. Wzrastający nacjonalizm ukraiński żywotne soki czerpał z artykułowania sprzeciwu wobec wszystkiego co polskie. I wreszcie, jako ostatnie, ale wcale nie najmniej ważne:

była po prostu bieda. Taka podlasko-poleska, głodna na przednówku, bieda. Cios w plecy Oczywiście, to wszystko niczego nie usprawiedliwia, niczego nie łaźnia, niczego nie uniewinnia. Co najwyżej pomaga zrozumieć tło tragicznych wydarzeń z przełomu września i października 1939 roku, kiedy w okolicach Kodeńca napadano i mordowano oficerów i żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. 28 września miejscowi Ukraińcy, wspierani przez sowiecki patrol obrzucili żołnierzy 12. pułku piechoty granatami, zabijając co najmniej 8 osób. Kleebergowi, spieszącemu pod Kock, nie starczyło czasu na pacyfikację. Po kapitulacji napadnięto na rozbrojonych już weteranów, liczba zamordowanych być może sięgnęła nawet trzydziestu osób. Ciało pochowano w stodole jednego z zabójców. Kodeniec nie był wyjątkiem: 22 października

napadnięto na dwór w Antopolu, mordowano w Górkach, Osowie, Grabówce. Gołe fakty.

Komunistyczna piąta kolumna

Warto jednak wskazać tu na istotną okoliczność, mocno podkreśloną m.in. przez dr. Mariusza Bechtę w jego książce o akcji zbrojnej polskiego podziemia na Parczew zimą 1946 roku, za wszystkie te zbrodnicze akty odpowiadały osoby związane z ruchem komunistycznym, niechętnym zasadniczo ruchowi nacjonalistycznemu: młodzi spod Włodawy chętniej zaciągali się w szeregi Armii Czerwonej niż Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, która z powodów taktycznych nawet nie używała tu swojej nazwy. CDN. Kto na Ukrainę, kto na Zachód, kto zostaje...

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA Bez niespodzianki w Puławach. Jakość po stronie Wisły w starciu z Podlasie

Wisła rozstrzelała bialczan

Lider III ligi pokonał zespół z Białej Podlaskiej. 19 gola w 19 meczu zdobył Adrian Paluchowski. Wisła triumfowała po raz 15 w sezonie. Z kolei podopieczni Rafała Borysiuka po raz 10 schodzili z boiska w roli pokonanych.

Minuta ciszy

Przed pierwszym gwizdkiem oba zespoły ustawiły się na środku boiska. Minutą ciszy uczczono pamięć Radosława Gąsiorowskiego, który zmarł 8 listopada, mając 66 lat. Był zawodnikiem oraz cenionym szkoleniowcem klubu z Puław.

Bez wykończenia

Pierwsza część spotkania to dosyć senne tempo. W 5 minucie o centymetry pomylił się Adrian Paluchowski. Najlepszy snajper ligi przestrelał w sytuacji sam na sam z Wiktorem Krasowskim. Podlasie odpowiedziało chwilę później. Była to zarazem najlepsza akcja bialczan w pierwszej



Emil Drozdowicz pojawił się na boisku po przerwie i zdobył dwie bramki. Wisła rozbiła Podlasie aż 6:0

części. Gospodarze w 24 minucie mieli najlepszą okazję, jednak po prostopadłej piłce od Krystiana Putona, Paluchowski ponownie pomylił się o centymetry.

Puławianie mieli przewagę optyczną, lecz nic z tego nie wynikało. Co ciekawe, dopiero w 37 minucie Łukasz Kacprzycki oddał pierwszy celny strzał w światło

bramki. Wiktor Krasowski nie miał większych problemów ze złapaniem futbolówki.

19 gol w 19 meczu

Sześć minut po zmianie stron lider III ligi objął prowadzenie. Składną akcję rozpoczął Rafał Kiczuk, który zagrał do Łukasza

Kacprzyckiego, a ten do Krystiana Putona. Pomocnik Wisły wracający do pełni zdrowia obsłużył dokładnym podaniem Paluchowskiego, który trafił między nogami bramkarza z Białej Podlaskiej. Dla 33-latką był to 19 gol w 19 meczu. Nieco ponad kwadrans później podwyższył Tomasz Zając, który przedarł się lewą stroną pola karnego i uderzył z ostrego kąta. Piłka po plecach interweniującego Tomasza Nieścieruka trafiła do siatki.

Strzelanina w końcówce

W 77 minucie na 3:0 podwyższył Emil Drozdowicz. Doświadczony napastnik Wisły na raty pokonał Krasowskiego po rzucie różnym Zając. Sześć minut później puławianie cieszyli się z czwartej bramki. Drozdowicz chciał dograć do kolegi, a we wszystko wmieszał się Antoni Jemioł, który skierował piłkę do własnej bramki. Na 5:0 podwyższył Drozdowicz, który dostał piłkę w pole karne od Dominika Heby i bez problemów uderzył w dalszy róg bramki. W 90 minucie wynik ustalił Łukasz Kubań.

WISŁA PUŁAWY - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 6:0 (0:0)

Bramki: Paluchowski 51', Zając 67', Drozdowicz 77', 87', Jemioł 83' (s), Kubań 90'.

Wisła: Kołotyło - Kubań, Pielach, Cyfert, Cheba, Piotrowski (86' Łuczowski), Kiczuk (86' Pigiel), Kacprzycki (64' Drozdowicz), Bartosiak (61' Zając), K. Puton (86' Brągiel), Paluchowski.

Podlasie: Krasowski - Jemioł, Nieścieruk, Andrzejuk, Całka (79' Ramotowski), Dmitruk (86' Warda), Kocoł, Kosieradzki, Zabielski (86' Olszewski), Martynek (70' Mierzwiński), Golba.

Żółta kartka: Pielach.

Sędziował: Mikulski (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz Wspólnoty

Podlasie - Sokół 0:2

Avia - Orleń 2:0

Wisłoka - Lewart 1:0

KSZO - Wisła P. 1:1

MECZE ZALEGŁE

Wisła S. - Podlasie 4:1

Sokół - Orleń 3:1

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasie Biała Podlaska

W szatni było ciepło i to bardzo

Dlaczego skończyło się takim wynikiem?

- Nie wiem. Do przerwy w miarę funkcjonowaliśmy. Straciliśmy gola i zwiesiliśmy głowy. Po meczu wybuchłem w szatni. Padły naprawdę męskie słowa. Niektórym było bez znaczenia, czy przegramy jedną bramkę, czy sześcioma. Nawet gospodarze dziwili się naszej postawie po przerwie. Weźmy pod uwagę, że nie mogło zagrać trzech ważnych zawodników: Filip Szabaciuk, Mariusz Chmielewski i Prze-

mysław Skrodziuk. W obronie zagrał Tomasz Nieścieruk, który wyszedł na boisko na własną odpowiedzialność. Pokazał charakter.

Cieńko wracać do domów po takiej katastrofie...

- Mam nadzieję, że zostaną wycofane wnioski. W szatni było ciepło i to bardzo, ale to ta-jemnica. Z drugiej strony lepiej raz przegrać wysoko, a nie za każdym razem po 0:1. Musimy o tym zapomnieć. Pamiętajmy z kim graliśmy. Wisła Puławy to

już zespół drugoligowy.

W środę starcie z Wisłą Sandomierz, zaś w weekend z Sokółem Sieniawa...

- To kolejne ekipy z czołówki tabeli. Powalczymy. Najgorsze jest to, że po wygranej 3:2 z Siarką zostaliśmy zamknięci w domach na 10 dni, a część graczy na dwa tygodnie. Nie ma co się oszukiwać, że straciliśmy bardzo dużo. Do tego potrzebujemy wzmocnień, żeby powalczyć na wiosnę.

mp

ROZMOWA Z Marcinem Popławskim, asystentem trenera Wisły

Mecz do pierwszej bramki

Jak podsumujesz spotkanie?

- W pierwszej połowie męczyliśmy się niemiłosiernie. Goście dobrze bronili się na swojej połowie. W przerwie powie-dzieliśmy sobie, że musimy być konsekwentni i cierpliwi. Chwała chłopakom, że wytrzymali i po pierwszym голу było zdecydowanie lepiej. Końcówka to już kolejne trafienia i radość ze strzelania goli.

Przed Wami KSZO Ostrowiec Świętokrzyski...

- Pojedziemy tam pełni optymizmu, ale pamiętajmy, że

w ekipie przeciwników roi się od nazwisk. Są gracze z przeszłością w Ekstraklasie. KSZO przed sezonem było wymieniane wśród faworytów do wygrania ligi. Szybko musieli zmienić cele i doszło do zmiany trenera. Po rozsadzie ekipa z Ostrowca złapała wiatr w żagle i regularnie punktuje. Jesteśmy liderem i cały czas chcemy czegoś więcej. Wierzę, że w tygodniu znajdziemy sposób na gospodarzy i w sobotę będziemy mieli ponowne powody do radości.

mp

Krukowski trenerem bramkarzy Podlasia

Od kilku dni za szkolenie bramkarzy Podlasia odpowiada Michał Krukowski.

31-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. W spotkaniach ligowych rozegrał 13 spotkań. W swoim CV ma grę w: Lutni Piszczac, Cresovii Siemiatycze, GLKS-ie Roskosz-Grabanów, LZS-ie Dobryń, Kujawiaku Stanin oraz Tytanie Wisznice.

W poprzednim roku doznał poważnej kontuzji kolana. W debiutanckim meczu w zespole Ty-



tana wyskoczył do piłki i został popchnięty przez przeciwnika. Tak feralnie upadł na murawę, że musiał natychmiast pojawić się na SOR-ze. - Kolano poszło mi w bok. Wiedziałem, że jest źle, ale diagnoza zabiła mnie z nóg. Mam uszkodzone więzadła krzyżowe przednie i boczne, krwiaka środkowego całkowitego, uszkodzoną łąkotkę boczną, złamanie wgniecieniowe kłykcia. Żeby móc normalnie funkcjonować, potrzebna była operacja - mówi Krukowski. W listopadzie poło-

żył się na stół i teraz jest zdrowy.

Z pomocą dla Krukowskiego przyszli przyjaciele i kibice w Białej Podlaskiej. Odbił się mecz przyjaciół „Kruka” z Podlasie. Podczas spotkania odbyły się licytacje przedmiotów, można było wrzucić złotówki do puszek. Udało się zbierać 12 465,48 zł, 20 euro i 10 centów. Z pomocą przyszli również kibice piłki ręcznej. Podczas spotkania o punkty zbierano 768,97 zł.

Teraz będzie pomagał Podla-

sia. - To niesamowite uczucie, kiedy mogę nałożyć strój Podlasia i wyjść na trening. Podjąłem się pracy nie ze względu na pieniądze, a górę wzięło emocjonalne związanie z klubem z mojego miasta - mówi 31-latek, który jeszcze raz dziękuje wszystkim, którzy wspomogli go w trudnych chwilach i dzięki nim mógł przejść skomplikowaną operację kolana.

mp

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Avia - Wisła 1:1

Bramki: Oziemczuk 49' - Paluchowski 60'.

Podlasie - ŁKS Łagów 0:2

Bramki: Imiela 40' (k), Rogoziński 55'.

Hetman - Lewart 0:2

Bramki: Żelisko 22', Budzyński 41'.

Stal St. - Orleń 2:1

Bramki: Fidziukiewicz 48', Mistrz 64' - Filipowicz 43'.

Wólcanka - Wiązownica 1:0

Bramka: Podstolak 56' (k).

Jutrzenka - Wisła S. 3:3

Bramki: Zawadzki 6', 25', Balawender 36' - Sudy 16', Zawisław 45' (k), Bełczowski 75'.

Korona II - Siarka 4:1

Bramki: Strzeboński 47' (k), Górski 68', Konstantyn 69', 85' - Bierzało 17'.

Cracovia II - Podhale 5:1

Bramki: Biernat 51', Stachera 58', Wiśniewski 79', Jarzyna 82', Lusiusz 88' (k) - Mizia 71'.

Chelmianka - Wisłoka 0:0

KSZO - Stal K. - przeł.

Sokół - pauza

WYNIKI 20. KOLEJKI

Wisła - Podlasie 6:0

Bramki: Paluchowski 51', Zając 67', Drozdowicz 77', 87', Jemioł 83' (s), Kubań 90'.

Lewart - Chelmianka 0:2

Bramki: Mazurek 33', K. Wójcik 36'.

Podhale - Wisłoka 1:1

Bramki: Lewiński 83' - Pawlak 81'.

Siarka - Hetman 4:1

Bramki: Bałdyga 13', Kargulewicz 33', Janeczko 42', Mróz 66' - Szatała 57'.

Wisła S. - Korona II 1:2

Bramki: Stasiak 37' - Konstantyn 26', Górski 71'.

Wiązownica - Jutrzenka 1:0

Bramka: Gil 12'.

Łagów - KSZO 1:3

Bramki: Imiela 21' (k), Stanisławski 3', Trochim 13' (k), 42'.

Sokół - Avia 0:1

Bramka: Mykityn 40'.

Cracovia II - Stal St. 0:3

Bramki: Fidziukiewicz 9', 29', Wiktoruk 79'.

Stal K. - Wólcanka - przeł. (14.11., godz. 13:00)

Orleń - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wisła Puławy	19	48	54:19
2	Avia Świdnik	19	35	45:19
3	Sokół Sieniawa	17	34	30:11
4	Wisła Sandomierz	18	33	31:21
5	Stal Stalowa Wola	18	32	34:21
6	Wólcanka Wólka P.	18	32	39:25
7	Siarka Tarnobrzeg	19	31	37:25
8	Podhale Nowy Targ	19	31	31:26
9	ŁKS Łagów	18	28	28:26
10	Wisłoka Dębica	19	27	25:20
11	KSZO Ostrowiec Św.	18	26	32:23
12	Lewart Lubartów	19	25	25:22
13	Chelmianka Chelm	17	22	19:22
14	Korona II Kielce	18	20	30:38
15	Orleń Radzyń P.	18	18	17:37
16	KS Wiązownica	18	18	19:38
17	Cracovia II Kraków	19	18	21:27
18	Jutrzenka Giebułtów	19	16	24:51
19	Stal Kraśnik	16	15	17:28
20	Podlasie Biała P.	16	14	21:45
21	Hetman Zamość	18	7	15:50

NASTĘPNA KOLEJKA (21/22.11): Podlasie - Sokół (sob., godz. 12:00), Avia - Orleń (sob., godz. 13:00), Wisłoka - Lewart (sob., godz. 13:00), KSZO - Wisła P. (sob., godz. 13:00), Jutrzenka - Stal K., Korona II - KS Wiązownica, Hetman - Wisła S., Chelmianka - Siarka, ŁKS Łagów - Wólcanka, Stal St. - Podhale, Cracovia II - pauza.

Chełmianka wypunktowała Lewart

Druga porażka na własnym stadionie piłkarzy z Lubartowa. Chełmianie zdobyli dwie bramki przed przerwą i tak już zostało.

W 33 minucie z rzutu rożnego z lewej strony dośrodkował Tomasz Brzyski, a Łukasz Mazurek pokonał Jakuba Długosza. Piłka odbiła się jeszcze od słupka i wpadła do siatki. Po chwili goście podwyższyli, Oleksiej Prytulak zbiegł z prawej strony boiska do środka, uderzył z 18 metrów. Bramkarz lubartowian zdołał odbić futbolówkę, lecz wobec dobitki Krystiana Wójcika nie miał większych szans.

Lewart przystąpił do gry bez czterech ważnych zawodników. Za nadmiar żółtych kartek musieli pauzować: Krystian Żelisko i Michał Budzyński, zaś kontuzje uniemożliwiły występ: Arkadiuszowi Maksymiukowi i Konradowi Nowakowi.

- Zagraliśmy słaby mecz pod względem organizacyjnym. Popełnialiśmy błędy indywidualne. Każdy z nas miał jakieś wpadki, a to przełożyło się na dyspozycję drużyny. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Chełmianka ma dobrych



Grzegorz Fularski i spółka przegrali drugi mecz w sezonie na swoim nowym stadionie. Z prawej autor drugiej bramki dla Chełmianki - Krystian Wójcik (fot. Piotr Wołowik)

zawodników z przeszłością w Ekstraklasie. Mam na myśli Grzegorza Bonina czy Tomasza Brzyskiego, a Prytulak czy Wójcik grali wyżej niż w trzeciej lidze - mówi Dawid Pożak.

Pomocnik Lewartu, a zarazem asystent Tomasza Bednaruka przyznaje, że o porażce zdecydowały dwa szybko stracone gole. - Zanim podnieśliśmy się po pierwszym голу, dostaliśmy następnego. Po początkowych dobrych minutach oddaliśmy inicjatywę chełmianom i to się zemściło. Po straconych bramkach chcieliśmy przeczekać do

przerwy, by chwilę odpocząć i ruszyć do boju po zmianie stron - dodaje.

W drugiej połowie Chełmianka wyraźnie zwolniła. - A my zeszliśmy do niższej obrony, zupełnie niepotrzebnie. W pierwszej części dobrą okazję miał Aleks Aftyka i ja z rzutu wolnego. Później faulowany w polu karnym był Łukasz Najda. Byłem dwa metry od tego, jednak sędzia z Poronina nie użył gwizdka. W kolejnych minutach było dużo otwartej gry. Najlepszą okazję zmarnował Stasio Niewiński, który nie wy-

korzystał sytuacji sam na sam. Ja również mogłem pokusić się o gola. Przegraliśmy i to zasłużenie. Chełmianka prezentowała się lepiej, a przede wszystkim umiała znaleźć drogę do bramki - dodaje.

Ten ostatni raz...

W najbliższy weekend Lewart rozegra ostatni mecz ligowy w tym roku.

Lubartowianie zmierzą się w Dębicy z miejscową Wisłoką, która zajmuje dziesiąte miejsce w tabeli i ma dwa punkty więcej od biało-niebieskich. Rywale na swoim boisku wygrali trzy spotkania, dwa zremisowali i ponieśli cztery porażki.

- Mamy mocną ekipę, co udowodnialiśmy wiele razy. Po tylu miesiącach pracy i walki na boisku nie możemy sobie pozwolić na słabszy moment. Będziemy chcieli spełnić swoje założenia i przyjechać z Dębicy z tarczą. Mogę obiecać, że będziemy walczyć od pierwszej do ostatniej minuty, by na koniec roku mieć 28 punktów, a co za tym idzie stabilną sytuację w tabeli - mówi Pożak, gracz Lewartu.

LEWART LUBARTÓW - CHEŁMIANKA CHEŁM 0:2 (0:2)

Bramki: Mazurek 33', Wójcik 36'.
Lewart: Długosz - Niewiński, J. Niewęglowski, Ponurek, Świech, Fularski, Najda, Buczek, Aftyka (76' Fiedień), Michałów (86' Góralski), Pożak.
Chełmianka: Szymkowiak - Wójcik, Prytulak, Mazurek, Wołos, Skoczylas (74' Grądz), Kotowicz (83' Myśliwiecki), Kanarek (43' Kożuchowski), Brzyski, Brzozowski (74' Adamski), Bonin (83' Wawryszczuk).
Żółte kartki: Świech, Pożak - Kanarek, Brzyski, Brzozowski, Adamski.
Sędziował: Pawlikowski (Poronin).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Dawid Pożak, zawodnik Lewartu

Podlasie - Sokół 1:2
Avia - Orleń 2:1
Wisłoka - Lewart 1:2
KSZO - Wisła P.0:2
MECZE ZALEGŁE
Wisła S. - Podlasie 3:2
Sokół - Orleń 1:1

mp

Wiślacy wywalczyli remis z Avią

Jeden punkt po śródowym meczu przywieźli ze Świdnika podopieczni Mariusza Pawlaka. Wiślacy zremisowali z Avią 1:1.

O pierwszej połowie nasz zespół chciałby jak najszybciej zapomnieć. Gra nie kleiła się zupełnie i wiślacy nie stworzyli żadnej sytuacji do zdobycia gola. Gospodarze kilkakrotnie próbowali z dystansu, ale nie stworzyli większego zagrożenia pod bramką wracającego do składu Kacpra Kołotyło. Druga połowa zaczęła się najgo-



Co mecz to gol. Wprawdzie Wisła została zatrzymana przez Avię, ale Adrian Paluchowski zdobył swojego 18 gola w 18 występie

rzej jak mogła. Błąd w wyprowadzeniu piłki, a potem pasywność w obronie pozwoliła na oddanie strzału Kamilowi Oziemczukowi, który dał miejscowym prowadzenie. Po godzinie gry wyrównaliśmy. Szybką akcję rozproszął Krystian Puton, dograł do Łukasza Kacprzyckiego, a ten posłał piłkę przed bramkę Androsiuka. Tam technicznym uderzeniem swojego osiemnastego gola w sezonie zdobył Adrian Paluchowski. W końcówce obie drużyny walczyły o zwycięskie trafienie. Blżej byli wiślacy, kiedy po kombinacyjnie rozegranym rzucie rożnym o centymetry pomylił się Dominik Cheba.

AVIA ŚWIDNIK - WISŁA PUŁAWY 1:1 (0:0)
Bramki: Oziemczuk 49' - Paluchowski 60'.
Avia: Androsiuk - Drozd, Kursa, Myktytn, D. Niewęglowski, Maluga, Górka (69' K. Mroczek), Uliczny, Oziemczuk (69' Ceglarczyk), B. Mroczek (69' Szpak), Białek.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Cyfert, Pielach, Kuban, Kiczuk, Drozdowicz (72' Bągiel), Piotrowski, Bartosiak (46' Kacprzycki), Zajac (46' K. Puton), Paluchowski.
Żółte kartki: Białek, Górka, Kursa - Kiczuk.
Sędziował: Jamka (Kielce).

Zagrają w listopadzie

Na 28 listopada został zaplanowany mecz Wisły Puławy ze Stalą Kraśnik w ramach półfinału Pucharu Polski. Wygrany ma zmierzyć się z lepszym z pary: Granit Bychawa/Błękit Cychów - Avia Świdnik. Czy dojdzie do tego starcia? Trudno oczekiwać. Zespół z Kraśnika ma bardzo napięty terminarz i być może walka o finał zostanie rozegrana dopiero po nowym roku.

mp

POZOSTAŁE SPOTKANIA III LIGI

HETMAN ZAMOŚĆ - LEWART LUBARTÓW 0:2 (0:2)
Bramki: Żelisko 22', Budzyński 41'.
Hetman: Gibki - Gierowski, Mysza (70' Jamroz), Jaroszyński, Szatała, R. Turczyk, Dajos (46' Okan), Wolanin, Pupeć (72' Polak), Pokrywka (46' Białousko), Kruczkowski.
Lewart: Długosz - Michałów, J. Niewęglowski, Budzyński, Świech, Pożak (88' Sowa), Buczek (76' Majewski), Fularski, Aftyka, Najda, Żelisko (88' Fiedień).
Żółte kartki: Okan - Budzyński.
Sędziował: Szczółko (Lublin).

STAL STAŁOWA WOLA - ORLEŃ RADZYŃ PODLASKI 2:1 (0:1)
Bramki: Fidziukiewicz 48', Mistrzyk 64' - Filipowicz 43'.
Stal: Korziewicz - Witasik, Chorolski, Sobotka, Jopek (87' Zmorzyński), Mroziński, Wiktoruk (77' Stelmach), Zięba, Szifer (87' Stępnowski), Mistrzyk, Fidziukiewicz (90' Lebiada).
Orleń: Klebaniuk - Nowosadko (72' Idzikowski), Kamiński (72' Kalita), Kursa, Szymala, Bożym (90' Syryjczyk), Kot, Albertin, Kobiółka, Filipowicz, Wojczuk (77' Kuźma).
Żółte kartki: Jopek, Mistrzyk - Szymala, Kot.
Sędziował: Bagan (Kraków).

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ŁKS ŁAGÓW 0:2 (0:2)
Bramki: Imiela 40' (k), K. Rogoziński 55'.
Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Nieścieruk, Andrzejuk, Skrodziuk, Zabielski, Mierzwiński (70' Jemioł), Kosieradzki, Kocoł, Dmitruk (80' Ramotowski), Golba (59' Martynek).
ŁKS Łagów: Michalski - Ślebarski, Czerwiak, Borowiak (60' F. Rogoziński), Kolasa, Biesiada, Rogala, Imiela (81' Rybus), Balotelli (68' Buczek), Mójta, K. Rogoziński.
Żółte kartki: Szabaciuk, Andrzejuk, Skrodziuk - Ślebarski, Biesiada, Mójta.
Sędziował: Detka (Kielce).



Kacper Dmitruk i spółka musieli uznać wyższość zespołu z Łagowa. Białczanie przegrali dziewiąty mecz w sezonie (fot. Cezary Hince)

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 17. KOLEJKI
Huragan - Opolanin 0:0
Bizon - Górnik II 0:1
Włodaw. - Orleń 0:2
Lutnia - Start 1:1
Sparta - Powiślak 1:0
POM Iskra - Lublin. 2:1

WYNIKI 18. KOLEJKI
Orleń - Bizon 3:1
Powiślak - Lutnia 3:1
Górnik II - POM 2:1
Opolanin - Sparta 1:1
Lublin. - Huragan 2:3
Start - Włodaw. 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Między P.	18	41	44:15
2.	Powiślak Końskowola	18	35	40:23
3.	POM Iskra Piotrowice	18	30	32:24
4.	Lublinianka Lublin	18	29	31:22
5.	Opolanin Opole Lub.	18	27	32:30
6.	Włodawianka	18	27	35:25
7.	Sparta Rejowiec F.	18	26	16:30
8.	Lutnia Piszczac	17	23	22:26
9.	Górnik II Łęczna	17	23	21:20
10	Orleń Łuków	18	19	27:43
11	Bizon Jeleniec	18	11	18:42
12	Start Krasnystaw	18	10	15:33

NASTĘPNA KOLEJKA (21/22.11): Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 11:00), Huragan - Górnik II (sob., godz. 13:00), POM Iskra - Orleń (niedz., godz. 12:00), Bizon - Start (niedz., godz. 13:00), Lutnia - Sparta (niedz., godz. 11:00), Włodawianka - Powiślak (sob., godz. 12:00).
MECZ ZALEGŁY (18.11., godz. 13:00): Lutnia - Górnik II.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 17. KOLEJKI
Kryształ - Kłos 1:0
Grom - Granit 2:2
Unia B. - Gryf - przel.
Huczwa - Unia H. - przel.
Łada - Victoria - przel.
Świdnicz. - Tomas. - przel.

WYNIKI 18. KOLEJKI
Gryf - Świdnicz. 2:1
Tomasovia - Grom 2:0
Victoria - Huczwa - przel.
Unia H. - Kryształ 2:1
Kłos - Unia B. 3:0
Granit - Łada - przel.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	15	43	56:5
2.	Victoria Żmudź	16	31	20:10
3.	Kryształ Werbkowice	18	31	27:18
4.	Grom Różaniec	18	30	31:17
5.	Świdniczanka Świdnik	15	27	37:17
6.	Huczwa Tyszowce	16	26	32:23
7.	Granit Bychawa	15	25	25:15
8.	Gryf Gmina Zamość	16	20	15:30
9.	Kłos Chełm	17	17	15:27
10	Unia Hrubieszów	16	17	14:27
11	Łada Biłgoraj	15	6	7:56
12	Unia Białopole	17	3	18:52

NASTĘPNA KOLEJKA (21/22.11): Kłos - Gryf, Unia B. - Unia H., Kryształ - Victoria, Huczwa - Granit, Łada - Tomasovia, Grom - Świdniczanka.
MECZE ZALEGŁE: Świdniczanka - Kłos, Tomasovia - Granit, Gryf - Tomasovia, Granit - Świdniczanka, Unia H. - Łada, Unia B. - Gryf, Huczwa - Unia H., Łada - Victoria, Świdniczanka - Tomasovia.

Orleńta Łuków ograły u siebie Bizon

To piąta wygrana piłkarzy z Łukowa w sezonie. Goście z Jelenia cały czas czekają na przełamanie i chociażby na remis pod wodzą Łukasza Hassa.

Bardzo szybko podopieczni Macieja Sygi i Dariusza Solnicy cieszyli się z gola. Prawą stroną przedarł się Radosław Szustek i zacentrował do niepilnowanego Rafała Jaworskiego, który przyjął piłkę i uderzył z bliska obok Włodzimierza Lisiewicza. Goście wyrównali kilkanaście sekund po wznowieniu gry. Ponownie z prawej strony znalazł się Kamil Bogucki i dośrodkował wprost na głowę Łukasza Olka, który dopełnił formalności.

Od tego momentu gra się wyrównała. W 70 minucie fatalne niezrozumienie Daniela Osiaka z Lisiewiczem skutkowało golem

samobójczym. Po chwili Szustek zagrał zewnętrzną częścią stopy do Oskara Siwka, który uderzył po długim rogu.

- Bizon nastawił się na grę długimi piłkami. Próbowaliśmy technicznej piłki, jednak grzaskie boisko nie pozwalało na to. Było dużo walki w środku boiska, ale umiejętności piłkarskie i szczęście było po naszej stronie. Trzeba przyznać, że przy remisie goście napsuli nam trochę krwi, jednak skończyło się pozytywnie - mówi Maciej Syga, trener Orleńta.

- Do straty drugiego gola byliśmy zespołem lepszym. Podłamał się i Orleńta nas jeszcze raz skrzywdziły. Przegraliśmy, chociaż nie ukrywam, że liczyłem na komplet punktów - dodaje Łukasz Hass, opiekun Bizona.

- Jak co mecz, w naszym wykonaniu, popełniliśmy indywidualne błędy. Graliśmy dobre spotkanie, doprowadziliśmy do remisu, a po-

tem daliśmy dwa prezenty przeciwnikom - mówi Dawid Roślń, gracz zespołu z Jelenia.

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Maciej Syga, trener Orleńta

Lublin. - Opolanin 1:1
Huragan - Górnik II 2:1
POM Iskra - Orleńta 1:2
Bizon - Start 2:1
Włodaw. - Powiślak 0:2
Lutnia - Sparta 2:0
MECZ ZALEGŁY
Lutnia - Górnik II 1:2

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Łukasz Hass, trener Bizona

Lublin. - Opolanin 2:2
Huragan - Górnik II 3:0
POM Iskra - Orleńta 1:1
Bizon - Start 3:0
Włodaw. - Powiślak 1:2
Lutnia - Sparta 0:1



Radość łukowian po trzecim голу Oskara Siwka

MECZ ZALEGŁY
Lutnia - Górnik II 2:2

Orleńta Łuków - Bizon Jeleniec 3:1 (1:0)

Bramki: Jaworski 10', Daniel Osiak 70' (s), Siwek 74' - Olek 46'.

Orleńta: Kuźma - Machniak, Goławski, Rybka, Miszta (66' Soćko), Szustek (82' Ostojki),

Sowisz, Lipiński (74' Kierych), Jaworski (86' Chromiński), Siemieniuk (80' Mądry), Siwek.

Bizon: Lisiewicz - Daniel Osiak (75' Goławski), Kania, Borkowski, Bogucki, Madejski, Dołęga, A. Osiak (80' Gajda), Olek, Roślń (85' Piotrowski), Samociuk.

Żółte kartki: Sowisz, Siwek, Lipiński - Lisiewicz, Kania, Daniel Osiak.

ZAWODNIK MA GŁOS

Adrian Siemieniuk
Orleńta

Stać nas na niespodziankę

Na pewno zasłużyliśmy na to zwycięstwo, chociaż Bizon też miał dobre fragmenty w tym meczu. Do naszej pierwszej bramki rywal nie istniał, jednak po stracie gola postanowili zagrać odważniej, czego efektem była wyrównująca bramka. Mimo straty wiedzieliśmy, że jeszcze nadejdzie nasz moment, ponieważ mieliśmy do tego warunki zarówno piłkarskie jak i kondycyjne. Szczęśliwie objeiliśmy prowadzenie i od tego momentu z zespołu Bizona zesła motywacja i spokojnie dowieźliśmy zwycięstwo do końca, dokładając jeszcze jedną bramkę. Teraz pozostało nam pojechać do Piotrowic sprawić niespodziankę, bo na pewno nas na to stać.

mp

Huragan znowu zwycięża. Pokonał Lubliniankę

Międzyrzeczanie po porażce i remisie wrócili na zwycięski tor. Podopieczni Damiana Panka ograł na wyjeździe Lubliniankę Lublin.

Spotkanie lepiej rozpoczęli miejscowi. W 35 minucie Krzysztof Rybak popisał się pięknym strzałem z 20 metrów i Sebastian Czarnecki musiał wyciągać piłkę z siatki. Odpowiedź naszych była natychmiastowa. Faulowany w polu karnym był Artur Renkowski, a Alan Olszewski pewnym strzałem wyrównał z „wapna”. Kapitan Huraganu trafił w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Jeszcze przed przerwą międzyrzeczanie objeeli prowadzenie. Patryk Pakuła wykorzystał nieporozumienie środkowego obrońcy i golkipera i trafił z bliska. Dla 21-latka był to dziewiąty gol w sezonie.

Jeszcze lepsze humory mieli podopieczni Damiana Panka po nieco ponad kwadransie drugiej połowy. Świetną akcję przeprowadził Hubert Łukanowski i Paweł Komar. Piłka trafiła do Pakuły, który zagrał wzdłuż pola karnego do Kacpra Chudowolskiego, a on uderzył po długim rogu. Dla 22-latka było to drugie trafienie w sezonie.

W 71 minucie gospodarze zmniejszyli straty. Po zamieszaniu podbramkowym po rzucie wolnym do siatki trafił Sebastian Kuzioła. - Chwilę wcześniej mieliśmy dwie „set-

ki”. Strzelał Łukanowski i Pakuła. Powinniśmy zamknąć mecz i nie byłoby nerwów. W odpowiedzi Lublinianka trafiła na 2:3 i do końca było trochę nerwów. Najważniejsze, że wygraliśmy i wróciliśmy na zwycięski szlak - mówi Damian Panek.

Opiekun Huraganu chciał odnieść się do pytań zadawanych przez niektórych dziennikarzy. - Ostatnio wiele razy spotykałem się z pytaniem, dlaczego przegraliśmy z POM-em i zremisowaliśmy z Opolaninem. Jesteśmy drużyną, która się nie gloryfikuje. Ciężko i systematycznie trenujemy, stąd nasze wyniki, ale pamiętajmy, że nie jesteśmy Realem Madryt, który miał przebiec się po rywalach. Mamy dużo pokory do tego, co robimy. Zdarzają się słabsze mecze i dni. Takie jest życie. Jesteśmy takim samym zespołem jak inne w tej lidze. Jesteśmy przeciętnym czwartoligowym zespołem - dodaje szkolenowiec Huraganu.

Patryk Pakuła zdobył swoją dziewiątą bramkę w sezonie i zrównał się w klasyfikacji najskuteczniejszych z Arturem Renkowskim. - Za nami ciężki mecz, ponieważ boisko sprawiało problemy, ale całe spotkanie mieliśmy pod kontrolą. Cieszę się, że moja drużyna walczyła od początku do końca. Jestem zadowolony z kolejnego gola i asysty. Dobrze zagramiśmy, była w nas determinacja. Zostawiliśmy serducho na boisku i zasłużenie wyjechaliśmy z Lublina z trzema

punktami - mówi 21-latek.

Obiad na wynos

Wszystkie zespoły muszą sobie radzić z obiadami na wynos.

Restauracje i bary są zamknięte, więc zawodnicy oraz trenerzy jedzą w pośpiechu z plastikowych opakowań. - Zamówiliśmy pierś z kurczaka, ryż i surówkę. Powiem szczerze, że po wygranej to i niedogotowane ziemniaki w autobusie smakują jak z wykwintnej restauracji - śmieje się Panek.

LUBLINIANKA LUBLIN - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:3 (1:2)

Bramki: Rybak 35', Kuzioła 71' - Olszewski 39' (k), Pakuła 44', Chudowolski 61'.

Huragan: Czarnecki - Karwowski (88' Weręgowski), Olszewski, Panasiuk, Komar, Renkowski, Korgol, H. Łukanowski, Chudowolski (70' Tkaczuk), Pakuła, Waniowski (60' Kleber).

Sędziował: Kwiatek (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Lublin. - Opolanin 1:1
Huragan - Górnik II 2:0
POM Iskra - Orleńta 2:1
Bizon - Start 1:1
Włodaw. - Powiślak 2:2
Lutnia - Sparta 1:0
MECZ ZALEGŁY
Lutnia - Górnik II 2:0

Milcz dał wygraną Powiślakowi z Lutnią

Bohaterem spotkania Powiślaka z Lutnią był Jarosław Milcz. 25-latek skompletował hat-tricka i ma już na koncie 16 goli w sezonie. W klasyfikacji najskuteczniejszych wyprzedził o jedno trafienie Michała Zubera ze Świdniczanki Świdnik.

Po kwadransie sędzia wskazał na „wapno”. Oskar Szabat sfaułował Jarosława Milcza. Sam poszkodowany postanowił wymierzyć sprawiedliwość, jednak jego zamiar wyczuł Sebastian Nowachowicz. Napastnik Powiślaka zdążył z dobitką i było 1:0. Tuż przed przerwą miejscowi podwyższyli. Artur Sulek wypuścił

Damiana Bernata, który znalazł się w sytuacji sam na sam. Golkiper z Piszczaca zdołał odbić futbolówkę, jednak wobec dobitki Milcza był bezradny.

Lutnia wróciła do gry w 50 minucie. Jakub Magier trafił z rzutu wolnego z 25 metrów w samo okienko. Goście po chwili musieli radzić sobie w osłabieniu, gdyż czerwoną kartkę obejrzał Szabat.

W 81 minucie Milcz skompletował hat-tricka. Faulowany w polu karnym był Sebastian Wrzesiński przez Adama Wiraszkę, a napastnik Powiślaka zdobył swojego 16 gola w sezonie. Lutnia kończyła mecz w dziewięciu, gdyż w doliczonym czasie gry drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną zobaczył Cyprian Tarasiewicz.

POWIŚLAK KOŃSKOWOLA - LUTNIA PISZCZAC 3:1 (2:0)

Bramki: Milcz 15', 43', 81' (k) - Magier 50'.

Powiślak: Zagórski - Olszewski (84' Sobolewski), Ptaszyński, Banaszek, Nowak, Pryliński (70' Gil), Wrzesiński, Dudkowski (89' Kabasa), Bernat (77' Kobus), Milcz (84' Radzikowski), Sulek.

Lutnia: Nowachowicz - Szabat, Pawlak, Kacik, Tarasiewicz, Cydejko, Konaszewski, Magier, Wiraszka, Bołtowiec (80' Lipiński), Hołownia.

Żółte kartki: Nowak, Banaszek - Tarasiewicz.

Czerwone kartki: Szabat 52', za faul, Tarasiewicz 90+2', za dwie żółte kartki.

mp

ŚRODOWE SPOTKANIA

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:0

Huragan: Bierdziński - Karwowski, Olszewski, Panasiuk, Komar, Radziszewski, Korgol, Czumer (83' Chudowolski), Kleber (83' Sz. Łukanowski), H. Łukanowski (68' Tkaczuk), Waniowski (63' Pakuła).

Opolanin: Adamczyk - Koneczny (63' Szewc), Leziak, Lutyk, Matysiak, Sałasiński, Siudy, Wesółowski, Górniak (27' Duda, 64' F. Drozd), Pałka, Król.

Żółte kartki: Tkaczuk Radziszewski, H. Łukanowski - Sałasiński, Leziak, Pałka, Wesółowski.

Sędziował: Kędzior (Biała Podlaska).

BIZON JELENIEC - GÓRNIK II ŁĘCZNA 0:1 (0:0)

Bramka: Obroślak 76'.

Bizon: Lisiewicz - Daniel Osiak, Kania, Borkowski, Bogucki, Olek, Dołęga, A. Osiak (46' Samociuk), Gliniak, Roślń, Botwina (60' Gajda).
Górnik II: Rojek - Zagórski, Zdunek, Kocyla, Kucybała (74' Bujak), Iwańczuk, Masztaleruk, Pułajdowicz, Tomasiak, Sobiesiak, Świeca (67' Obroślak).

Żółte kartki: Gliniak, Bogucki - Rojek.

Sędziował: Łasocha (Biała Podl.).

WŁODAWIANKA WŁODAWA - ORLEŃTA ŁUKÓW 0:2 (0:0)

Bramki: Łukasiewicz 76', Siwek 90+1'.

Orleńta: Kuźma - Goławski, Machniak (70' Łukasiewicz), Miszta,

Jaworski, Rybka, Siemieniuk, Lipiński (78' Soćko), Szustek (88' Kierych), Sowisz, Siwek.

Żółte kartki: Soćko, Siwek, Lipiński.

Sędziował: Dziubak (Lublin).

LUTNIA PISZCZAC - START KRASNYSTAW 1:1 (0:0)

Bramki: Magier 47' - Chariasz 63'.
Lutnia: Nowachowicz - Cydejko, Borowik, Kacik, Tarasiewicz (76' Szabaciuk), Korol, Wiraszka, Artymiuk (6' Hołownia), Goździołko, Karpiszuk, Magier (82' Bołtowiec).

Żółte kartki: Bołtowiec, Korol, Nowachowicz, Magier.

Czerwona kartki: Goździołko - Dworucha obaj w 21 minucie.

Sędziował: Gąsiorowski (Biała Podlaska).

mp

mp

Unia Żabików na tronie

W sobotnim zaległym spotkaniu w Klasie Okręgowej Unia Żabików ograła Grom Kąkolewnica i awansowała na pierwsze miejsce w tabeli. Podopieczni Artura Dadasiewicza przezimują na samym szczycie stawki.

Klub powstał w 1971 roku i to najprawdopodobniej pierwsza sytuacja w historii, kiedy żabikowianie otwierają tabelę w Klasie Okręgowej po rundzie jesiennej. Grom zanotował z kolei pierwszą przegraną w sezonie.

Początek spotkania to agresywne ataku Gromu, które jednak nie przyniosły skutku. Dobrze prezentowała się defensywa gospodarzy z Alanem Dąbkowskim między słupkami na czele. W 37 minucie świetnym podaniem popisał się Damian Drygiel. 21-latek, który w ostatniej chwili zastąpił w wyjściowym składzie Przemysław Bednarczyk posłał piłkę na 30 metr do Mariusza Lecyka. „Bomba” minął przeciwnika, Damiana Kaczmarka i dopełnił formalności. Tuż przed przerwą Drygiel podwyższył i jak się okazało, ustalił wynik meczu na szczycie. Tym razem z rzutu rożnego dośrodkował Lecyk, a gracz Unii wewnętrzzną częścią

dopełnił formalności.

- W drugiej połowie mieliśmy mecz pod kontrolą. Drygiel mógł zamknąć mecz, podobnie jak Darek Ptaszyński, który z bliska trafił w bramkarza. Cieszymy się z wyniku i pierwszego miejsca. Czwarta liga? Nigdzie się nie szykujemy. Przed nami druga runda. Nie myślimy o awansie. Chcemy wygrywać, a co przyniesie los, to zobaczymy - mówi Dariusz Dadasiewicz, opiekun Unii.

- W pierwszych 30 minutach byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym. Brakowało wykonczenia, bo półsytuacje miał Dominik Rycaj i Patryk Czarnecki.

Po kontrze straciliśmy gola, a tuż przed przerwą jeszcze raz daliśmy się zaskoczyć. Ciężko było gonić wynik, skoro gospodarze cofnęli się na swoją połowę. Brakowało doświadczenia boiskowego, cwaniactwa - mówi Edmund Koperwas.

Trener Gromu podkreśla, że sezon jeszcze się nie skończył. - Przed zespołami dużo spotkań. Mieliśmy bardzo dobrą rundę, a Unia rewelacyjną. Ciężko będzie powtórzyć takie granie przez całe pół roku na wiosnę - dodaje.

UNIA ŻABIKÓW - GROM KĄKOLEWNICA 2:0 (2:0)
Bramki: Lecyk 37', Drygiel

mp

Męczarnie Unii. Najlepszy mecz Gromu

Lider i wicelider sięgnęli po komplet punktów. Bór Dąbie okazał się lepszy od LZS-u Dobryń, zaś Tytan Wisznice wygrał w Terespolu. Bad Boys Zastawie podzielił się punktami z Agrotexem w Milanowie. Unia Krzywda ograła Orzeł Czemierniki, zaś ŁKS Łazy triumfował na wyjeździe z Kujawiakiem Stanin.

Kazanie pomogło

- Dla nas był to najlepszy mecz w rundzie. Przegrywaliśmy po rzucie rożnym i głowce Włodzimierza Wrzóska. Później przejęliśmy inicjatywę. Mieliśmy ogromną przewagę. Wyrównał Patryk Czarnecki, który gową zamknął akcję z lewej strony Pawła Muszyńskiego - mówi Jarosław Kalenik.

Kierownik Gromu podkreśla, że drugi gol to ozdoba spotkania. Jarosław Bosek wybił piłkę, którą przechwycił Kacper Stalewski i zagrał na około 30 metr z prawej strony. Tam Mateusz Muszyński huknął prawą nogą w niemal okienko.

- Cieszymy się z trzech punktów. Motywacja była na wysokim poziomie. Takiego kazania nie słyszałem przez ostatni rok w kościele - śmieje się Kalenik.

GROM KĄKOLEWNICA - SOKÓŁ ADAMÓW 2:1 (0:1)
Bramki: Czarnecki 53', M. Muszyński 79' - Wrzosek 25'.
Grom: Kaczmarek - M.

Muszyński, Kosel, Stalewski, Grochowski, Pyrka, Marczuk, P. Muszyński (90+2' Grudziński), Rycaj (87' P. Zieliński), Pękała (46' Biegajło), Czarnecki (85' Lotek).

Sokół: M. Dzido - Wysokiński, Wrzosek, Strzyżewski, Sokołowski, J. Nowicki, K. Dzido (80' Skórka), Domański, Bosek, K. Nowicki, Mat. Baran (85' Proch).

Unii nie było łatwo

Zespół z Żabikowa musiał się sporo namęczyć, by pokonać beniaminka z Huty Dąbrowy.

Unia mogła zacząć idealnie, ale Sebastian Koczkodaj w 3 minucie trafił prosto w sędzię. Dopiero po godzinie w polu karnym sfaulowany został Mariusz Lecyk i sam poszkodowany trafił z 11 metrów. - Trochę się męczyliśmy, ale wygramyśmy i to jest najważniejsze - mówi Artur Dadasiewicz, opiekun żabikowian.

UNIA ŻABIKÓW - AR-TIG HUTA DĄBROWA 1:0 (0:0)
Bramka: Lecyk 60' (k).
Unia: Dąbkowski - Niewęglowski, Frączek, Palica, Bednarczyk, Semeniuk, Kot (46' Pieńko), Koczkodaj (46' Golec), Pawelec, Lecyk, Drygiel (71' Ptaszyński).
AR-TIG: Łukasik - A. Tratkiewicz, K. Sudowski, Pawlak, J. Nowek, M. Nowek, M. Krawczyk, Grzyb, Dawidek, M. Tratkiewicz, Ciuba.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

AGROTEx MILANÓW - BAD BOYS ZASTAWIE 3:3 (1:1)
Bramki: Mitura 45+1', G. Romaniuk 77', 84' - R. Wołoszka 23' (k), Kania 63', Trochunowicz 88' (s).
Agrotex: Koziół - Mitura, Pawlak (83' Pieńkus), Magier, Puła, Marzęda, B. Jaszczuk, Dąbrowski (70' Trochunowicz), G. Romaniuk, Pawlina, Podgajny (67' K. Niewiadomski).
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Miszta, Marcin Cizio, M. Świętochowski, Stosio, Niedziółka, Mateusz Cizio (70' Gajda), K. Świętochowski (76' Kępka), R. Wołoszka, Kania.

KUJAWIAK STANIN - ŁKS ŁAZY 0:2 (0:1)
Bramki: Wysokiński 13' (k), 70' (k).
Kujawiak: Dadasiewicz - Dębiak, Adamiak, Abramek, Gajownik, Gajowy (60' M. Sobiech), Kąkol, Kęnder, Maciej Skwarek (75' Lendzion), Szewczak (75' Chromiński), Zabłocki (60' Strzelec).
ŁKS Łazy: Klimczyk (90' Ochnio) - Ł. Ebert, Młynarczyk (80' Zdanikowski), Wereszczyński, Janaszek (83' Karpiński), Gałach, Momot, M. Ebert, Ścioch (83' Zarzycki), Wałachowski (78' Kłębowski), Wysokiński.

GRANICA TERESPOL - TYTAN WISZNICE 1:3 (0:1)
Bramki: Sawtyruk 74' - K. Oniszcuk 30', Kopiś 58' (k),

Wieliczuk 83'.
Granica: Sterniczuk - Tymon (72' Zajko), Ł. Trochimiuk, P. Lewczuk, Machnowski (46' Jaszczyk), M. Sawicki, Sawtyruk, Kurasiński (85' Guziuk), Starostka, Jachorek, Wiraszka.
Tytan: Makaruk - Zieniuk (80' Żelazowski), K. Oniszcuk, Kopiś, Kisiel, Kiryczuk, Jakubiuk, Iwaszko, Syryjczyk (87' Brodzki), Gromysz, Wieliczuk.

UNIA KRZYWDA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:1 (2:0)
Bramki: J. Gajownik 18', Bober 24' - Kaliński 79'.
Unia: M. Piszcz - Siwak, G. Piszcz, D. Nankiewicz (56' Tymosz), Komar, Kępka, J. Gajownik, Cieślak, A. Chmiel, Bober, A. Białach.
Orzeł: Krupa - Wójcik, Sosnowski, Sobieszek, Orze-

chowski (69' Król), Mańko (83' Bączek), Kaliński, Jarzynka, Dobosz (69' Wójtowicz), Baryła, Fijałek.

BÓR DĄBIE - LZS DOBRYŃ 4:2 (2:1)
Bramki: Demidziak 16' (s), Smyk 33', M. Sado 49', 88' - Cydejko 4', R. Andrzejuk 60'.
Bór: Gomółka - Bekulard, Patryk Sadło, Fortuna, I. Sadło, Gomółka, Czubaszek (90+3' Kopeć), Paweł Sadło (63' Osiak), M. Sadło, Conkała, Smyk, Janczak (60' Skwarek).
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Staszczuk, Kamil Mądry, Cydejko, Maksymiuk, Kozakiewicz, Korneluk (76' Szymański), Goławski (79' Mroczkowski), Demidziak, Golec (55' Staszuk), R. Andrzejuk.

mp

KLASA B GR. I

MECZ ZALEGŁY
Lutnia II - Orzeł II 7:2

Piłkarze Klasy B - gr. I zakończyli rundę jesienną.

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II Między P.	8	18	29:13
2.	Olimpia Jabłoń	8	17	20:15
3.	Lutnia II Piszczac	8	13	21:13
4.	Orzeł II Czemierniki	8	10	18:22
5.	Unia II Żabików	8	0	7:32

KLASA B GR. II

MECZ ZALEGŁY
Armaty - Orleża II 2:2
Perła - Armaty 0:6

Piłkarze Klasy B - gr. II zakończyli rundę jesienną.

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Armaty Stoczek Łuk.	10	25	38:9
2.	Orleża II Łuków	10	23	29:11
3.	Bizon II Jeleniec	10	18	30:17
4.	Tur Turze Rogi	10	16	26:15
5.	Perła Dwornia	10	4	11:43
6.	Orzeł Zalesie	10	1	5:44

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Agrotex - Bad Boys 3:3
Kujawiak - ŁKS Łazy 0:2
Unia K. - Orzeł 2:1
Grom - Sokół 2:1
Granica - Tytan 1:3
Unia Ż. - AR-TIG 1:0
Bór - Dobryń 4:2
MECZE ZALEGŁE
Unia Ż. - Grom 2:0
ŁKS Łazy - Sokół 1:2
Agrotex - Tytan 3:1

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli rundę jesienną.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Unia Żabików	13	34	37:13
2.	Grom Kąkolewnica	13	32	34:7
3.	Agrotex Milanów	13	26	34:18
4.	Orzeł Czemierniki	13	22	25:22
5.	Sokół Adamów	13	21	29:17
6.	ŁKS Łazy	13	21	34:33
7.	LZS Dobryń	13	20	32:26
8.	Bad Boys Zastawie	13	19	28:17
9.	Unia Krzywda	13	19	18:18
10.	Granica Terespol	13	16	19:31
11.	Bór Dąbie	13	13	21:42
12.	Tytan Wisznice	13	10	18:27
13.	AR-TIG Huta D.	13	5	14:49
14.	Kujawiak Stanin	13	3	10:33

KLASA A GR. I

MECZE ZALEGŁE
Rokitno - Twierdza 2:2
Krzna - Perła 9:1
Krzna - Rogo 1:1
Twierdza - Agrosport 6:4

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli rundę jesienną.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	10	26	48:11
2.	Az-Bud Komarówka P.	10	24	28:9
3.	Krzna Rzeczyca	10	22	43:9
4.	Dąb Dębowa Kłoda	10	18	24:12
5.	Victoria Parczew	10	17	20:20
6.	Niwa Łomazy	10	13	14:19
7.	Red Sielczyk	10	12	26:29
8.	Twierdza Kobylany	10	7	25:42
9.	Perła Sławatycze	10	7	22:49
10	GLKS Rokitno	10	7	15:49
11	Agrosport Leśna P.	10	5	12:28

KLASA A GR. II

MECZE ZALEGŁE
Polesie - Dębowica 5:4
Orleża - Dwernicki 6:2

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rundę jesienną.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleża Gołaszyn	10	25	34:19
2.	Młodzieżówka R.	10	22	39:16
3.	Polesie Serokomla	10	20	37:16
4.	Olimpia Okrzeja	10	19	34:23
5.	ULKS Dębowica	10	18	39:18
6.	Start Gózd	10	15	16:21
7.	Absolwent Dom.	10	14	19:18
8.	Dwernicki Stoczek Ł.	10	10	15:26
9.	Orkan Wojcieszków	10	9	16:21
10	Venus Oszczepalin	10	8	24:33
11	Wóldom Wólka D.	10	0	6:68

Zawodniczki Armat z mistrzostwem

W Dzierżoniowie odbyły się drużynowe Mistrzostwa Polski kadetek w zapasach kobiet. Wielki sukces osiągnął zespół z Lubelszczyzny.

Do reprezentacji województwa trenerzy: Dariusz Kucharski i Ryszard Wałachowski powołali dwie zawodniczki stoczkowskich Armat: Julię Pracę oraz Agatę Kazanecką, oprócz nich w składzie były również wychowanki trenera Wałachowskiego: Marta Gajowniczek i Urszula Piotrowska.

W wyniku losowania lubelska drużyna znalazła się w jednej grupie z województwem mazowieckim, dolnośląskim i lubuskim. Szczególnie dwa pierwsze mecze



Zespół Ryszarda Wałachowskiego z zawodniczkami stoczkowskich Armat wywalczył mistrzostwo kraju kadetek

były wyrównane. Lubelskie wygrało po 6:4, do tego triumf 8:2 z woj. lubuskim pozwolił naszym dziewczętom zameldować się w finale. Najważniejsze starcie mistrzostw to wygrana 6:4 z województwem

śląskim, co oznaczało, że nasze kadetki są najlepsze w kraju.

Warto nadmienić, że w barwach województwa mazowieckiego walczyła następna wychowanka łukowskich klubów Klaudia

Karwowska, która jest obecnie zawodniczką AZS AWF Warszawa.

mp

Pech Miszty

Nie tak miał wyglądać wyjazd na zgrupowanie młodzieżowej reprezentacji Polski. Cezary Miszta, który obecnie występuje w Legii Warszawa, a jest wychowankiem AMPlusa Łuków, musiał opuścić kadrę.

19-latek kilkanaście dni temu zadebiutował w pierwszym zespole mistrzów Polski. Zawodnik rodem z Wólki Świątkowej w przerwie spotkania zmienił Artura Boruca. Legia wygrała 3:0 w Grodzisku Wielkopolskim Wartę Poznań.

10 listopada zostały przeprowadzone testy na obecność wirusa SARS-CoV-2 u wszystkich zawodników i członków sztabu



Cezary Miszta ma za sobą debiut w Legii Warszawa, jednak w reprezentacji w meczu z Łotwą nie zagra (fot. Mateusz Kostrzewa, legia.com)

szkoleniowego młodzieżowej reprezentacji Polski. Pojawiły się wyniki pozytywne. U trzech członków sztabu oraz gracza z Warszawy Kacpra Skibickiego pojawił się „plus”. Z tego powodu zgrupowanie musiał opuścić Cezary Miszta, który podróżował na kadrę do Łodzi właśnie z tym zawodnikiem. 19-latek został odesłany do domu na kwarantannę.

Reprezentacja Polski w ramach eliminacji do Młodzieżowych Mistrzostw Europy zagra z Łotwą. Spotkanie odbędzie się 17 listopada o godz. 17:30 na stadionie miejskim w Łodzi.

mp

Po koronawirusie do kadry

Znakomite wiadomości dla wychowanki Łukovii Łuków. Kinga Kamecka znalazła się wśród najlepszych junierek, powołanej do kadry narodowej na zgrupowanie szkoleniowców, który odbędzie się od 22 do 29 listopada w COS OPO w Szczyrku.

Selekcjoner Paweł Tetelewski, który nigdy nie reprezentował barwy AZS AWF Białą Podlaską ponownie dał szansę naszej zawodniczce. - W sumie nie spodziewałam się powołania, ale bardzo się cieszę. Na wcześniejszym zgrupowaniu była kadra A i ka-



Kinga Kamecka została ponownie powołana do reprezentacji Polski junierek

dra B. Ja byłam w tej drugiej grupie. Cieszę się, że trener zauważył moją pracę i dał mi szansę bycia na kolejnej kadrze - mówi Kinga Kamecka.

18-latką przynajmniej, że razem z koleżankami ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Płocku jest już po zarażeniu koronawirusem oraz po kwarantannie. Na szczęście nie miałam objawów. Czuję się dobrze i byłam gotowa do treningu, jednak z wiadomych przyczyn było to wykluczone. Myślę, że nie wypadłam z formą i wszystko będzie dobrze. Od dwóch tygodni trenuję i powoli wracam na parkiet. W pierwszej lidze kobiet mamy kilka zaległych meczów, które właśnie nadrobiamy - dodaje.

mp

Mirosława Belniak wygrała rower



Mirosława Belniak jako nagrodę główną odbierze rower ufundowany przez Niepubliczne Przedszkole Językowo-Sportowe „Bajkowy Raj”



Marta Chruściel (pierwsza z lewej) wraz z podopiecznymi z Niepublicznego Przedszkola Integracyjnego z grupy Języki

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie ogłosił konkurs w ramach odwołanych 28. Łukowskich Biegów Niepodległości. Był to świetny pomysł. Triumfowała Mirosława Belniak.

Należało przedstawić przywiązanie do biało-czerwonych barw. W sumie w zabawie zgłoszono aż 123 zdjęcia. Niektórzy nawet stanęli na rękach, aby wygrać konkurs. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale, zaś triumfowała Mirosława Belniak, która przedsta-

wiła swoje wszystkie medale oraz puchary, które zdobyła w sportowym życiu. Oczywiście, ubrana była w białą bluzkę i czerwone spodnie. W nagrodę otrzymała rower ufundowany przez Niepubliczne Przedszkole Językowo-Sportowe „Bajkowy Raj”.

Wyróżnienia otrzymali (kolejność przypadkowa): Bańkowska Milena, Biadun Paweł, Chruściel Marta, Cygan Sylwia, Domańska Jadwiga, Dybciak Daniel, Ewa Ewa, Gromada Aneta, Kiełczykowska Dominika, Paszkowski Krzysztof, Prokop Agata, Szynkler Milena, Tomasiewicz Emilia, Wysokińska Karolina.

mp

Ławecki gotowy

W ostatni weekend listopada w Biłgoraju odbędą się Mistrzostwa Polski Seniorów i Seniorów, jak również Młodzieżowe Mistrzostwa Polski do 23 lat.

W stawce seniorów pojawi się

Łukasz Ławecki. 26-latek będzie bronił brązowego medalu. Rozmowa z zawodnikiem Orłąt Łuków już w następnym wydaniu.

mp

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lasy162@poczta.onet.pl,

polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

„Ziemia Łukowska bliska sercu”. Najładniejsze zdjęcie zrobił Cezary Kozłowski

Muzeum Regionalne rozstrzygnęło konkurs fotograficzny.

POWIAT 6 listopada odbyło się rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego pt. „Ziemia Łukowska bliska sercu”, zorganizowanego przez Muzeum Regionalne w Łukowie z okazji jubileuszu 60-lecia istnienia placówki.

W konkursie wzięło udział 18 uczestników, którzy nadesłali 32 zdjęcia. Komisja konkursowa powołana przez organizatora oceniła nadesłane fotografie, biorąc pod uwagę zgodność z treścią regulaminu oraz oryginalność pomysłu.

Komisja postanowiła przyznać wyróżnienia wszystkim pozo-



Cezary Kozakowski - „Cmentarz wojenny w Gręzówce”

stałym osobom biorącym udział w konkursie.

Dodatkowo zgodnie z regulaminem wszystkie fotografie biorą udział w głosowaniu internautów, w trakcie którego internauci wybiorą zwycięzcę konkursu publiczności.

Głosowanie w terminie do 22 listopada 2020 r. (niedziela),

odbywa się na stronie Facebook naszego muzeum <https://pl-pl.facebook.com/Muzeum1920> poprzez „polubienie” najciekawszych prac. Uczestnik konkursu, którego zdjęcie zdobędzie najwięcej głosów (like’ów) otrzyma nagrodę publiczności. O końcowych wynikach gło-

Nagrody otrzymali

I miejsce:

Cezary Kozakowski - „Cmentarz wojenny w Gręzówce”

II miejsce (ex aequo):

1. Bartosz Rychta - „Krzna – weź głęboki oddech”
2. Kamil Celej - „Wschód słońca nad Okrzeją”

III miejsce (ex aequo):

1. Magdalena Mitura - „Muzeum H. Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej”
2. Marta Niedziałek - „Las Zapowiednik”
3. Jakub Macioszek - „Czerwona tama”

wania poinformujemy niebawem. Zapraszamy do głosowania.

Łukasz Prusak

Łukowski fotografik wyróżniony

Roman Korlaga, znany fotograf przyrody pochodzący z gminy Łuków, zdobył pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym „Perły Polskiej Przyrody”. Jego zdjęcie zostało uznane za najlepsze w kategorii owady i pajęczaki.

Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Perły Polskiej Przyrody” zorganizował już po raz czwarty Wdecki Park Krajobrazowy. Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie fotografii przedstawiających dziką przyrodę Polski. Jak informuje nas Towarzystwo Przyrodniczo-Historyczne „Orlik”, w kategorii „owady i pajęczaki” - w której nadesłano 300 fotografii, zwycięzcą został Roman Korlaga.

Roman Korlaga mieszka w Gręzówce w gminie Łuków. Jest członkiem Związku Polskich Fotografów Przyrody, a także Towarzystwa Przyrodniczo-Historycznego „Orlik”. Wolny czas spędza na łonie natury, gdzie podczas bezkrwawych łowów chwytając w kadry świat otaczającej nas przyrody. Z powodzeniem uczestniczy w konkursach na Fotografa Roku Okręgu Mazowieckiego Związku Polskich Fotografów Przyrody. Prace Romana Korlaga były już wielokrotnie nagradzane i wyróżniane, podczas konkursów organizowanych przez Związek Polskich Fotografów Przyrody, a także Międzynarodową Federację Fotografii Przyrodniczej.

Łukasz Prusak

Łukowska porodówka znów przyjmuje

ŁUKÓW Od środy, 11 listopada, wznowione zostaną przyjęcia na Oddział Położniczy w łukowskim SP ZOZ. Do pracy wraca również Oddział Noworodkowy.

Przyjmowanie pacjentek zawieszono po tym, jak wśród kilku osób z personelu pojawiło się zakażenie koronawirusem. Łukowski szpital przyjmuje zarówno osoby chore na COVID-19, jak i osoby

zmagające się z innymi chorobami. Dla pacjentów zakażonych koronawirusem przeznaczonych jest 60 łóżek. Znajdują się one na Oddziale Zakaźnym oraz na wydzielonej części Oddziału Wewnętrznego i Kardiologii. Największym problem z jakim obecnie zmagają się łukowska placówka jest ograniczona liczba personelu. Około połowa jest chora lub przebywa na kwarantannach.

p

Łukowski sztab WOŚP został zarejestrowany

ŁUKÓW Ośrodek Sportu i Rekreacji informuje, że utworzył sztab 29. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, planowany na 10 stycznia 2021 r. Tego dnia wolontariusze będą zbierać środki do puszek na działania laryngologiczne, otolaryngologiczne i na diagnostykę głowy.

Łukowski sztab zgłosił w biurze fundacji WOŚP wniosek o wyrażenie zgody na organizację i przeprowadzenie zbiórki publicznej podczas styczniowego finału. Fundacja wyraziła zgodę na przeprowadzenie w Łukowie kwesty na wspomniany wyżej cel. Zgoda ta oznacza, że w Łukowie odbędzie się kolejny Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Szczegóły dotyczące finału, rejestracji wolontariuszy będą sukcesywnie publikowane przez sztab.

p

Osiedle ma nowe drogi

GM. STANIN Zakończył się remont na 4 odcinkach dróg gminnych w Sarnowie.

Jeszcze kilka dni temu mieszkańcy jeździli po betonowej nawierzchni. Zadaniem drogowców było oczyszczenie nawierzchni z betonu oraz wyrównanie podbudowy drogi na każdym z odcinków. W ramach przebudowy położone zostały warstwy wyrównawcze oraz nawierzchnie asfaltowe. Wykonano również regulację pionową studzienek dla zaworów wodo-

ciągowych oraz regulację pionową studzienek dla kratki ściekowych. Przy jednej z uliczek drogowcy plantowali i zagęścili pobocza. Remont dróg gminnych w Sarnowie możliwy był dzięki pozyskanym przez gminę Stanin środkom zewnętrznym z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wartość inwestycji to 208 tys. zł

p

R E K L A M A

[KREDYTY GOTÓWKOWE]

Odkryj **MOC** spokoju w Świąta!

Weź kredyt teraz – zacznij spłacać po Nowym Roku!

RRSO 9,90%¹

Czekamy na Ciebie

Łuków ul. Staropijarska 20
Godziny pracy 8:00- 16:00



Bank
OD
Kredytów

Santander
Consumer Bank

Chcesz poznać naszą propozycję bank wychodzenia z domu? **Zadzwoń 661910675** (koszt zgodny z taryfą operatora).

Propozycja kredytu gotówkowego z karencją w spłacie pierwszej raty na okres do 2 miesięcy obowiązuje dla umów zawartych w terminie od dnia 12.11.2020 r. do dnia 31.12.2020 r.

¹ Dla kredytu gotówkowego z karencją w spłacie pierwszej raty na okres 2 miesięcy oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wycenienia na podstawie przykładowego reprezentatywnego na dzień 12.11.2020 r. ustalonego zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: stała stopa oprocentowania kredytu: 7,20%, całkowity koszt kredytu: 3981,89 zł obejmujący: prowizję: 853,52 zł, odsetki: 3117,36 zł, opłatę za wypłatę gotówki w kasie oddziału Banku: 10,99 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 9,90%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 17730,67 zł, czas obowiązywania umowy: 50 miesięcy, całkowita kwota do zapłaty: 21712,56 zł, wysokość 47 miesięcznych równych rat 452,34 zł ostatnia rata w wysokości 452,58 zł. W przypadku skorzystania przez konsumenta z usługi dodatkowej PUE, do wysokości raty kredytu dołączana jest opłata w kwocie 11,99 zł. Propozycja dotyczy Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego z wnioskowaną kwotą od 10000 zł do 35000 zł, z maks. okresem kredytowania 60 miesięcy i dostępna jest dla Nowych Klientów Banku rozumianych jako pełnoletnie osoby fizyczne, posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, których na dzień zawarcia umowy o kredyt gotówkowy nie łączy i nie łączyła żadna umowa: pożyczki/kredytu gotówkowego, pożyczki/kredytu konsolidacyjnego, karty kredytowej, kredytu ratalnego z Santander Consumer Bankiem lub Santander Consumer Finanse S.A. lub AIG Bank Polska S.A.

Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu gotówkowego z karencją w spłacie pierwszej raty z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A. Szczegóły w oddziałach Banku lub na www.santanderconsumer.pl.

Dzień Edukacji Narodowej... z łukowskim akcentem historycznym

Krytykował zachowanie nauczycieli i oburzył szlachtę śmiałymi тезami

W tytule jest mowa o Franciszku Salezym Jezierskim - kanoniku kaliskim, wywodzącym się z podłukowskich Gołabek, którego Komisja Edukacji Narodowej powołała na rektora szkół Wydziału Lubelskiego. Wizytował m.in. szkoły Ziemi Łukowskiej.

Obchodzony 14 października Dzień Edukacji Narodowej, upamiętnia m.in. rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej.

Ziemia Łukowska ma także swój spory wkład w sukces i dzieło tej instytucji, która zapisała bardzo pozytywną kartę w historii Polski.

Tym wkładem jest działalność Franciszka Salezego Jezierskiego (1740-1791), który przez pewien czas był rektorem szkół Wydziału Lubelskiego, potem Wydziału Małopolskiego, a następnie objął rolę wizytatora generalnego Szkół Koronnych.

Rektor szkół Lubelskich i Małopolskich

W 1781 r. Komisja Edukacji Narodowej powołała kanonika kaliskiego Franciszka Salezego Jezierskiego pochodzącego z rodziny szlacheckiej zamieszkującej podłukowskie Gołabki



Paweł Jezierski - autor opublikowanego artykułu oraz strony www.kanonik-jezierski.pl. Paweł Jezierski - ukończył specjalizację Marketing Medialny i Public Relations w Instytucie Dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Zawodowo od ponad 10 lat zajmuje się komunikacją korporacyjną i public relations w międzynarodowych korporacjach. Mieszka w Warszawie

- na rektora szkół Wydziału Lubelskiego.

Niedługo potem, po reorganizacji podziału geograficznego szkół koronnych w 1783 r. Jezierski stanął na czele Wydziału Małopolskiego, w skład którego weszły szkoły w Krakowie, Pińczowie, Sandomierzu, Lublinie, Kielcach.

Rolą Franciszka Salezego było m.in. dbanie o realizację programu Komisji Edukacji Narodowej oraz wizytowanie szkół w swoim regionie.

Wizytował częściej, niż było wymagane

Z przekazów historycznych dowiadujemy się, że kanonik Jezierski podchodził bardzo odpowiedzialnie do powierzonych mu obowiązków jako rektor, a szkoły wizytował częściej niż to było wymagane: „[Jezierski] rozpoczynał wizyty

od przemowy do uczniów «o końcu ich edukacji», wglądał w stan nauk i w ekonomiczne zgromadzenia potrzeby. Wszędzie zaleca «edukację fizyczną, ile może zmierzać zręcznością swoją do zdrowia», zabrania nabożeństw «nad przepis» Komisji, porządkować każde biblioteki, a nad dyrektorami młodzieży kontrolę rozciągać baczną» - pisano.

We wspomnieniach Hugo Kołłątaja

Hugo Kołłątaj, jeden z współtwórców Konstytucji 3 Maja, który przez pewien czas był także mocno zaangażowany w rozwój Komisji Edukacji Narodowej, tak wspominał służbę Jezierskiego jako rektora szkół: „Zasłużył sobie na świadectwo słodkiego i pożytecznego rządcy. Nikomu nie przykry, w obcowaniu łagodny, charakteru wesołego i przyjemnego, zostawił po sobie żal w zgromadzeniu lubelskim, gdy na Wizytatora Generalnego od Szkół Głównej wybranym został”.

Wyzwania Komisji Edukacji Narodowej

Gdy w XVIII w. w Rzeczpospolitej zaczęła działać Komisja Edukacji Narodowej, wyzwaniem równie ważnym jak reformowanie edukacji była kontrola, czy wdrażane zmiany w szkolnictwie są odpowiednio realizowane.

Przeprowadzanie takich kontroli było zadaniem wizytatorów, którzy odwiedzali szkoły i raportowali swoje spostrzeżenia. Wizytatorzy mieli za zadanie także sprawdzać

przygotowanie merytoryczne nauczycieli, oceniać ich postawę i przekazywane wartości moralne.

Franciszek Salezy Jezierski: Ludzie urodzeni w stanie szlacheckim nie powinni nigdy pogardzać żadną inną klasą obywateli

Cytując Kołłątaja: „Wizytator powinien się naprzód zastanowić nad zdolnością i charakterem przełożonych każdego zgromadzenia, od tego bowiem wszystko zależy. Póki nie będziemy mieli przełożonych oświeconych, zdolnych do rządzenia, łagodnych, sprawiedliwych, kochających swe powołanie i przekonanych o dobroci Ustaw Komisji, poty cała nasza budowa na nic się nie przyda”.

Wizytator z ziemi łukowskiej

Szkoła Główna Koronna (dzisiejszy Uniwersytet Jagielloński) na posiedzeniu 12 marca 1785 r. powołała Franciszka S. Jezierskiego na stanowisko wizytatora generalnego Szkół Koronnych. Było to nie lada osiągnięcie dla przedstawiciela szlachty ziemi łukowskiej, który już w maju tego samego roku wyruszył z Krakowa (w którym wtedy mieszkał), aby dokonać przeglądu podległych sobie szkół. Co ciekawsze, oprócz standardowych instrukcji, kanonik Jezierski otrzymał także list od Hugona Kołłątaja zachęcający go do „najgorliwie-

szego odprawienia funkcji wizytatorskiej”, a więc podjęcia się zadania z należytą starannością.

Franciszek Salezy wywiązywał się ze swoich obowiązków z charakterystycznym dla siebie zaangażowaniem, które podsumował w następujący sposób: „Ile mi kolwiek przychodziło odwiedzać szkoły, starałem się zastanowić młódz szkolną nad celem, do którego przez edukację dążą; to jest: nad tymi obowiązkami, do których się dla ojczyzny przez edukację sposobią. Ostrzegałem przy tym, że ludzie urodzeni w stanie szlacheckim nie powinni nigdy pogardzać żadną inną klasą obywateli, a mając zaszczyty z swego własnego urodzenia, obowiązani są tym bardziej starać się o przymioty osobiste, które dopiero potrafią ich uczynić godnymi następcami cnoty swych poprzedników. Wszędzie takowy dyskurs był dobrze przyjęty, prócz województwa łęczyckiego, gdzie powtórzywszy to zdanie, zasłużyłem na niechęć obywateli”.

Raport z wizytacji Franciszka Salezego Jezierskiego

W sumie kanonik Jezierski odwiedził 21 szkół w okresie od maja do lipca 1785 r. Co ciekawsze, było to więcej szkół, niż zobowiązywała go do tego instrukcja KEN. Sprawozdanie z wizytacji dokonanych przez Jezierskiego znalazło się w opracowaniu „Raporty generalnych wizytatorów z r. 1785”, wydanym przez Tadeusza Wierzbowskiego w Warszawie w 1914 r.

Krytykował zachowanie nauczycieli

Karierę Jezierskiego w KEN przerwał jednak konflikt z lokalnym środowiskiem w Łęczycy, zapoczątkowany podczas dokonywanej wizytacji tamtejszych szkół. Franciszek Salezy, znany z postępowych poglądów, krytykował zachowanie łęczyckich nauczycieli i oburzył swoimi śmiałymi тезami lokalną szlachtę wywołując skandal obyczajowy.

Zalecał edukację fizyczną, o ile może zmierzać zręcznością swoją do zdrowia

W efekcie tego zdarzenia, szlachta łęczycka wystosowała oficjalną skargę na zachowanie Jezierskiego do kierownictwa KEN-u, domagając się ukarania kanonika, co wymusiło jego rezygnację z zajmowanego stanowiska. Po kolejnym krótkim epizodzie, jakim była funkcja delegata w Trybunale Koronnym Lubelskim, w 1788 r. Jezierski przeniósł się do Warszawy. Został najbliższym współpracownikiem i prawą ręką Kołłątaja, zyskując nieśmiertelną sławę jako „Wulkan Gromów Kuźnicy Kołłątajowskiej”, dzięki swojej wyjątkowej działalności publicystycznej wspierającej Stronnictwo Patriotyczne w czasach Sejmu Wielkiego.

Paweł Jezierski

Zachowują pamięć o strażakach, którzy odeszli

Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny w tym roku były inne niż zawsze. Z zachowaniem wszelkich obostrzeń strażacy z Wojcieszkowa odwiedzili cmentarze.

Grupa MDP Wojcieszków posprzątała groby żołnierzy na cmentarzu w Wojcieszowie. Dwie grupy MDP Wojcieszków oraz OSP Wojcieszków odwiedziły groby śp. miejscowych strażaków oraz tych, którzy przyczynili się dla dobra tamtejszej społeczności.



mo

Młodzi strażacy pod opieką dorosłych odwiedzali groby, sprząkali i oddawali hołd pamięci zmarłych strażaków (fot. OSP Wojcieszków)



Reprezentacja MDP Wojcieszków oraz OSP Wojcieszków złożyła znicze na symbolicznym pomniku - grobie strażaków na cmentarzu w Łukowie, upamiętniając w ten sposób wszystkich strażaków, którzy odeszli na wieczną służbę (fot. OSP Wojcieszków)

Skromne obchody Święta Niepodległości

Msza święta w intencji Ojczyzny, występ młodzieży z ŁOK i złożenie kwiatów pod tablicą Polskiej Organizacji Wojskowej to elementy obchodów tegorocznego Święta Niepodległości w Łukowie.

11 listopada władze samorządowe Łukowa oficjalnie upamiętniły 102. rocznicę ponownego pojawienia się Polski na mapie świata. Miejskie uroczystości miały jednak ograniczony charakter, co spowodowane jest



11 listopada władze samorządowe Łukowa oficjalnie upamiętniły 102. rocznicę ponownego pojawienia się Polski na mapie świata

panującą aktualnie w kraju trudną sytuacją epidemiczną. Msza w intencji Ojczyzny odprawiona została w kościele Przemienienia Pańskiego. Przewodniczył jej proboszcz parafii ks. Jerzy Cakała, a homilię wygłosił ks. Tomasz Kostecki.

W nabożeństwie oprócz miejskich władz samorządowych, uczestniczyli także przedstawiciele samorządu gminnego i powiatowego, a także mieszkańcy. Miasto Łuków reprezentowali m.in. przewodniczący Rady Miasta Krzysztof Okliński, zastępca burmistrza Paweł Krasuski, wiceprzewodniczący

rady: Urszula Chruściel i Przemysław Suchodolski, radny miasta Łuków Jarosław Okliński i sekretarz miasta Waldemar Siurek.

Okolicznościową część artystyczną przygotowali natomiast członkowie Fabryki Piosenki i Teatru Poezji z Łukowskiego Ośrodka Kultury. Ośrodek przygotował także transmisję na żywo z uroczystości. Następnie pod tablicą Polskiej Organizacji Wojskowej zlokalizowanej na fasadzie budynku Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego w Łukowie złożone zostały wieńce i znicze. Odegrany został także hymn państwowy.

Z uwagi na obowiązujące obostrzenia związane z zapobieganiem rozprzestrzeniania się koronawirusa, tegoroczne obchody Święta Niepodległości w Łukowie odbyły się w ograniczonym zakresie. Nie było m.in. okolicznościowych biegów ulicznych, koncertów, a także przemówień przedstawicieli samorządu i obecności pocztów sztandarowych na uroczystościach. W zamian Łukowski Ośrodek Kultury zaprezentował na telebimie w centrum miasta koncert polskich pieśni patriotycznych „Dźwięki wolności” oraz fotografie miasta z I połowy XX wieku.

Lukasz Prusak

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y



Wspieraj Seniora

W mieście Łuków w trosce o bezpieczeństwo osób starszych i w związku z obowiązującym stanem epidemii oraz znaczącym wzrostem zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łukowie realizuje program wspierający ochronę zdrowia i życia osób powyżej 70 roku życia pt. „Wspieraj Seniora”. Program adresowany jest do osób w wieku 70 lat i więcej, które pozostaną w domu w związku z zagrożeniem zakażeniem Covid-19, a w szczególnych przypadkach osoby poniżej 70 roku życia. W ramach programu Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej uruchomiło infolinię dla seniorów. Osoby zainteresowane mogą dzwonić pod numer telefonu 22 505 11 11, czynny od poniedziałku do niedzieli w godz. 8.00 - 21.00 i zgłosić potrzebę wsparcia w zakresie dostarczenia podstawowych zakupów. Pracownik ośrodka skontaktuje się z seniorem; zweryfikuje zgłoszenie i ustali wszystkie szczegóły związane z udzieleniem pomocy. Wsparcie polegało będzie na dostarczeniu zakupów obejmujących artykuły podstawowej potrzeby w tym artykuły spożywcze i środki higieny osobistej, zakupy robią pracownicy socjalni MOPS. Koszty zakupów pokrywa senior.

Informacja

Upamiętniamy informujemy, że Urząd Miasta Łuków zgodnie z § 24a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 02.11.2020 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. z 2020 r. poz. 1931) z dniem 3 listopada 2020 r. – będzie pracował częściowo w trybie pracy zdalnej zachowując jednocześnie ciągłość funkcjonowania i obsługę interesantów. Zachęcamy jednocześnie do załatwiania spraw za pomocą poczty elektronicznej, telefonicznie lub przez platformę ePUAP (nazwa skrytki: /umlukow/skrytka) oraz dokonywanie płatności poprzez bankowość internetową. Telefony oraz emaila do pracowników udostępnione są na stronie internetowej Miasta Łuków – www.lukow.pl. Jednocześnie ponawiamy apel o zrozumienie zaistniałej sytuacji, poszanowanie zasad wspólnego bezpieczeństwa i ograniczenie wizyt w urzędzie do niezbędnego minimum. W sytuacji gdy zaistnieje konieczność obecności w urzędzie prosimy o zachowanie dystansu społecznego, stosowanie dezynfekcji, używanie maseczek lub przyłbic.

Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych

Upamiętniamy informujemy, iż Prezes Rady Ministrów zatwierdził listę zadań powiatowych oraz zadań gminnych przeznaczonych do dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych na rok 2020 - nabór uzupełniający. Dzięki dofinansowaniu na łączną kwotę **276.846,00 zł** zrealizowane zostanie zadanie dotyczące przebudowy ulicy Zaokręgiem wraz z budową jej włączenia do drogi powiatowej - Al. Lecha i Marii Kaczyńskich. Zadanie pn. "Budowa wraz z przebudową ul. Zaokręgiem (102529L) w m. Łuków" obejmuje:

- roboty przygotowawcze i rozbiórkowe,
- roboty ziemne,
- podbudowę,
- odwodnienie – uzupełnienie kanalizacji deszczowej z regulacją studzienek,
- elementy ulic - krawężniki, obrzeża, ciągi pieszo-rowerowe,

zjazdy

- wymianę oświetlenia,
- demontaż stanowisk słupowych,
- nawierzchnie,
- oznakowanie poziome i pionowe.

Całkowita wartość zadania: **553.695,00 zł**.
Kwota dofinansowania: **276.846,00 zł**.
Wkład własny: **276.849,00 zł**.

Trwają prace na ul. Browamej

Trwają prace drogowe na ul. Browamej w Łukowie. W chwili obecnej wykonawca obecny jest na fragmencie ulicy między skrzyżowaniami z ul. Wyszyńskiego oraz z ul. Lewickiego. Sama inwestycja realizowana jest z dofinansowaniem w wysokości niespełna 800 tys. zł z Funduszu Dróg Samorządowych. Przebudowa ul. Browamej obejmuje:

- wykonanie jezdni o nawierzchni mineralno-bitumicznej o szerokości 6 m,
- ustawienie krawężnika ulicznego,
- ustawienie krawężników najazdowych (zanizonych) w miejscach zjazdów i przejść dla pieszych,
- wymianę (w części przełożenie) kostki brukowej na chodniki i zjazdach,
- przebudowę zatok postojowych (parkowanie prostopadłe) na nawierzchnię z kostki brukowej,
- budowę zatoki postojowej z kostki brukowej o parkowaniu równoległym.

Długość robót objętych zadaniem to 801 m. Okres realizacji zadania: lipiec 2020r. - maj 2021r. Całkowita wartość inwestycji wynosi 1 594 572,00 zł (w tym 797 286,00zł dofinansowania). Ponadto w Łukowie realizowane jest jeszcze inne zadanie inwestycyjne z dofinansowaniem z Funduszu Dróg Samorządowych, jakim jest "Przebudowa ulic miejskich: ul. Łaskowskiego (102424L), ul. Kanałowa (102396L), i ul. Pastewnik (102450L) w m. Łuków". W tym przypadku wartość inwestycji oszacowano na 972 420,41 zł, a dofinansowanie z FDS wynosi 486 210,00 zł.

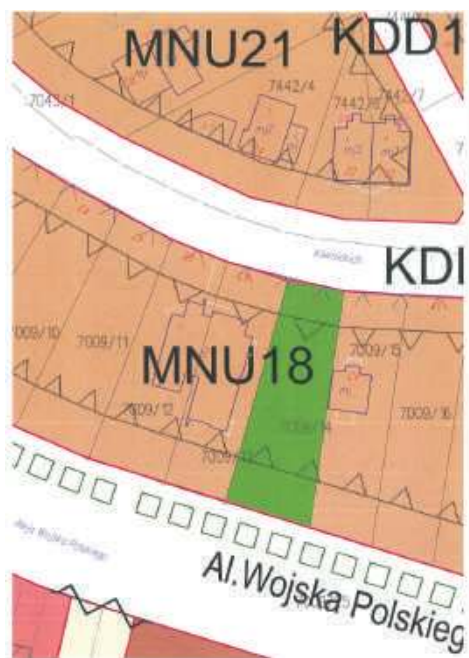
Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności niezabudowanej nieruchomości, położonej w Łukowie przy ul. Kiernickich

- Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Kiernickich oznaczona jako działka Nr 7009/14 o pow. 823 m², dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00038746/5. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 150 584 zł netto (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości 30 000 zł (słownie: trzydzieści tysięcy złotych).
- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 w dniu 12 stycznia 2021 r. o godz. 10.00.
- Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu (w kwocie podanej powyżej) z podaniem imienia, nazwiska i adresu zamieszkania lub nazwy i siedziby firmy oraz numeru

działki na konto Miasta Łuków nr 84 9206 1048 7103 0300 2000 0160 do dnia 5 stycznia 2021 r.

4. Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszane na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszane na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Łuków.

5. Szczegółowe informacje związane ze sprzedażą wyżej opisanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Łuków, pokój nr 7, tel. 25 797 6610.



OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 1b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych zostały umieszczone wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków położonych w Łukowie przy ulicach: Ks. St. Brzóska, Stanisława Lewickiego, Stawki, 700-lecia, Andrzeja Struga, Dworcowej, Wrzosowej, Domaszewskiej, Glinki i w pobliżu Glinki, Królik, Farfak, Radzyńskiej, w okolicach ulic: Radzyńskiej, Świderskiej i Żelechowskiej oraz pomiędzy ulicami: Zygmunta Krasińskiego a Juliusza Słowackiego, Juliusza Słowackiego a Ks. Jerzego Popiełuszki, Jana Stanisława Majewskiego a Gołaszówiec, Kiernickich a Jana Kilińskiego, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat.

Wykazy podlegają wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 17 listopada 2020 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Ze smutkiem żegnamy zmarłego
w dniu 7 listopada 2020 roku

ŚP.

Kazimierza Tyszk

Wieloletniego Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 4
im. Bronisława Chęcińskiego w Łukowie.



Rodzinie Zmarłego
szczere wyrazy współczucia

Składają
Przewodniczący Rady Miasta Łuków
z Radnymi
oraz Burmistrz Łukowa
Z pracownikami Urzędu Miasta



Pani Bożenie Rzymowskiej
Pracownikowi Urzędu Miasta Łuków

wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

OJCA



Składają
Burmistrz Miasta Łuków
oraz pracownicy Urzędu Miasta Łuków



Panu Ryszardowi Szczygłowi
Radnemu Województwa Lubelskiego

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA



Składają
Przewodniczący Rady Miasta Łuków
z Radnymi
oraz Burmistrz Łukowa
z pracownikami Urzędu Miasta

